

Jerzy Giedroyc
Michał Sokolnicki
Korespondencja 1947–1960

opracował i wstępem opatrzył
Krzysztof Kloc



WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIWERSYTETU PEDAGOGICZNEGO W KRAKOWIE

Jerzy Giedroyc
Michał Sokolnicki
Korespondencja 1947–1960

Uniwersytet Pedagogiczny
im. Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie
Prace Monograficzne 855

Jerzy Giedroyc
Michał Sokolnicki
Korespondencja 1947–1960

opracował i wstępem opatrzył
Krzysztof Kloc



Recenzenci
prof. dr hab. Marek Kornat
dr hab. Krzysztof Kania

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2018

redaktor: Jolanta Grzegorzek
projekt okładki: Janusz Schneider
łamanie: Jadwiga Czyżowska-Maślak

ISSN 0239-6025
ISBN 978-83-8084-173-4
e-ISBN 978-83-8084-174-1
DOI 10.24917/9788380841734

Wydawnictwo Naukowe UP
30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2
tel./faks 12 662-63-83, tel. 12 662-67-56
e-mail: wydawnictwo@up.krakow.pl

druk i oprawa: Zespół Poligraficzny WN UP

Wstęp

Badacz dziejów najnowszych, który w swej pracy jakże często mierzyć się musi z selekcją ogromnego materiału źródłowego, słusznie mógłby zapytać, biorąc do rąk kolejny już tom korespondencji sygnowanej przez jednego z najwybitniejszych bodaj polskich epistolografów XX wieku Jerzego Giedroycia – co jeszcze nowego dowiedzieć się może o życiu i działalności redaktora paryskiej „Kultury”, którego listy, wymieniane z takimi postaciami jak Andrzej Bobkowski, Witold Gombrowicz, Leszek Kołakowski, Jan Józef Lipski, Czesław Miłosz, Juliusz Mieroszewski, Zdzisław Najder, Teodor Parnicki, liczone są już w dziesiątkach tomów.

Korespondencyjny interlokutor Giedroycia – Michał Sokolnicki, urodzony w 1880 roku działacz niepodległościowy, irredentysta, piłsudczyk, historyk i dyplomata, w swym długim życiu działał na zupełnie innych polach niż wymienione osobistości, zwykle też nie chadzał wydeptywanymi przez „Kulturę” intelektualnymi ścieżkami. Był działaczem socjalistycznym, członkiem PPS i władz PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Brał udział w rewolucji 1905–1906, był emisariuszem Polskiego Skarbu Wojskowego, należał do krakowskiego „Strzelca”. Zaangażowany w prace Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych i jej Wydziału Wojskowego, którego był kontrolerem, jako jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego kierował robotą Polskiej Organizacji Narodowej, a wcześniej Komisariatami Cywilnymi w Królestwie. Piastował funkcję sekretarza Naczelnego Komitetu Narodowego oraz osobistego sekretarza Piłsudskiego. Podczas Wielkiej Wojny właściwie kierował akcją zagraniczną obozu niepodległościowego, a po aresztowaniu Komendanta zasiadał w ścisłym kierownictwie Konwentu Organizacji „A”. Był delegatem Polskiej Organizacji Wojskowej na Wschód oraz do przedstawicielstw Francji i Anglii, jak również jednym z reprezentantów Naczelnika Państwa na konferencję pokojową w Paryżu. Po wojnie był I radcą poselstwa polskie-

go w Londynie, posłem RP w Helsingforsie, pracownikiem centrali MSZ w Warszawie i naczelnikiem Wydziału Historycznego MSZ, posłem RP w Kopenhadze oraz ambasadorem w Ankarze. Był także wykładowcą i profesorem na Uniwersytecie Letnim w Zakopanem, w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie, w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi, w warszawskiej Wolnej Wszechnicy oraz na Uniwersytecie w Ankarze. Był w końcu autorem i redaktorem kilkunastu książek oraz kilkudziesięciu artykułów naukowych, recenzji, omówień, komentarzy i polemik¹. Korespondencja pomiędzy Giedroyciem a byłym ambasadorem, jak łatwo będzie zauważyć, różni się od tej przywoływanej powyżej. Obu panów na łamach ich listów zajmowały bowiem zupełnie inne kwestie.

Inne, nie mniej jednak ciekawe i interesujące. Już sam wgląd w redakcyjną pracę Jerzego Giedroycia, służbową i „od kuchni”, wraz z jej wszystkimi bolączkami dnia codziennego, jak również okazja przyjrzenia się z bliższą jego zawodowym relacjom z autorami „Kultury”, w tym przypadku z Sokolnickim, jest wartością samą w sobie. Wymiana listów z ambasadorem jest też ciekawym przyczynkiem do portretu Michała Sokolnickiego, którego życie i działalność po roku 1945 odzwierciedlają losy całego „najszcześniejszego polskiego pokolenia, które nie tylko walczyło o niepodległość, ale ją uzyskało”², by następnie znów doświadczyć upadku państwa polskiego i jego powtórnego zniewolenia. Z całą pewnością portret to mało znany, a zarazem szczególny, jako że Sokolnicki, pozostając po zakończeniu wojny w Turcji, równocześnie znalazł się z dala od kulturowych i intelektualnych centrów polskiego wychodźstwa. Współpraca m.in. z paryską „Kulturą” nie tylko go do tych centrów zbliżała, ale też pozwalała mu w ich życiu partycypować.

Do pierwszych kontaktów na linii Sokolnicki – Instytut Literacki doszło jeszcze w okresie, gdy Instytut funkcjonował w Rzymie. Wówczas to ambasador, widząc rodzącą się inicjatywę wydawniczą Instytutu, postanowił zainteresować Józefa Czapskiego swą pracą pt. *Dziennik ankarcki*, będącą szczegółowym zbiorem zapisków,

¹ Szeroko patrz: K. Kloc, *Michał Sokolnicki (1880–1967). Piłsudczyk – historyk – dyplomata*, Kraków 2018.

² *Stefan Kieniewicz – Henryk Wereszycki. Korespondencja z lat 1947–1990*, wstęp i oprac. E. Orman, Kraków 2013, s. 456, przyp. 3.

notatek, raportów i meldunków dokumentujących pobyt i służbę ambasadorską Sokolnickiego w tureckiej stolicy podczas drugiej wojny światowej³. Po przenosinach Instytutu do Paryża w roku 1947 Giedroyc był bardzo zainteresowany wydaniem *Dziennika*, jednak kłopoty finansowe, z którymi borykał się wtenczas Instytut, i idące z nimi w parze ograniczenia budżetowe nie pozwoliły mu na druk tak obszernej rozprawy⁴. W ciągu następnych kilku lat, z nieznanых powodów, Redaktor stracił zainteresowanie książką, choć Sokolnicki nie zaprzestał czynić starań o jej wydanie pod szyldem Instytutu Literackiego. Jeszcze w maju 1955 roku ambasador proponował Giedroycowi druk *Dziennika* w ramach „Biblioteki Kultury”⁵. Z czasem jednak, zrezygnowany, poprosił Giedroycia o zwrot maszynopisu i faktycznie otrzymał go z powrotem latem 1957 roku⁶. Później konstatawał gorzko, że „Giedroyc nie dotrzymał zobowiązania (prawdopodobnie względy mafijne)”⁷. Był to już jednak czas, gdy ambasador w swych ocenach i interpretacjach bardzo często przywoływał rozliczne „mafie” i „łozę”, tłumacząc ich działalnością otaczającą go rzeczywistość.

Maszynopis *Dziennika ankarskiego* nie był jedynym materiałem zwróconym przez Redaktora Sokolnickiemu. Swego czasu ambasador wysłał do Paryża również tekst *Historii politycznej II wojny światowej*, pierwszej części, doprowadzonej do początków 1939 roku,

³ Archiwum Instytutu Literackiego (dalej: AIL), Korespondencja Jerzego Giedroycia i Michała Sokolnickiego (dalej: KJGMS), List Michała Sokolnickiego do Jerzego Giedroycia z 10 XII 1947 r.

⁴ AIL, KJGMS, Listy Jerzego Giedroycia do Michała Sokolnickiego z 4 I 1948 r.; z 7 VI 1948 r.; z 16 III 1949 r.; z 16 X 1950 r. W liście do ministra Mieczysława Sokołowskiego Sokolnicki tłumaczył: „niestety, «Instytut Literacki» w Paryżu, dla którego przygotowałem przed trzema laty dwutomowy maszynopis [...] nie mógł rozpocząć druku z powodu braku funduszy”, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), A11.E/1139 List Michała Sokolnickiego do Mieczysława Sokołowskiego z 11 VI 1951 r.

⁵ AIL, KJGMS, List Michała Sokolnickiego do Jerzego Giedroycia z 17 V 1955 r.

⁶ AIL, KJGMS, List Jerzego Giedroycia do Michała Sokolnickiego z 20 VII 1957 r.

⁷ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej: AIJP/L), Archiwum Michała Sokolnickiego (dalej: AMS), kol. 52/10/6/1, List Michała Sokolnickiego do Tadeusza Schaezla z 24 I 1962 r.

dwutomowej w zamyśle całości⁸. Podobnie jednak jak w przypadku *Dziennika* Giedroyc nie zdecydował się na jej wydanie. Niestety, dodajmy, książka ta nigdy nie ujrzała światła dziennego. Jedna z jej kopii spoczywa w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, druga zaś znajduje się w bliźniaczej placówce w Londynie. Wspomnijmy jeszcze w tym miejscu, że *Dziennik ankarski* udało się finalnie opublikować, zresztą po wielu dalszych perypetiach, nakładem londyńskiego „Gryfu” dopiero w roku 1965. Stało się to ledwie kilkanaście miesięcy przed śmiercią Sokolnickiego, który zmarł w styczniu 1967 roku w Ankarze. Wcześniej ambasador obawiał się również, że nie dożyje ogłoszenia drukiem swego drugiego wielkiego dzieła, czyli *Roku czternastego*. Były to jego wspomnienia z czasów strzeleckich i okresu Wielkiej Wojny, gdy Sokolnicki pełnił rolę nieformalnego „ministra spraw zagranicznych” Józefa Piłsudskiego. Książkę tę ambasador również pragnął wydać nakładem Instytutu Literackiego, ale i ta próba zakończyła się niepowodzeniem – *Rok czternasty* ukazał się dzięki „Gryfowi” w roku 1961.

Wszystkie te kwestie, znajdujące swe odbicie w korespondencji Giedroycia z Sokolnickim, nie stanowiły jednak osi ich wzajemnych kontaktów. Fundamentem ich relacji była wszak współpraca dotycząca „Kultury”. Osobą, która walnie przyczyniła się do tego, że teksty ambasadora zaczęły ukazywać się na łamach paryskiego periodyku, i to nieomal od samego początku jego istnienia, był Władysław Pobóg-Malinowski. To właśnie późniejszy autor *Najnowszej historii politycznej Polski* zasygnalizował Sokolnickiemu możliwość publikowania u Giedroycia recenzji i omówień wydawniczych. Ambasador zadebiutował jednak w „Kulturze” fragmentami swego *Dziennika ankarskiego*⁹.

Sam Sokolnicki, charakteryzując w liście do generała Janusza Głuchowskiego swe kontakty z wydawanymi na wychodźstwie polskimi pismami, wyjaśniał, że Giedroyciowi do „Kultury” posyła

⁸ AIL, KJGMS, List Michała Sokolnickiego do Jerzego Giedroycia z 17 V 1955 r.

⁹ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (dalej: AIJP/NJ), AMS, kol. 91/98, List Michała Sokolnickiego do Władysława Pobóg-Malinowskiego z 6 V 1948 r.

„recenzje fachowo-historyczne”, natomiast w londyńskich „Wiadomościach” Mieczysława Grydzewskiego ogłasza „rzeczy literackie lub bardziej indywidualne”¹⁰. Wspomnijmy, że publikował także, choć w porównaniu do powyższych tytułów rzadko, w „Orle Białym” Aleksandra Bregmana, gdzie dawać miał „rzeczy ideowe”, oraz w londyńskiej „Bellonie”¹¹. Zważywszy jednak na format wspomnianych periodyków, u Jerzego Giedroycia mógł sobie Sokolnicki, choć i to nie zawsze, pozwolić na przygotowanie do druku znacznie dłuższych rozpraw niż na przykład u redaktora Grydzewskiego¹².

Ambasador pisał obszernie, co wcale nie oznacza, że jego teksty nie trafiały w punkt i nie były rzeczowe – wręcz przeciwnie. Była to jednak charakterystyczna cecha jego stylu. Sam zresztą zwracał na to uwagę we wspomnianym liście do gen. Głuchowskiego¹³. Styl ten odzwierciedlał jego duszę polemisty. Recenzje zawsze przybierały format krytycznych artykułów, a nie zwięzłych omówień, i cieszyły się wielką popularnością. Przebywając od 1936 roku na placówce w Ankarze, Sokolnicki doskonale zdawał sobie sprawę, że pozostaje poza wielką polityką. Pomimo tego nie stronił w swych artykułach od problematyki dotyczącej tych spraw; jego kolejne teksty na łamach „Kultury” przynosiły, w głównej mierze na marginesie kolejnych omawianych książek, odautorskie rozważania i komentarze ambasadora dotyczące kwestii dyplomacji¹⁴. Rozległa wiedza i głęboka znajomość materii polityki międzynarodowej, podbudowana

¹⁰ AIJP/L, Archiwum generała Janusza Głuchowskiego, kol. 70, List Michała Sokolnickiego do Janusza Głuchowskiego z 8 VI 1957 r.

¹¹ Ibidem.

¹² Odpowiadając na prośbę Giedroycia dotyczącą omówienia pamiętników Józefa Becka, Sokolnicki napisał: „Co się tyczy recenzji książki Becka, to wolałbym, aby ją napisał ktoś inny, ktoś z młodszych. Sam musiałbym napisać albo zbyt obszernie, albo zdawkowo, czego się staram unikać”, AIL, KJGMS, List Michała Sokolnickiego do Jerzego Giedroycia z 18 XI 1949 r. Co prawda pisma Becka zostały wydane dwa lata później (data listu może zatem mylić), jednak już znacznie wcześniej spodziewano się ukazania ich na rynku wydawniczym.

¹³ AIJP/L, Archiwum generała Janusza Głuchowskiego, kol. 70, List Michała Sokolnickiego do Janusza Głuchowskiego z 8 VI 1957 r.

¹⁴ W jednym z tekstów recenzyjnych Sokolnicki stwierdził: „Tutaj, w tej szkieletowej i z konieczności niepełnej notatce trzeba się ograniczyć do wskazania pewnych cech dzieła i skreślenia uwag na jego marginesach”, M. Sokolnicki, *Bolszewizm – przedmiot wymiany*, „Wiadomości” (Londyn) 1952, nr 33, s. 2.

doskonałą, barwną i żywą polszczyzną, ciętym językiem, bezkompromisowością sądów i gorzkim niekiedy sarkazmem, sprawiała, że teksty Sokolnickiego pobudzały do refleksji, a ich lektura, choć z treścią nie zawsze trzeba było się zgadzać, należała po prostu do przyjemności.

Teksty, które Sokolnicki słał do „Kultury”, były tematycznie powiązane z jego głównymi zainteresowaniami z zakresu historii i dyplomacji, dziejów historiografii, czy też osobistych wynurzeń i wspomnień. Jednym z najważniejszych artykułów ambasadora były *Prolegomena do historii naszych czasów* – historiozoficzny esej, który znalazł się w zbiorze tekstów programowych paryskiej „Kultury” w opublikowanej ostatnio antologii czasopism Instytutu Literackiego¹⁵. Sokolnicki – historyk, a zarazem dyplomata i świadek historii – był pożądanym piórem nie tylko dla Giedroycia, ale również dla innych redaktorów. Wysoko ceniono jego wiedzę, naukową rzetelność i doskonały warsztat. Wacław Jędrzejewicz, mówiąc o Sokolnickim, stwierdzał, że „pisze on doskonale, zawsze z wielkim zainteresowaniem czytam jego artykuły czy recenzje. To dziś chyba najwybitniejszy znawca najnowszej historii ze starego pokolenia”¹⁶. Jan Lechoń z kolei, nie bez przyczyny komentując na łamach swego dziennika ukazanie się w 1952 r. niepełnego wydania dzieła ministra Jana Szembeka, napisał, iż „skoro już się zrobiło to głupstwo, że wydało się strzępy tych dzienników po francusku – trzeba je całe rozkonspirować, ale wydać je naukowo pod zbiorową fachową redakcją, nie podejrzaną o stronnicze skróty czy zatajenia. Sokolnicki i Kukiel powinni razem to zrobić”¹⁷.

Giedroyc, co widzimy w ich korespondencji, naprawdę rzadko próbował w kontakcie z Sokolnickim wyjść poza relację redaktor – autor *sensu stricto*. Jednym z takich momentów była tzw. sprawa Miłosza, w którą jednak Sokolnicki się nie włączył. Przypomnijmy, że w maju 1951 roku Czesław Miłosz ogłosił w „Kulturze” głośny

¹⁵ *W poszukiwaniu innej historii*, red. S.M. Nowinowski, R. Stobiecki, Łódź 2016, s. 29–42.

¹⁶ A. Prokopiak-Lewandowska, *Władysław Pobóg-Malinowski (1899–1962). Życie i dzieła*, Warszawa–Bełchatów 2012, s. 312, przyp. 76.

¹⁷ J. Lechoń, *Dziennik*, t. II, Warszawa 1992, zapis z 26 grudnia 1952 r., s. 619.

artykuł pt. *Nie*, tłumacząc w nim swoje dotychczasowe postępowanie i decyzję o wybraniu emigracji, pozostając jednocześnie dalekim od potępiania swej niedawnej przeszłości. W artykule przyszły noblista napisał m.in.: „mój stosunek do politycznej emigracji polskiej był co najmniej ironiczny: na kimś, kto rozumiał dynamikę przemian zachodzących w Polsce, spory kilkuosobowych stronnictw robiły wrażenie bezużytecznej zabawy, a same postacie tych polityków wyglądały na figury z wodewilu”¹⁸. Tekst ten, jak i cały artykuł, stał się zaczątkiem burzliwej dyskusji i sporów wokół postawy poety oraz wymierzonej w niego kampanii, która w środowisku polskiego wychodźstwa przyjęła nazwę „sprawy Miłosza”. W liście do Sokolnickiego Giedroyc stwierdzał, że sprawa ta „przybrała tego rodzaju rozmiary, że już nie idzie o indywidualny wypadek, ale o stosunek do nowej emigracji”¹⁹. Redakcja „Kultury” przygotowała wtenczas specjalne oświadczenie, do podpisania którego Giedroyc zachęcał Sokolnickiego²⁰. Ten jednak odmówił, tłumacząc: „W żadnym razie go osobiście nie podpiszę, gdyż nosi on cechy polemiczne, a ja, będąc tak daleko, w żadnych polemikach zasadniczo nie biorę udziału. Jeżeli chodzi o moje wrażenie z całej tej Miłoszowej sprawy, to powiem: *vous en faites un trop grand cas* [robicie z niej nazbyt wielką rzecz]”²¹.

Z czasem pod adresem „Kultury” i obranej przezeń linii Sokolnicki zaczął wysuwać coraz częstsze zarzuty. W listopadzie 1954 r. redakcja wydała *Oświadczenie*, wzywając polskie środowiska wychodźcze do zaprzestania wpląt na rzecz Skarbu Narodowego, czy-

¹⁸ C. Miłosz, *Nie*, „Kultura” 1951, nr 5/43, s. 4.

¹⁹ AIL, KJGMS, List Jerzego Giedroycia do Michała Sokolnickiego z 13 XI 1951 r.

²⁰ *Oświadczenie pisarzy w obronie Czesława Miłosza w związku z kampanią przeciwko niemu w prasie polskiej na emigracji*, „Kultura” 1951, nr 12/50, s. 3. Pod oświadczeniem podpisali się: Andrzej Bobkowski, Marian Bohusz-Szyszko, Maria Czapska, Józef Czapski, Tomasz Dobrowolski, Jerzy Giedroyc, Stanisław Gryziewicz, Waclaw Iwaniuk, Janusz Jasińczyk, Juliusz Mieroszewski, Kazimierz Mochliński, Jerzy Prądyński, Tadeusz Romer, Michał Sambor, Tadeusz Sołowij, Wit Tarnawski, Jan Tokarski, Józef Ursyn, Melchior Wańkowicz, Stanisław Vincenz, Wojciech Zaleski, Kazimierz Zamorski, Zygmunt Zaremba i Józef Żywina.

²¹ AIL, KJGMS, List Michała Sokolnickiego do Jerzego Giedroycia z 1 XII 1951 r.

li funduszu, którym dysponowały władze polskie na uchodźstwie. Stanowisko to wiązało się nie tylko z roz biciem od czerwca tamtego roku polskiej polityki na dwa ośrodki – rządowy i Tymczasową Radę Jedności Narodowej, ale i z podnoszonymi od dawna przez „Kulturę” postulatami przeprowadzenia wyborów poza Krajem i ustanowienia demokratycznego zarządu nad zbieranymi pieniędzmi, które jak dotąd pozostawały poza jakąkolwiek kontrolą płatników. Jednak w deklaracji redakcji pojawiły się także inne szerzej zakrojone wątki. „Nie posiadamy na emigracji warunków – stwierdzano wprost – by nadal kontynuować ustrój państwowy w oparciu o Konstytucję z 1935 roku, tym więcej że Konstytucja ta stale jest obchodzona, dowolnie interpretowana czy komentowana”²². Dodawano, iż „zamiast uciekać się do wątpliwych pod względem prawnym i moralnym prób podtrzymania fikcji legalizmu należy dążyć do przywrócenia w naszym życiu publicznym praworządności”, poprzez którą rozumiano „oparcie wszystkich instytucji emigracyjnych na zasadach demokratycznych”²³. Te zaś oznaczały nic innego, jak wybory. „Uważamy – argumentowano – że po 15-tu latach pobytu na obczyźnie nikt nie może reprezentować emigracji inaczej niż w oparciu o wolę większości”²⁴.

Oświadczenie „Kultury”, jak pisał w jednym z listów Sokolnicki, sprawiło mu „przykrość”. Uważał on dotychczas, iż „Kultura” „jest pismem wolnej polskiej myśli, mającym na celu współtworzyć opinię. Tymczasem widzę, że «Zespół» przechodzi do politycznego działania w określonym kierunku, z obowiązującym programem, i próbuje narzucać swoją własną doktrynę. Czy jesteśmy na drodze do uformowania jeszcze jednej grupy czy partii politycznej? W tym wypadku – przekonywał – pismo straciłoby swój charakter trybuny swobodnej myśli”²⁵. Ambasador wszakże był zdania, że „głos wolnej opinii winien być ograniczony poczuciem odpowiedzialności za skutki jej wypowiedzenia. Uważałem i uważam, że prasa polska pra-

²² Zespół „Kultury”, *Oświadczenie*, „Kultura” 1954, nr 11/85, s. 63.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ AIL, KJGMS, List Michała Sokolnickiego do Jerzego Giedroycia z 25 XI 1954 r.

cuje w szczególnych warunkach – bez państwa, bez prawa, bez sankcji – i że skutkiem tego zachować winna samodyscyplinę²⁶. Toteż na łamach periodyku opublikował on specjalny *List do Redakcji*, w którym pragnął zaznaczyć, iż wyrażona w deklaracji zespołu „Kultury” teza o braku warunków do kontynuowania ustroju polskiego opartego na konstytucji z kwietnia 1935 r. „jest co najmniej kontrowersyjna”²⁷. Podobnie jak głos redakcji w sprawie Skarbu Narodowego. „Będąc w obu przytoczonych wypadkach wprost przeciwnego zdania, czuję się zmuszony – pisał ambasador – jako zwykły współpracownik «Kultury» do stwierdzenia mego niezależnego i niezwiązanego żadnymi «oświadczeniami» stanowiska”²⁸.

Dość częste w korespondencji Giedroycia z Sokolnickim były prośby tego ostatniego o zakup książek w Paryżu. Zresztą temat nowych publikacji, o które prosił ambasador, pojawiał się na marginesie praktycznie każdego jego listu do Mieczysława Grydzewskiego, Wacława Jędrzejewicza, Wincentego Kowalskiego, Damiana Wandycza, czy też właśnie Giedroycia. Nie jest tajemnicą, że Sokolnicki przez swój stały pobyt w Ankarze nie tylko był odcięty od wielu wydawnictw i źródeł dostępnych w Londynie, Nowym Jorku czy Paryżu, ale nade wszystko znajdował się w fatalnej niekiedy kondycji materialnej, która nie pozwalała mu na zakup nowych książek. Niektórzy autorzy, jak choćby syn Wandycza – Piotr, sami przesyłali mu egzemplarze swych prac²⁹. Tymczasem Giedroyc, na wyrażone życzenie Sokolnickiego, wszystkie honoraria, pomimo stale przeciekającego budżetu ambasadora, wpłacał mu na jego specjalny rachunek w paryskiej „Librairie Flammarion”³⁰. Prywatny rachun-

²⁶ Ibidem.

²⁷ M. Sokolnicki, *List do Redakcji*, „Kultura” 1955, nr 1/87–2/88, s. 237.

²⁸ Ibidem.

²⁹ „Profesor Wandyc przysłał mi swoje gruntowne dzieło *France and Her Eastern Allies*. Uważam go za bardzo cennego pracownika na polu naszej nowoczesnej historii. Wbrew memu zamierzeniu nie mogłem dotychczas skreślić recenzji tej książki. Pochłania mnie bez reszty praca nad wykończeniem własnych opracowań”, AIJP/NJ, AMS, kol. 91/110, List Michała Sokolnickiego do Wincentego Kowalskiego z 12 XI 1962 r.

³⁰ AIL, KJGMS, Listy Michała Sokolnickiego do Jerzego Giedroycia z 9 VII 1948 r.; z 5 III 1949 r.; z 30 V 1949 r.

nek posiadał także Sokolnicki w polskiej księgarni przy Boulevard Saint Germain³¹.

Zła sytuacja finansowa powodowała, że z początkiem lat 50. Sokolnicki nosił się z zamiarem opuszczenia Turcji; myślał również nad zaangażowaniem się w charakterze wykładowcy w prace tzw. Wolnego Uniwersytetu. Uniwersytet ten to niezrealizowana w końcu idea przyświecająca Józefowi Czapskiemu i Jerzemu Giedroycowi, której urzeczywistnienie obaj postulowali podczas inauguracyjnego spotkania Kongresu Wolności Kultury w dniach 26–30 czerwca 1950 r. w Berlinie. Pragnęli oni, „stwierdzając tragiczną sytuację na odcinku kulturalnym krajów Europy Środkowo-Wschodniej oraz podporządkowanie w tych krajach nauki, sztuki i wychowania totalnej ideologii, co znalazło swój wyraz w ostatnich posunięciach rządów satelickich, [...] za jedną z rzeczy najpilniejszych powołanie do życia Wolnego Uniwersytetu dla młodzieży emigracyjnej tych krajów”³². Giedroyc zamierzał zaangażować w pracę nad powstaniem Uniwersytetu komitet wykonawczy Kongresu, chciał także powołać sprzyjającą temu zamysłowi stałą komisję amerykańską oraz zainteresować projektem tamtejsze wyższe uczelnie, instytucje i fundacje naukowe w celu sfinansowania całego przedsięwzięcia³³.

Pomysłem tym Sokolnicki od samego początku żywo się zainteresował. Już w lipcu 1950 r. zgłaszał Giedroycowi swą kandydaturę na wykładowcę, pisząc, że mógłby w języku angielskim bądź francuskim prowadzić przedmioty z zakresu historii najnowszej od końca wieku XIX, historii dyplomacji, obu wojen światowych oraz współczesnych zagadnień międzynarodowych³⁴. W kolejnych miesiącach nadal dopytywał o losy idei³⁵. W październiku 1951 r. nad

³¹ AIL, KJGMS, List Michała Sokolnickiego do Jerzego Giedroycia z 10 XI 1952 r.

³² *Rezolucja Kongresu w sprawie Wolnego Uniwersytetu zgłoszona przez J. Czapskiego i J. Giedroycia*, „Kultura” 1950, nr 7/33–8/34, s. 12. Szerzej patrz: M.A. Supruniuk, *Przyjaciele wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy*, Warszawa 2008, s. 53–115.

³³ AIL, KJGMS, List Jerzego Giedroycia do Michała Sokolnickiego z 16 X 1950 r.

³⁴ AIL, KJGMS, List Michała Sokolnickiego do Jerzego Giedroycia z 24 VII 1950 r.

³⁵ AIL, KJGMS, List Michała Sokolnickiego do Jerzego Giedroycia z 15 III 1951 r.

Bosforem przebywał niejaki Foster – osoba związana z Kongresem Wolności Kultury i bardzo zaznajomiona z planami powołania uniwersytetu; Sokolnickiemu udało się z nim spotkać. Relacjonując swą rozmowę z Fosterem Józefowi Czapskiemu, pisał: „Miałem więc sposobność omówienia z nim mojej ewentualnej profesury i powodów, dla jakich się o nią zgłaszam. Mówił, że istotnie, będą wybrane osoby z odnośnych krajów zza «kurtyny», zarówno na profesorów stałych, których liczba będzie ograniczona, jak na *professors-visitors*. Wręczyłem mu – na wszelki wypadek – drugi egzemplarz moich papierów, nie pamiętał bowiem, czy papiery te widział w Paryżu. Powoływałem się naturalnie na Pana”³⁶. Niedługo jednak temat ten umarł śmiercią naturalną.

Sokolnicki przestał pisywać do „Kultury” w roku 1960, wtedy też urywa się jego korespondencja z Giedroyciem. Mogę się jedynie domyślać, że powodem tego było m.in. opublikowanie na łamach paryskiego periodyku bardzo krytycznego wobec gen. Kazimierza Sosnkowskiego tekstu autorstwa Juliusza Mieroszewskiego³⁷. Po jego przeczytaniu Sosnkowski konstatawał, iż „jest to objaw przykry i smutny, że pismo takie, jak paryska «Kultura» z pobudek raczej rynkowych ulega nastrojom czy prądom, ogarniającym dawną i nową emigrację – miejmy nadzieję przejściowym – i staje się chorążym neutralizmu i «koegzystencji» oraz organem macierzystym dla publicystów, chwiejących się na skraju oportunistycznego podejrzanego gatunku”³⁸. Z opinią tą Sokolnicki jak najbardziej się zgadzał. Dwa lata później wprost pisał o „coraz bardziej dywersyjnym” charakterze wydawanego przez Giedroycia pisma. W 1960 r. na kartach „Kultury” ukazał się też artykuł Władysława Pobóg-Malinowskiego pt. *Skoro nie szabłą, to piórem*³⁹. Wspomnieniowy tekst ten, zaatakowany m.in. przez Aleksandrę Piłsudską, która – eufemistycznie rzecz ujmując – za autorem nie przepadała, w od-

³⁶ AIL, KJGMS, List Michała Sokolnickiego do Jerzego Giedroycia [sic] winno być: do Józefa Czapskiego] z 10 X 1951 r.

³⁷ Londyńczyk, *Kronika angielska*, „Kultura” 1960, nr 10/156, s. 83–85.

³⁸ AIJP/L, AMS, kol. 52/10/6b, List Kazimierza Sosnkowskiego do Michała Sokolnickiego z 11 XII 1960 r.

³⁹ W. Pobóg-Malinowski, *Skoro nie szabłą, to piórem*, „Kultura” 1960, nr 5/151, s. 99–134.

czuciu wielu piłsudczyków przelał czarę goryczy, po uprzednim ogłoszeniu przez Malinowskiego *Najnowszej historii politycznej Polski*. Stał się on równocześnie zaczynem konfliktu, wstrząsającym tym środowiskiem, w którym tylko niewielu opowiedziało się po stronie Pobóg-Malinowskiego. Nie było wśród nich również Sokolnickiego. Mało tego, stał się on jednym z najzagorzalszych krytyków autora syntezy dziejów Polski, pomimo tego, iż z Malinowskim wcześniej blisko współdziałał. Ich drogi, podobnie jak ścieżki Sokolnickiego i Giedroycia, rozeszły się wtenczas definitywnie.

Nota edytorska

Korespondencja Jerzego Giedroycia i Michała Sokolnickiego, którą oddaję do rąk Czytelnika, przechowywana jest w Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura” w Maisons-Laffitte. Zbiór liczy 181 listów, które obaj panowie wymienili między sobą w latach 1947–1960. Jak jednak Czytelnik łatwo dostrzeże, wzajemna korespondencja prowadzona była już wcześniej. Jej tematyka w głównej mierze dotyczy spraw zarysowanych we wstępie, czyli codziennego życia „Kultury” i problemów, z którymi musiał borykać się jej redaktor, kwestii wydawniczych, autorskich, z rzadka personalnych czy politycznych. Listy zostały uporządkowane chronologicznie oraz ponumerowane. Prócz dat w nagłówkach pozostawiono również podawane przez autorów adresy. Publikowana korespondencja w większości zachowała się w maszynopisie, aczkolwiek listów pisanych odręcznie w zbiorze tym jest blisko jedna trzecia, co zostało w tekście odpowiednio zaznaczone. Pojawiające się ponadto ręczne dopiski, nade wszystko Sokolnickiego, konsekwentnie oznaczałem informacją w przypisie, biorąc je dodatkowo w kwadratowy nawias. Podobnie zresztą jak rozwinięcia skrótów, które starałem się stosować bez wyjątku, a także zrekonstruowane braki i opuszczenia w tekście. Układ listów i ich styl zostały przyjęte za oryginałem, lecz forma – ortografia i interpunkcja – została przeze mnie uwspółcześniona. W przypisach podawałem, szczegółowe niekiedy dla lepszego zrozumienia bądź poszerzenia kontekstu, wiadomości dotyczące wymienianych przez Giedroycia i Sokolnickiego postaci bądź tylko ich dzieł (przywołałem ich zapis bibliograficzny), jak również pojawiających się na łamach korespondencji nazw wydawnictw i tytułów artykułów, wydarzeń, miejsc i pojęć.

Krzysztof Kloc

INSTYTUT LITERACKI W PARYŻU Paryż, dnia 10 grudnia 1947 r[oku]
 c/o Librairie „Libella”
 12, rue S[ain]t Louis en l’Ile
 Paris, IV

Szanowny Panie Ambasadorze,

Przed wszystkim chciałbym przeprosić Pana Ambasadora za to, że tak dawno nie pisałem i nie informowałem o losach pamiętników Pana Ambasadora¹. Na skutek jednak przeniesienia Instytutu Literackiego z Rzymu do Paryża, które nastąpiło we wrześniu i październiku r[oku] b[ie]żącym, oraz całego szeregu kłopotów, związanych z instalowaniem się na nowym miejscu², nie miałem zupełnie czasu na normalną pracę i korespondencję.

Obecnie kończymy już urządzać się na nowym miejscu i zaczynamy spokojniej pracować, na skutek jednak zmienionych okoliczności chwilowo wydajemy tylko „Kulturę”, którą od Nowego Roku przekształcamy na miesięcznik³, o książkowym zaś planie wydawniczym będziemy myśleli dopiero po całkowitym ustabilizowaniu się i zapoznaniu z tutejszymi warunkami drukarskimi. Ponieważ więc w obecnej chwili nie jestem w stanie ustalić, kiedy pamiętniki Pana Ambasadora będą mogły się ukazać⁴, a jednocześnie w związku z zaprowadzeniem w „Kulturze” stałego działu najnowszej historii Polski, opartego na wspomnieniach i pamiętnikach uczestników prac państwowych ostatniego dwudziestolecia⁵, zwracam się do Pana

¹ Mowa o *Dzienniku ankarskim 1939–1943* Michała Sokolnickiego.

² Chodzi o Maisons-Laffitte (avenue Corneille 1), gdzie od listopada 1947 r. Instytut Literacki miał swą siedzibę.

³ Wcześniej „Kultura” ukazywała się jako kwartalnik.

⁴ Ostatecznie *Dziennik ankarski 1939–1943* został wydany przez londyński Gryf dopiero w 1965 r.

⁵ W okresie dwudziestolecia międzywojennego M. Sokolnicki pełnił m.in. funkcję wykładowcy w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie oraz w stołecznej Wolnej Wszechnicy Naukowej, szefa Wydziału Naukowo-Historycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz, przede wszystkim, I radcy poselstwa w Londynie, posła Rzeczypospolitej w Finlandii i Estonii (1920–1922), Danii (1931–1936), a także ambasadora w Turcji (1936–1945).

Ambasadora z prośbą o wyrażenie zgody na wydrukowanie w tym dziele fragmentu Jego pamiętników z notką, że książka ukaże się nakładem Instytutu⁶. Wierząc, że Pan Ambasador prośbie mojej nie odmówi, bardzo proszę o kilka słów odpowiedzi i o powiadomienie, czy fragment taki Pan Ambasador sam wybierze, czy też pozwoli nam dokonać wyboru.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

(Jerzy Giedroyc)

⁶ M. Sokolnicki, *Dziennik ankarcki*, „Kultura” 1948, nr 4, s. 100–112.

Ankara, Çankaya P. K. 45

23. XII. [19]47

Szanowny Panie,

Odpowiadam odwrotnie na list z 10 grudnia, otrzymany dzisiaj.

Przed wszystkim zaniepokojony jestem losem mojego rękopisu, przesłanego redakcji „Kultury” w lecie bieżącego roku. O ile jednak pamiętam, otrzymałem potwierdzenie odbioru od p[ana] Herling-Grudzińskiego¹. Tytuł, zdaje się, był „Polska, Rosja i Zachód”. Jeżeli pracy tej „Kultura” drukować nie będzie, to proszę uprzejmie o zwrot rękopisu².

Zgadzam się chętnie na propozycję ogłoszenia w „Kulturze” wyjątku z „Dziennika Ankarckiego”. Wybór pozostawiam Redakcji, z tym jednak, że rad bym wybór ten móc zatwierdzić. Proszę więc o zawiadomienie, które strony Redakcja wybierze.

Co do całości „Dziennika”, chciałbym się orientować, kiedy mniej więcej można się liczyć z rozpoczęciem druku.

Wraz z życzeniami pomyślnego Nowego Roku, łączę wyrazy mego prawdziwego poważania

[Michał Sokolnicki]³

¹ Gustaw Herling-Grudziński (1919–2000), pisarz, eseista, tłumacz, publicysta, krytyk literacki. W latach 1939–1941 przetrzymywany w sowieckich więzieniach i łagrach, zwolniony w wyniku układu Sikorski–Majski. Swe wspomnienia z pobytu w więzieniu i obozie przedstawił w głośnej książce *Inny świat*, tłumaczonej na wiele języków. Współtwórca, wraz z Jerzym Giedroyciem, „Kultury”, na łamach której publikował m.in. słynny *Dziennik pisany nocą*.

² Praca ta nie ukazała się w „Kulturze”.

³ Dopisane odręcznie.

INSTYTUT LITERACKI W PARYŻU Paryż, dnia 4 stycznia 1948 r.
 c/o Librairie „Libella”
 12, rue S[ain]t Louis en l’Île
 Paris, IV

Szanowny Panie Ambasadorze,

Potwierdzam odbiór listu z 23. XII. [19]47. Jeśli idzie o rękopis Pana Ambadora „Polska a Rosja i Zachód”, to bardzo żałuję, ale nie mogę go wykorzystać w „Kulturze”, ponieważ temat ten już został wcześniej zamówiony przez redakcję i dostarczony przez p[ana] Ryszarda Wragę¹. Rękopis jednocześnie odsyłam. Niemniej bardzo gorąco proszę Pana Ambadora o dalszy kontakt i współpracę.

W sprawie druku „Dziennika Ankarskiego” będę mógł dokładnie napisać Panu Ambadorowi w ciągu miesiąca, po otrzymaniu dodatkowych kalkulacji drukarskich. Awizuję, że francuskie ministerstwo informacji zwróciło się do nas z prośbą o danie fragmentu pamiętników Pana Ambadora (fragmentów przede wszystkim dotyczących prób penetracji sowieckiej na terenie tureckim) dla prasy francuskiej, z tym, że tłumaczenie wzięliby na siebie. Nie mogąc dysponować rękopisem bez zgody Pana Ambadora podałem im adres dla bezpośredniego skomunikowania się.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

(Jerzy Giedroyc)

¹ Ryszard Wraga [właśc. Jerzy Antoni Niezbrzycki] (1902–1968), oficer Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego, w latach 1930–1939 kierownik Wydziału „Wschód”, sowietolog, pisarz i publicysta. Po zakończeniu II wojny światowej pozostał na wychodźstwie. W liście mowa o jego tekście *Piłsudski a Rosja*, „Kultura” 1947, nr 2–3, s. 43–54.

[4]

Ankara, Çankaya P. K. 45

13. I. 1948

Szanowny Panie,

Potwierdzam odbiór listu z 4 stycznia.

Nie mam żadnych zastrzeżeń przeciwko użyczeniu Ministerstwu Informacji wyjątków z mego „Dziennika”. Obawiam się tylko, że mogą nie znaleźć tego, co szukają. Będę się starał wybrać odpowiednie ustępy. Ewentualnie, upoważniam Instytut do dokonania tego wyboru: sądzę, że wypłacają jakieś honorarium: również i w tym względzie sprawę zwierzałbym Instytutowi.

Dziękuję uprzejmie za zapowiedź zwrotu rękopisu mego z „Kultury”. Na przyszłość rad byłbym móc uniknąć dłuższej zwłoki w decyzji Redakcji, która w danym wypadku trwała około sześciu miesięcy.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Michał Sokolnicki]¹

¹ Dopisane odręcznie.

[5]

Jerzy Giedroyc
Librairie LIBELLA
12, Rue S[ain]t Louis en l'île

Paris /IV/ 24 stycznia [1948 r.]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list z 13 b[ieżącego] m[iesiąca]. Porozumiem się z Min[isterstwem] Informacji i będę informował o rezultacie. Jeśli idzie o przedruk fragmentu „Dziennika Ankerskiego”, to chciałbym w najbliższym n[ume]rze dać ustęp dotyczący ewakuacji złota Banku Polskiego¹.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ W tekście chodzi o ewakuację złota i dewiz Banku Polskiego przeprowadzoną spektakularnie we wrześniu 1939 r. przez m.in. Ignacego Matuszewskiego, Adama Koca oraz Henryka Floyar-Rajchmana. Michał Sokolnicki, jako ówczesny ambasador Rzeczypospolitej w Turcji, posiadający jednocześnie bardzo bliskie i dobre kontakty z tamtejszym rządem, w sposób znaczący przyczynił się do ostatecznie udanej akcji przetransportowania złota przez tureckie terytorium.

Ankara, Çankaya P. K. 45
4 lutego 1948

Szanowny Panie,

Kilka słów w odpowiedzi na list Pański z 24 stycznia. Nie mam zastrzeżeń przeciw ogłoszeniu w „Kulturze” ustępu o ewakuacji złota B[anku] P[olskiego]. Proszę jedynie o wprowadzenie następujących korektur:

1. dodania przypisów, wyjaśniających, kim był Saracoğlu¹ (minister spr[aw] zagr[anicznych] w 1938), ambasador Açıkalın² (zastępca Sekret[arza] gen[eralnego], później ambas[ador] w Moskwie, obecnie w Londynie), ambasador Sir Hugh Knatchbull Hugessen³ (amb[asador] W[ielkiej] Brytanii w Ankarze od lutego 1939), Szczerbiński⁴ (radca amb[asady] R[zeczypospolitej] w Ankarze).

2. poprawić na str[onie] 23 rękopisu nazwisko Fabricius⁵ – oraz tamże, w[ersety] 14–15 od góry: „Duszą przeprawy był Anglik, kapitan statku”.

¹ Mehmet Şükrü Saracoğlu (1887–1953), turecki polityk, w latach 1942–1946 stał na czele rządu Turcji. We wcześniejszym okresie w tamtejszych gabinetach pełnił m.in. funkcję ministra sprawiedliwości (1933–1938) oraz ministra spraw zagranicznych (1938–1942).

² Cevat Açıkalın (1902–1970), turecki polityk i dyplomata. Pełnił zaszczytną funkcję sekretarza generalnego tureckiej delegacji podczas konferencji w Montreux w 1936 r. W okresie II wojny światowej ambasador Republiki Tureckiej w Moskwie (1942–1943), a następnie w Londynie (1945–1952) oraz w Rzymie (1954–1961).

³ Hughe Knatchbull-Hugessen (1886–1971), brytyjski polityk i dyplomata. Podczas II wojny światowej ambasador Wielkiej Brytanii w Turcji (1939–1944) oraz w Belgii (1944–1947).

⁴ Zdzisław Szczerbiński (1898–1978), urzędnik i dyplomata. W latach 1937–1942 piastował funkcję radcy ambasady Polski w Ankarze, gdzie blisko współpracował z ambasadorem Michałem Sokolnickim. Od 1942 do 1944 r. na stanowisku konsula generalnego RP w Stambule, a następnie szef Działu Konsularnego i Uchodźczego w Londynie (1944–1945). Po wojnie pozostał na wychodźstwie.

⁵ Wilhelm Fabricius (1882–1964), niemiecki polityk i dyplomata. W latach 1936–1941 sprawował godność posła Rzeszy w Rumunii.

3. na str[onie] 19 rękopisu w ustępie zaczynającym się od słów:
„wczesnie rano” – zastąpić słowo „kazałem” słowem „poleciłem”.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Michał Sokolnicki]⁶

⁶ Dopisane odręcznie.

10 maja [194]8

Szanowny Panie Ambasadorko,

P[an] Pobóg Malinowski¹ pokazał mi artykuł-recenzję Pana Ambasadora p[od] t[ytułem]: „Historia świeża jak krew”. Bardzo mnie ona zainteresowała i jeżeli Pan Ambasador nie przeznaczył jej do innego czasopisma, to bardzo bym chciał ją umieścić w „Kulturze”².

Mam jeszcze inną prośbę, dowiedziałem się niedawno, że autor książki „Berlin Ambassade d’Italie”³ p[an] Leonard Simoni, jest w rzeczywistości p[anem] Michele Lanzi⁴, który jest pierwszym sekretarzem poselstwa włoskiego w Ankarze. Czy byłoby możliwe, aby Pan Lanzi zechciał opracować specjalny artykuł poświęcony sprawom polskim, z którymi się stykał w czasie swego urzędowania w okresie wojny, a o których bardzo ciekawie, lecz bardzo lakonicznie, pisze w swej książce⁵. Byłbym niezmiernie zobowiązany Panu Ambasadrowi za pomoc w tej sprawie.

Jeśli idzie o książkę Pana Ambasadora, to spodziewam się, że będą ją mógł wydać w bieżącym roku, jeśli tylko moje starania o druk książek w Niemczech staną się realne. Mam w tej chwili na to poważne szanse. Kryzys czytelniczo-wydawniczy jest w tej chwili na emigracji tak silny, że ograniczam się jedynie do wydawania

¹ Władysław Pobóg-Malinowski (1899–1962), historyk i publicysta. W latach 30. pracownik Wojskowego Biura Historycznego oraz naczelnik Wydziału Historyczno-Naukowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Po II wojnie światowej pozostał na wycofaniu. Autor monumentalnej *Najnowszej historii politycznej Polski 1864–1945*, przy powstawaniu której brał udział Michał Sokolnicki, konsultując poszczególne rozdziały.

² Praca ta nie ukazała się w „Kulturze”.

³ L. Simoni [M. Lanza], *Berlin. Ambassade d’Italie*, Paris 1947.

⁴ Michele Lanza (1906–1973), włoski polityk i dyplomata, historyk. W czasie swej służby dyplomatycznej pełnił funkcję sekretarza włoskich placówek dyplomatycznych w Moskwie (1931–1934), Londynie (1934–1937), Tunisie (1937–1939), Berlinie (1939–1943), Ankarze (1947–1950) oraz w Atenach (1950–1953). Następnie mianowany ambasadorem Włoch w Bagdadzie (1954–1958), Rabacie (1958–1963), New Delhi (1965–1968) oraz w Kopenhadze (1968–1972).

⁵ Artykuł ten nie ukazał się w „Kulturze”.

„Kultury”, która – jak się Pan Ambasador zapewne domyśla – jest całkowicie deficytowa.

Prosząc o parę słów odpowiedzi, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

(Jerzy Giedroyc)

ANKARA, Çankaya P. K. 3045

25 maja 1948

Szanowny Panie,

Dziękuję za list z 10 maja. Niestety recenzją Namiera¹ już rozpoznałem. Wziął ją Starzewski², na którego ręce przelałem rękopis, do swoich „Spraw Międzynarodowych”³. Nie wiedziałem zresztą, że „Kultura” tego rodzaju rzeczy zamieszcza. Na przyszłość będę pamiętał. Nie wiem jeszcze, czy się zdobędę na artykuł o Bliss Lane’⁴ „I saw Poland betrayed”⁵; jeżeli tak, to w ciągu jakich 15 dni przysię⁶.

Wiedziałem p[ana] Lanę /pisownia nazwiska Michele Lanza/. Bardzo był ujęty propozycją i obiecał napisać artykuł zgodnie z Pańską sugestią; byłby gotowy w początku lipca i przesłany za moim pośrednictwem. Honorarium z góry się zrzeka – gdyż, jak mówi, od Polaków i polskich pism brać go nie chce.

¹ Lewis Bernstein Namier [wcześniej: Namierowski] (1888–1960), urodzony w Woli Okrzejskiej na Lubelszczyźnie brytyjski polityk żydowskiego pochodzenia, działacz syjonistyczny, a także historyk, profesor Uniwersytetu w Manchesterze, pisarz i publicysta. W latach 1918–1920 pełnił funkcję eksperta w angielskim Foreign Office. W czasie konferencji pokojowej w Paryżu, mocno zantagonizowany z Romanem Dmowskim, występował przeciwko postulatowi polskiej delegacji i interesom odradzającej się Rzeczypospolitej. W tekście mowa o jego książce: *Diplomatic Prelude: 1938–1939*, London 1948.

² Jan Starzewski (1895–1973), polityk i dyplomata, w młodości żołnierz Legionów Polskich. Po zakończeniu II wojny światowej brał aktywny udział w życiu polskiego wychodźstwa, pełnił funkcję m.in. kierownika Działu Spraw Zagranicznych Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego (1954–1972) oraz ministra spraw zagranicznych w rządzie Alfreda Urbańskiego (1972–1973).

³ Mowa o kwartalniku wydawanym przez Jana Starzewskiego, który ukazywał się w Londynie w latach 1947–1948.

⁴ Arthur Bliss Lane (1894–1956), amerykański polityk i dyplomata, publicysta. W okresie międzywojennym poseł amerykański m.in. w Nikaragui, Litwie, Łotwie i Estonii oraz w Jugosławii. Piastował godność ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce w przełomowych latach 1945–1947. Po powrocie do USA współzałożyciel Amerykańskiego Komitetu do Zbadania Zbrodni Katyńskiej.

⁵ A. Bliss Lane, *I saw Poland betrayed. An American ambassador reports to the American people*, Indianapolis 1948.

⁶ M. Sokolnicki, *Polska zdradzona*, „Kultura” 1948, nr 11, s. 121–128.

„Kultura” mi się coraz więcej podoba, wyrabia ona już swój styl, co jest zawsze najtrudniejsze. Nadzwyczaj mię zainteresowało „Pożegnanie” – pomimo wszelkich zastrzeżeń: głębokie w ujęciu i świetnie napisane⁷. Poza tym bardzo pożyteczny dział z najnowszej historii – Składkowski⁸ jak zawsze jedyny w swoim rodzaju i w swojej prostoduszności⁹.

Cieszyć się będę, jeśli się Panu uda wydać moją książkę ankar-ską¹⁰. Tymczasem, jest już niemal gotowy tom drugi – nie wiem, czy nie za wiele w nim niedyskrecji¹¹. Przypominam prośbę moją o możliwość robienia jednej korekty, oraz ofertę przysłania kilku fotografii.

Ewentualne honorarium z „Kultury” przeznaczam na zakup książek i proszę o wyrachowanie. Jeżeli coś nowego i ważnego się ukazało – zna Pan moje zainteresowania – to proszę o przysłanie. Natomiast odsyłam I tom Wańkowicza¹², nie wiem jakim sposobem zaplątał się u mnie dublet¹³.

[Łączę wyrazy mego prawdziwego poważania]¹⁴

[Michał Sokolnicki]¹⁵

⁷ A. Bobkowski, *Pożegnanie*, „Kultura” 1948, nr 6, s. 82–93.

⁸ Sławoj Felicjan Składkowski (1885–1962), legionista, generał Wojska Polskiego, pisarz i publicysta. W okresie dwudziestolecia międzywojennego piastował w Polsce szereg bardzo ważnych funkcji państwowych – dwukrotny minister spraw wewnętrznych (1926–1929, 1930–1931), następnie II wiceminister spraw wojskowych i szef administracji Wojska Polskiego (1932–1936). W latach 1936–1939 stał na czele polskiego rządu oraz ponownie był szefem MSW. We wrześniu 1939 r. internowany wraz z pozostałymi członkami gabinetu w Rumunii, po II wojnie światowej pozostał na wychodźstwie.

⁹ F.S. Składkowski, *Prace i czynności Rządu Polskiego we wrześniu 1939 r.*, „Kultura” 1948, nr 5, s. 75–127; nr 6, s. 107–127.

¹⁰ Tj. *Dziennik ankarcki 1939–1943*.

¹¹ Książka ta ukazała się dopiero po śmierci ambasadora, M. Sokolnicki, *Ankarcki dziennik 1943–1946*, przedmową opatrzył E. Raczyński, Londyn 1974.

¹² Melchior Wańkowicz (1892–1974), pisarz, eseista, reportażysta, dziennikarz. Autor wielu głośnych prac, m.in. *Na tropie Smetka*, *Sztafeta*, *Bitwa o Monte Cassino*, *Ziele na kraterze*. Po 1945 r. Wańkowicz został na wychodźstwie; w 1958 r. zdecydował się na powrót do Polski.

¹³ M. Wańkowicz, *Bitwa o Monte Cassino*, t. 1, Mediolan 1945.

¹⁴ Dopisane odręcznie.

¹⁵ Dopisane odręcznie.

7 czerwca [1948 r.]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Bardzo dziękuję za obietnicę omówienia o książce Bliss Lane'a i namówienie p[ana] Lanza na artykuł. Sądząc po książce artykuł może być dosyć i nawet sensacyjny.

W pierwszych dniach sierpnia jadę do Niemiec i mam nadzieję, że uda mi się sfinalizować wreszcie druk paru książek Instytutu z „Dziennikiem Ankarskim” na czele. Jeśli drugi tom Pan Ambasadore ma już gotowy, to prosiłbym o jego przesłanie. Może uda się od razu dać do druku dwa tomy.

Bardzo chętnie będę przysyłał nowości. Chwilowo nie ma zdaje się nic nowego poza serią pamiętników przywódców hitlerowskich, co do których autentyczności nie jestem bardzo przekonany.

Czy Pan Ambasadore nie ma adresów Polaków przebywających w Turcji, których mogłaby interesować „Kultura”. Chciałbym im posłać numery okazowe z propozycją prenumeraty. Swego czasu, o ile pamiętam, była w Turcji grupa inżynierów.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Czy Pan Ambasadore nie zechciałby dla „Kultury” do działu „Archiwum Politycznego” opracować szkic o polityce tureckiej i sytuacji na Śr[odkowym] Wschodzie? Jeśli tak, to prosiłbym o niego na 5 sierpnia¹.

[Jerzy Giedroyc]

¹ Tekst taki nie powstał.

9 czerwca [1948 r.]

Szanowny Panie Ambasadorze,

W uzupełnieniu mego wczorajszego listu chciałem zasugerować omówienie dla „Kultury” nie tylko Bliss Lane’a, ile Ciechanowskiego¹ „Defeat in Victory”². Ewentualnie obie razem wraz z Mikołajczykiem³?

Łączę najlepsze wyrazy

[Jerzy Giedroyc]

¹ Jan Ciechanowski (1887–1973), dyplomata. W Drugiej Rzeczypospolitej m.in. poseł RP w Waszyngtonie (1925–1929). Na placówkę tę powrócił jako ambasador w 1940 r., godność tę sprawował do końca wojny. Po zakończeniu działań wojennych pozostał w Stanach Zjednoczonych.

² J. Ciechanowski, *Defeat in Victory*, New York 1947.

³ Stanisław Mikołajczyk (1901–1966), polityk, działacz ludowy, przywódca Polskiego Stronnictwa Ludowego. W okresie II wojny światowej pełnił wiele ważnych funkcji w polskich władzach na uchodźstwie – wiceprzewodniczącego Rady Narodowej, wicepremiera (1940–1943) oraz premiera Rzeczypospolitej (1943–1944). Powrócił do kraju, gdzie objął stanowisko wicepremiera w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej (1945–1947). Od 1947 r. na emigracji w Stanach Zjednoczonych. W liście chodzi o jego książkę: *The Rape of Poland: The Pattern of Soviet Aggression*, London 1948.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045

18 czerwca 1948

Szanowny Panie,

Przesyłam Panu obszerny artykuł o Bliss Lane'ie. Niestety, Pańska druga kartka przyszła za późno, abym cokolwiek mógł przerobić. Zresztą, o Ciechanowskim ogłosiłem już dwa artykuły w „Orle Białym”¹ i nie chciałem się powtarzać. Bliss Lane zasługiwał w pełni na omówienie osobne – i można tylko się dziwić, że nie był dotychczas omówiony gruntownie. Oto więc pierwsza próba.

Czy mogę prosić Pana o parę oddzielnych odbitek tego artykułu; w pierwszym rzędzie chciałbym go posłać samemu Lane'owi.

II tom „Dziennika” wymaga jeszcze przejrzania i częściowo przepisania. Zacznę go Panu nadsyłać w sierpniu lub początku września. Bardzo się będę cieszył, jeśli się Panu uda wydać dwa tomy od razu.

Czy zechce Pan, będąc w Niemczech, nabyć dla mnie książkę: Erich Kordt, „Wahn und Wirklichkeit”, Stuttgart 1947². Jest ona bardzo ważna, a przez księgarnie sprowadzić nie można. Może inne interesujące publikacje w kręgu wojny rzucą się Panu w oczy?

[Łączę wyrazy prawdziwego poważania]³

[Michał Sokolnicki]⁴

¹ „Orzeł Biały”, tygodnik, początkowo wydawany jako czasopismo polskiego 2. Korpusu, po wojnie ukazywał się w Londynie do 1959 r.

² E. Kordt, *Wahn und Wirklichkeit. Die Aussenpolitik des Dritten Reiches. Versuch einer Darstellung*, Stuttgart 1947.

³ Dopisane odręcznie.

⁴ Dopisane odręcznie.

25 czerwca [1948]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziś otrzymałem doskonały artykuł Pana o książce Bliss Lane'a. Niestety będę go mógł zamieścić dopiero w następnym n[ume]rze, gdyż dwa dni temu zламаłem numer i jest już na maszynach. Odbitki z przyjemnością przysłę.

Również będę pamiętał o książce Ericha Kordta.

Czy na artykuł Lanzi można będzie liczyć?

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

ANKARA, Çankaya P. K. 3045

9 lipca 1948

Szanowny Panie,

Przesyłam Panu artykuł Lanzy. Jestem tak zawałony robotą, że nie mam czasu na jego przetłumaczenie. Sądzę jednak, że w Paryżu znajdzie Pan lepszego ode mnie tłumacza. O ile sobie przypominam, to „Wiadomości”¹ dawały dobre tłumaczenia z włoskiego pani Jeleńskiej².

Jako odsyłacz do tytułu można by podać: Michele Lanza, sekretarz ambasady włoskiej w Berlinie 1939–1943, obecnie pierwszy sekretarz ambasady w Ankarze; autor książki „Berlino, Ambasciata d’Italia”. Honorarium p[an] Lanza się żrzelka.

Dziękujemy Panu oboje³ za artykuł Adolfa Bocheńskiego⁴. Interesuje nas wszystko, co jego i jego pamięci dotyczy.

Żona moja⁵ nie zdecydowała się posłać odpisów korespondencji swojej z Adolfem Aleksandrowi Bocheńskiemu⁶. Po wydaniu przez

¹ „Wiadomości”, czasopismo założone i redagowane w Londynie przez Mieczysława Grydzewskiego. Początkowo w latach 1940–1944 pismo ukazywało się jako „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie”, które z kolei były kontynuacją wydawanych przez redaktora Grydzewskiego w okresie międzywojennym słynnych „Wiadomości Literackich”.

² Teresa Jeleńska (1890–1969), tłumaczka. Specjalizowała się w przekładach z literatury włoskiej i angielskiej; na łamach paryskiej „Kultury” tłumaczyła m.in. twórczość George’a Orwella. Matka Konstantego Aleksandra Jeleńskiego.

³ Tj. wraz z małżonką.

⁴ Adolf Maria Bocheński (1909–1944), intelektualista, pisarz polityczny, publicysta. Przed wojną współpracował z kierowanymi przez Jerzego Giedroycia pismami – „Bunt Młodych” oraz „Polityka”. Autor głośnej rozprawy *Między Niemcami a Rosją*. W czasie II wojny światowej walczył w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich. Zginął w czasie rozbrajania miny w lipcu 1944 r. pod Ankoną. W liście mowa o jego artykule *Duch dziejów Polski*, „Kultura” 1947, nr 3, s. 145–150.

⁵ Irena Sokolnicka (*de domo* Podoska) (1896–1980), druga żona Michała Sokolnickiego. Była siostrą Bohdana Podoskiego, sanacyjnego wicemarszałka Sejmu w latach 1935–1938, jednego z współautorów założeń konstytucji kwietniowej.

⁶ Aleksander Bocheński (1904–2001), pisarz, eseista, publicysta. W okresie międzywojennym, podobnie jak brat Adolf, współpracownik m.in. „Buntu Młodych” i „Polityki” Jerzego Giedroycia. Wojnę spędził w kraju, po 1945 r. m.in. członek Związku Literatów Polskich oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

niego wiadomej książki wszelka korespondencja z nim wydaje się zbyteczna⁷. Listy Adolfa są zresztą politycznie tak jednolite i jednoznaczne, że nie mogłyby być w kraju wydane bez skażenia ich treści, a poza tym mogłyby tylko zaszkodzić rodzinie.

Natomiast Żona pisała do p[ana] Stanisława Mackiewicza⁸ w sprawie zużytkowania tej korespondencji i list ten rozminął się z jego listem, w którym prosił o informacje. Od tego czasu się jednak nie odezwał.

Dziękuję za wiadomość o zamieszczeniu w następnym numerze mojego artykułu o Bliss Lane'ie i proszę bardzo o pamięć o odbitkach. Jeżeli mi się należy honorarium, to proszę ewentualnie o wpłacenie tysiąca fr[anków] fr[ancuskich] na adres M[ada]me Magda de Loczy, chez M. Lecuyeur, 2bis Square du Croisic, Paris XVe, reszty zaś – na moje konto w Librairies Flammarion⁹, 4 rue Rotrou /Galeries de l'Odeon, Service Magasin/.

Co się tyczy „Dziennika Ankarckiego”, to zabrałem się już do skorygowania II tomu. W drugiej połowie sierpnia zacznę go nadysłać, na październik mógłby Pan mieć całość. Sądzę więc, że można by wydać razem obydwie tomy. Czy potrzebne ilustracje i ile?

Bardzo proszę o pamięć o książkach: Kordta i innych, jakie byłyby z dziedziny kulis wojny, ogłoszone w Niemczech.

[Łączę wyrazy mego szczerego poważania i szacunku]¹⁰

[Michał Sokolnicki]¹¹

W latach 1947–1952 pełnił godność posła na sejm; związany ze środowiskiem „PAX”.

⁷ Mowa o książce Aleksandra Bocheńskiego, która odbiła się sporym echem tak w kraju, jak i na emigracji: *Dzieje głupoty w Polsce. Pamflety dziejopisarskie*, Warszawa 1947.

⁸ Stanisław Cat-Mackiewicz (1896–1966), pisarz, publicysta, eseista, dziennikarz. W latach 1922–1939 redaktor naczelny konserwatywnego wileńskiego dziennika „Słowo”. Związany z konserwatywnym środowiskiem tzw. Żubrów Kresowych; zwolennik Józefa Piłsudskiego, pod koniec dwudziestolecia silnie skonfliktowany ze środowiskiem sanacji. W czasie II wojny światowej m.in. członek Rady Narodowej, po 1945 r. pozostał na wychodźstwie. W latach 1954–1955 premier polskiego rządu na wychodźstwie, w 1956 r. powrócił do Polski.

⁹ Flammarion, francuskie wydawnictwo założone w 1876 r. przez Ernesta Flammariona.

¹⁰ Dopisane odręcznie.

¹¹ Dopisane odręcznie.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045
3 stycznia 1949

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam do Pańskiego rozporządzenia dla „Kultury” artykuł o Monachium¹. Sądzę, że się nadaje do zainteresowań i charakteru pisma, obawiam się tylko, że jest za obszerny. Proszę bardzo o wiadomość, gdyby się nie nadawał, musiałbym go posłać gdzie indziej.

Nie miałem wiadomości od Pana od czasu Jego wyjazdu do Niemiec. Wskutek tego nie posłałem Panu jeszcze maszynopisu drugiej części „Dziennika Ankarskiego”. Nie wiem, czy to jest aktualne. Mam dwie trzecie gotowe, reszta mogłaby być przygotowana w przeciągu czterech do sześciu tygodni.

Czy zdobył Pan dla mnie „Wahn und Wirklichkeit” Kordta?

Dziękuję za przysyłanie „Kultury” – zawsze interesującej – i łączę wyrazy prawdziwego szacunku [i poważania]²

[Michał Sokolnicki]³

¹ M. Sokolnicki, *Monachium* (28. IX. 1938), „Kultura” 1949, nr 1/18, s. 32–47.

² Dopisane odręcznie.

³ Dopisane odręcznie.

14 stycznia [1949]

Szanowny Panie Ambasadrze,

Dziękuję za doskonały artykuł o Monachium. Zamieszczę go z prawdziwą przyjemnością. Ponieważ numer styczniowy już wyszedł, ukaze się on w jednym z dwóch najbliższych numerów.

Jeśli idzie o Kordta, to niestety jeszcze go nie dostałem. Obiecała mi redakcja „Kroniki”⁴ książkę tę znaleźć i przesłać Panu Ambasadrowi bezpośrednio.

O odbitkach nie zapomnę.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

⁴ „Kronika. Niezależny tygodnik demokratyczny”, czasopismo wydawane w latach 1946–1949 we Frankfurcie nad Menem.

3 marca [1949]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Wysyłam jednocześnie korektę szkicu Pana Ambadora. Zamieszczam go w numerze kwietniowym. Opóźnienie powstało stąd, że musiałem – ze względu na powieść Koestlera¹ – dać numer podwójny².

Ponieważ „Sprawy Międzynarodowe” praktycznie nie wychodzą, chciałbym bardziej rozbudować w „Kulturze” dział przeglądów międzynarodowych. Czy Pan Ambador nie zechciałby napisać przeglądu sytuacji na Środkowym Wschodzie lub essayu o polityce sowieckiej na Środkowym Wschodzie?³

Mam przy okazji wielką prośbę. Czy mógłbym dostać adresy Polaków mieszkających w Turcji? Ma się rozumieć, idzie mi o inteligentów. Chciałbym im posłać n[ume]ry okazowe i zaproponować prenumeratę. Abstrahując od spraw administracyjnych – też ważnych – wydaje mi się, że prasa emigracyjna powinna docieć do najmniejszych nawet skupisk polskich, a nie ograniczać się do wielkich centrów – jak to ma miejsce obecnie.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ Arthur Koestler (1905–1983), urodzony na Węgrzech brytyjski pisarz, eseista, dziennikarz, publicysta. W młodości sympatyk ruchu syjonistycznego, w latach 30. działacz Komunistycznej Partii Niemiec; podróżował po Związku Sowieckim; świadek Wielkiego Głodu na Ukrainie. W 1938 r. Koestler zerwał z partią; opublikował szereg prac, w których demaskował prawdziwe oblicze zbrodniczego systemu państwa Sowieców. Po II wojnie światowej pozostał na wygnaniu w Wielkiej Brytanii; profesor Uniwersytetu w Edynburgu.

² A. Koestler, *Ciemność w południe*, „Kultura” 1949, nr 16–17, s. 9–165. Powieść dotyczyła problemu „wielkiej czystki” przeprowadzanej w Sowietach przez Józefa Stalina i podporządkowany mu aparat w drugiej połowie lat 30. Wydanie książkowe ukazało się w 1983 r. w serii Biblioteka „Kultury” (t. 377) w tłumaczeniu Tymona Terleckiego i z przedmową Władimira Bukowskiego.

³ Tekst taki nie powstał.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045

5 marca 1949

Szanowny Panie,

Przesyłam do Pańskiego rozporządzenia artykuł o Cordell Hullu¹. Jeżeli program „Kultury” na czas najbliższy jest zbyt wypełniony, może się to nada do „Orla Białego”? Obawiam się tylko, że dla nich jest za obszerny.

Dziękuję najuprzejmiej za obstalowaną dla mnie książkę: doszła w największym porządku. Ponieważ zaś w międzyczasie zamieściłem artykuł w „Kronice”, więc zaliczono ją na moje honorarium i w ten sposób nie obciąża naszego rachunku.

À propos honorarium: jeżeli posiadam w „Kulturze” należności, czy nie byłby Pan łaskaw polecić ich przekazanie na mój rachunek do „Librairies Flammarion” – 4, rue Rotrou, Paris 6-me.

Prócz tego, wdzięczny byłbym za przysłanie mi, jeśli to możliwe, książki Laskowskiego o Norymberdze² oraz zapowiadanej w „Wiadomościach” książki Zdziechowskiego³, jeżeli już wyszła⁴;

¹ Cordell Hull (1871–1955), amerykański polityk. Długoletni sekretarz stanu USA (1933–1944). W 1945 r. Hull został laureatem Pokojowej Nagrody Nobla. W liście mowa o tekście: M. Sokolnicki, *O głupstwach ludzi dostojnych*, „Kultura” 1949, nr 2/19, s. 127–131. Była to recenzja książki: C. Hull, *The Memoirs*, vol. 2, New York 1948.

² J. Laskowski, *Oblędny meteor*, Paryż 1948.

³ Jerzy Zdziechowski (1880–1975), polityk, ekonomista, pisarz. W swej działalności politycznej związany z Narodową Demokracją, w latach 1925–1926 minister skarbu z ramienia Związku Ludowo-Narodowego, następnie członek Rady Obozu Wielkiej Polski. Głośna stała się sprawa jego brutalnego pobicia w nocy z 30 września na 1 października 1926 r. przez „nieznanych sprawców” przyodziających w wojskowe mundury, którego sprawstwo przypisywano obozowi pomajowemu. Po zakończeniu II wojny światowej osiadł na stałe w Wielkiej Brytanii. W liście chodzi o artykuł Zdziechowskiego *Od sojuszków do osamotnienia*, „Wiadomości” (Londyn) 1948, nr 47/48, s. 1.

⁴ Mowa o niewydanej w końcu drukiem książce J. Zdziechowskiego *Leurs actes les suivent*. Większa część maszynopisu znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej.

[a wreszcie – książki Janty-Połczyńskiego⁵].

Czy plan Pański drukowania książek w Niemczech ma jakie widoki realizacji?

Przy tej sposobności łączę wyrazy [prawdziwego poważania i szacunku]⁷

[Michał Sokolnicki]⁸

[Uprzejmie proszę i nadal o 15 egz[emplarzy] odbitek z moich większych artykułów]⁹

⁵ Aleksander Janta-Połczyński (1908–1974), pisarz i poeta, dziennikarz, reportażysta, publicysta. W czasie II wojny światowej walczył w kampanii francuskiej oraz działał we francuskim ruchu oporu, walczył jako żołnierz w 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka; pełnił także funkcję korespondenta wojennego. Po zakończeniu działań wojennych pozostał na wychodźstwie i współpracował z wieloma czasopismami polskimi, m.in. „Kulturą” oraz „Wiadomościami”. W 1948 r. odbył dwumiesięczną podróż po Polsce. W liście chodzi o jego książkę: *Wracam z Polski 1948 (Warszawa – Wrocław – Kraków – Poznań – Szczecin. Życie – polityka – gospodarka – sztuka – ludzie i zagadnienia)*, Paryż 1949. Ze względu na zawarte w niej, na ogół pozytywne, przemyślenia i refleksje dotyczące zachodzących wówczas w Polsce przemian, książka zyskała spory rozgłos.

⁶ Dopisane odręcznie.

⁷ Dopisane odręcznie.

⁸ Dopisane odręcznie.

⁹ Dopisane odręcznie.

16 marca [1949]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list z 5 b[ieżącego] m[iesiąca] i artykuł o Cordell Hullu. Bardzo chętnie go chciałbym drukować. Będę to mógł jednak zrobić w n[ume]rze majowym, gdyż w najbliższym, t[o] j[est] kwietniowym, drukuję Monachium.

O odbitkach nie zapomnę.

Książkę Janty i Laskowskiego wyślę jutro. O ile wiem, książka Zdziechowskiego /Jerzego ani Pawła¹, bo obaj przygotowują/ jeszcze się nie ukazała.

Druk książek w Niemczech definitywnie jest nieaktualny, ceny poszły tam ogromnie w górę przy wzmocnieniu się marki. Sytuacja wydawnicza wygląda wręcz katastrofalnie. Nie tracę jednak nadziei i może mi się uda „Dziennik Ankarski” wydrukować w tym roku.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ Paweł Zdziechowski [ps. Józef Ursyn] (1914–1972), pisarz i publicysta, tłumacz literatury francuskiej i włoskiej. W okresie międzywojennym m.in. współpracownik „Buntu Młodych” J. Giedroycia.

Ankara, 20. III. [19]49

Szanowny Panie,

Odsyłam korektę „Monachium”. Przed kilku dniami wysłałem artykuł o „głupstwach” z prośbą o wykorzystanie w „Kulturze” lub „Orle Białym”.

Pisałem również o dezyderatach książkowych. Dodaję do nich książkę Janty-Polczyńskiego. Nawiasem mówiąc, jego list w ostatnim numerze jest nieprzekonywujący i omija rzecz główną: zastosowanie się².

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² A. Janta-Polczyński, *List do Redakcji*, „Kultura” 1949, nr 16/17, s. 256.

28 kwietnia [1949]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Prawdopodobnie zaszła pomyłka w kopertowaniu, gdyż otrzymałem list od Pana niewątpliwie niepisany do mnie. Zwracam go w załączeniu.

Recenzja z książki Cordell Hulla została zamieszczona w majowym n[ume]rz[e], który dziś złamałem. Numer ukaże się w końcu przyszłego tygodnia.

Stała się rzecz b[ardzo] przykra, za którą nie wiem jak Pana przeproszać, jakkolwiek nie ma w tym mojej winy. Mianowicie drukarnia, która dostała polecenie zrobienia odbitki z „Monachium”, po wydrukowaniu numeru przez pomyłkę tekst rozsypała, o czym się dowiedziałem dopiero przed paru dniami. Gdyby Pan Ambasador potrzebował kilku egzemplarzy numeru z tym artykułem, natychmiast je wyślę.

Wydajemy tu w Paryżu na miejsce dawnego PAT¹ biuletyn informacyjny dla prasy /powielany/. Chcielibyśmy w jednym z n[ume]rów majowych zamieścić streszczenia „Monachium” i „głupstw dostojnych ludzi”. Obie te sprawy są ciągle żywo omawiane w prasie francuskiej – ma się rozumieć w sensie dla nas najgorszym – jeśli się w ogóle o nas mówi. Byłoby to – myślę bardzo pożyteczne. Czy Pan Ambasador nie ma zastrzeżeń?

W jednym z poprzednich listów pozwoliłem sobie prosić Pana o polecenie przysłania nam adresów Polaków zamieszkałych w Turcji. Bardzo mi na tym zależy nie tylko ze względów administracyjnych /co też jest dla nas ważne/, ale również dlatego, że wydaje mi się, że miesięcznik najbardziej się nadaje na łącznika dla tak ekscentrycznie rozrzuconej emigracji. Jeżeli więc to jest możliwe, to bardzo o nie proszę.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ Polska Agencja Telegraficzna.

3 maja [1949]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Pozwalam sobie zwrócić się do Pana z prośbą o omówienie dla „Kultury” pamiętników Andersa¹. Książka ta zrobiła w pewnym sensie furorę we Francji /już są dwa wydania². Niewątpliwie dziś jest najbardziej znaną książką polską za granicą – nawet bardziej niż Mikołajczyka³. Pan Ambasador miał jak rzadko kto możliwość obserwowania tych spraw i omówienia ich jak najbardziej kompetentnie.

Bardzo będę zobowiązany za nieodmówienie mojej prośbie.

Numer czerwcowy zamykam między 20 a 25 maja b[ieżącego] r[oku].

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ Władysław Anders (1892–1970), generał Wojska Polskiego. Przez całe życie związany ze służbą wojskową – w czasie Wielkiej Wojny walczył w szeregach armii carskiej; jeden z organizatorów I Korpusu Polskiego w Rosji gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Szef sztabu Armii Wielkopolskiej podczas powstania, w czasie zamachu majowego pełnił funkcję szefa sztabu sił rządowych. We wrześniu 1939 r. wzięty do sowieckiej niewoli i osadzony w moskiewskiej Łubiance; zwolniony w wyniku układu Sikorski–Majski. Dowódca polskiej armii w Sowietach, Armii Polskiej na Wschodzie oraz 2. Korpusu Polskiego. W latach 1944–1945 Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych; po zakończeniu wojny pozostał na wychodźstwie. Członek Rady Trzech (1954–1970).

² W. Anders, *Mémoires (1939–1946)*, traduit du polonais par J. Rzewuska, Paris 1948.

³ S. Mikołajczyk, *The Rape of Poland: The Pattern of Soviet Aggression*, London 1948.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045

8 maja 1949

Szanowny Panie Redaktorze,

Otrzymałem obydwie Pańskie listy, drugi w sprawie recenzji z książki Generała Andersa. Życzeniu Pańskiemu nie chcę odmówić. Obiekcją moją jest, że o tej epoce obecnie nie piszę, że pochłonięty jestem pracami z innej dziedziny, a wreszcie, że wolę zawsze krytykować, niż chwalić. Do Generała pisałem już z powodu jego książki osobiście – i trochę trudno mi jest powtarzać.

Zrobię jednak wszystko, co mogę i postaram się coś napisać. Naturalnie, nie będę dotykał rzeczy ściśle wojskowych i sądzę, że dobrze byłoby, aby ktoś tę stronę pamiętników omówił równolegle. [Może „St[anisław] Klinga”¹?]². Jeżeli się na coś zdobędę, to będzie to w ciągu tygodnia³.

Mój list wysłany przez omyłkę do Ameryki może już Panu został odesłany. Pisałem prawie wyłącznie o książce Czapskiego⁴, pod której wrażeniem wciąż pozostaję⁵. Nie mając jego adresu, prosiłem Pana o łaskawe pośredniczenie w otrzymaniu egzemplarza z jego podpisem, obciążając książką mój rachunek. Egzemplarz otrzymano poprzednio będzie cały czas w czytaniu, po czym powędruje do

¹ Stanisław Klinga [właśc. Zygmunt Szempliński] (1900–1967), pisarz polityczny, publicysta, ekonomista, sowietolog. W dwudziestoleciu międzywojennym pracownik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (1927–1929), Ministerstwa Skarbu (1930–1933) oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu (1933–1939). Po 1945 r. pozostał na wychodźstwie; autor prac *Emigracja walczy dalej* (Londyn 1946) oraz *Polskie wychodźstwo wojenne* (Londyn 1947).

² Dopisane odręcznie.

³ M. Sokolnicki, *Polska Nieśmiertelna*, „Kultura” 1949, nr 3/20, s. 121–126.

⁴ Józef Czapski (1896–1993), artysta malarz, pisarz, krytyk. Brał udział w kampanii polskiej 1939 r.; wzięty do niewoli przez Sowietów, a następnie uwięziony w obozie jenieckim w Starobielsku. Zwolniony w wyniku układu Sikorski–Majski; żołnierz 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa, szef Wydziału Propagandy i Informacji przy Korpusie. Po II wojnie światowej pozostał na wychodźstwie; współtwórca Instytutu Literackiego i „Kultury”.

⁵ J. Czapski, *Na nieludzkiej ziemi*, Paryż 1949.

Ameryki. Trzeba, aby wszyscy Polacy książkę tę znali – uważam ją za część nowej Biblii polskiej.

Polaków tutaj na palcach już tylko policzyć. Będąc w bliskim czasie w Stambule, dostarczę Panu paru adresów – ale będzie to niewiele.

[Łączę wyrazy prawdziwego szacunku]⁶

[Michał Sokolnicki]⁷

⁶ Dopisane odręcznie.

⁷ Dopisane odręcznie.

11 maja [1949]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dostałem dziś list Pana via Stany Zjednoczone z 22 kwietnia.
W międzyczasie pisałem już o nieszczęściu z „Monachium”.

Egzemplarz „Na nieludzkiej ziemi” z podpisem autora wysyłam jednocześnie z tym listem.

O ile się orientuję, to Mackiewicz¹ poza drukowanymi fragmentami² opracował jedynie jeszcze jeden dot[yczący] działalności Adzia³ w „Myśli Mocarstwowej”. Sądząc po fatalnej formie, w jakiej go znalazłem dwa tygodnie temu, jak był tu w Paryżu⁴ – nie należy się spodziewać jej szybkiego ukończenia⁵.

Jeśli idzie o konto Pana Ambadora, to jest na nim 3660 fr[anków], które wpłacam w tych dniach do Gallimard⁶ /2 artykuły [z] a 3000 fr[anków] – 6000 fr[anków] wysłane książki 2340/.

Czy można liczyć na omówienie książki Andersa i na adresy?

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ Stanisław Cat-Mackiewicz.

² S. Mackiewicz, *Wunderkind*, „Lwów i Wilno” 1948, nr 91, s. 2; idem, *O Adolfie Bocheńskim*, „Wiadomości” (Londyn) 1948, nr 44–45/135–136, s. 1; idem, *Rozdział z książki „Kto mnie wołał, czego chciał”*, „Lwów i Wilno” 1948, nr 98, s. 3.

³ Adolf Bocheński.

⁴ Stanisław Mackiewicz do 1956 r. przebywał w Wielkiej Brytanii.

⁵ S. Mackiewicz przygotowywał biografię Adolfa Bocheńskiego pod tytułem *Kto mnie wołał, czego chciał*. Praca ta jednak, prócz wzmiankowanych w tekście fragmentów, nie ukazała się. W 1972 r., już po śmierci Mackiewicza, Instytut Wydawniczy „PAX” wydał w Warszawie zbiór publicystyki autora w wyborze m.in. Wandy Mackiewiczowej, żony Stanisława, pod takim samym tytułem, jaki miała nosić praca o Bocheńskim. W książce znalazł się szkic *Wunderkind* (s. 229–247).

⁶ Gallimard, francuskie wydawnictwo założone w 1911 r. przez Gastona Gallimarda.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045
13 maja 1949

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam Panu artykuł o książce Andersa – to, na co w tym krótkim terminie mogłem się zdobyć. Proszę tym rozporządzać i umieścić, lub nie umieszczać, zależnie od tego, jak Pan uzna za stosowne.

Gdyby przypadkiem znalazł Pan czas na to, wdzięczny byłbym za oddanie egzemplarza książki Czapskiego, o którym poprzednio pisałem, do oprawy; najlepiej może do mojego księgarza – Flammarion, 4 rue Rotrou /Galleries de l'Odeon/ – gdyż to ułatwi sprawę rachunku. Oprawa w dobry półskórek, albo półpergamin, ze złoceniami, ze starannym zachowaniem karty tytułowej, okładki i grzbietu, gdyż nie wyzbyłem się jeszcze manii bibliofilskiej.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku [i poważania]¹

[Michał Sokolnicki]²

[Uprzejmie proszę Pana o przysłanie mi pięciu egzempl[arzy] „Kultury”, albo wycinków z takowych, z moim „Monachium”, a także, jeśli możliwe, jednego egz[emplarza] N[ume]ru 15.]³

¹ Dopisane odręcznie.

² Dopisane odręcznie.

³ Dopisane odręcznie.

17 maja [1949]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list z 13 b[ieżącego] m[iesiąca] i doskonale omówienie książki gen[erała] Andersa. Zamieszczam je w n[ume]rze czerwcowym.

5 egz[emplarzy] „Kultury” z „Monachium”, jak również numer 15y wysyłam równocześnie z listem.

Jest mi ogromnie przykro, że nie mogę załatwić sprawy oprawy książki Czapskiego, ale wysłałem ją już Panu 10 b[ieżącego] m[iesiąca].

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

30 maja 1949

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję za list z 17 maja, który mi tutaj odesłano. Adres mój zawsze pozostaje w Ankarze, dokąd wracam za parę dni.

W jednym z listów wspominał Pan księgarnię Gallimard, dokąd miał Pan wpłacić moje honoraria. Otóż księgarnia moja jest: Librairies Flammarion, i znajduje się na rue Rotrou 4, zajmując jednocześnie Galerię Odeona. Piszę o tym, aby nie było przypadkiem jakiegoś zamieszania z wpłatami. Uprzejmie proszę o skierowanie tamże również i reszty moich honorariów.

Łączę wyrazy mego prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

24 czerwca [1949]

Szanowny Panie Ambasadorze,

U Gallimarda ukazała się ostatnia książka Fabre Luce'a¹ „Le siècle prend figure”², która wydaje mi się jedną z ciekawszych książek, jakie ukazały się po wojnie. Czy interesowałoby Pana omówienie jej dla „Kultury”³? Gdyby tej książki Pan jeszcze nie posiadał, mogę ją nadesłać.

Przy okazji pozwalam sobie przypomnieć prośbę o adresy Polaków w Turcji.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Jerzy Giedroyc]

¹ Alfred Fabre-Luce (1899–1983), francuski pisarz i dziennikarz.

² A. Fabre-Luce, *Le siècle prend figure*, Paris 1949.

³ Ostatecznie Sokolnicki nie napisał dla „Kultury” recenzji z tej książki.

1 lipca [1949]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Jednocześnie wysyłam książkę Fabre Luce'a. Mimo wszystkich zastrzeżeń, jakie można mieć do niego, myślę, że jest to dziś jeden z ciekawszych umysłów we Francji, który próbuje myśleć politycznie. Wysyłam jednocześnie egz[emplarz] n[ume]ru 20 „Kultury”.

Książki, o których Pan wspomina, postaram się przesłać w najbliższym czasie.

Dziękuję za obietnicę adresów. Gdyby można było je uzupełnić egzotycznymi adresami wschodnimi, jak n[a] p[rzykład] Afganistan. Chciałbym dotrzeć do wszystkich pogubionych rodaków.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

ANKARA, Çankaya P. K. 3045
2 lipca 1949

Szanowny Panie Redaktorze,

Otrzymałem list z 24 czerwca.

Ewentualnie mogę napisać recenzję o książce Fabre-Luce'a, którego „record” w przeszłości jest raczej negatywny¹. Proszę uprzejmie o przysłanie egzemplarza.

Jeżeli zaś leżałoby w Pańskich zamiarach omawianie interesującej z wielu względów literatury francuskiej polityczno-wojennej, to mógłbym napisać o niej także, ale potrzebowalbym do tego następujących wydawnictw:

pamiętniki gen[erała] Giraud²,

ew[en]t[ualnie] także jego „Mes evasions”³,

Crusoé, „Vicissitudes d'une Victoire”⁴

Taittinger, „... et Paris ne fut pas détruit”⁵,

Dansette, „Histoire de la Liberation de Paris”⁶.

W „głupstwach ludzi dostojnych” ustępną na stronie 128 u dołu wyszedł zupełnie niezrozumiale z powodu przepuszczenia, zapewne celowego, „kryminologii” Mołotowa⁷. Żałuję, że nie miałem korekty, gdyż byłbym to jakoś załatał.

¹ Sokolnickiemu zapewne chodzi o popieranie w okresie II wojny światowej przez Fabre-Luce'a polityki marszałka Pétaina i rządu Vichy.

² H. Giraud, *Un seul but, la victoire: Alger 1942–1944*, Paris 1949.

³ H. Giraud, *Mes evasions*, Paris 1946.

⁴ Crusoé, *Vicissitudes d'une victoire*, Paris 1946.

⁵ P. Taittinger, *... et Paris ne fut pas détruit*, Paris 1948.

⁶ A. Dansette, *Histoire de la libération de Paris*, Paris 1947.

⁷ Władysław Mołotow (1890–1986), rosyjski działacz rewolucyjny, polityk sowiecki. Członek Komitetu Centralnego oraz Biura Politycznego WKP(b)/KPZS, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRS (1930–1941). Od 1939 do 1949 r. Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych ZSRS; następnie w latach 1953–1956 minister spraw zagranicznych ZSRS.

Książkę Czapskiego otrzymałem, z wielką wdzięcznością. Nie zdobyłem się jeszcze na list do niego – jeżeli nie zdążę załączyć go teraz, to przyślę go następną pocztą.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Michał Sokolnicki]⁸

[O adresach pamiętam, ale dam je dopiero za parę tygodni ze Stambułu.

Czy mogę prosić jeszcze o jeden egz[emplarz] n[ume]r[u] 20?⁹

⁸ Dopisane odręcznie.

⁹ Dopisane odręcznie.

Ankara-Çankaya, P. K. 3045

2 listopada 1949

Szanowny Panie Redaktorze,

Proszę mi wybaczyć, że w ciągu tak długiego już czasu nic do „Kultury” nie przysłałem. Bosfor, gdzie przebywałem przez lato i część jesieni, mało usposabia do regularnej pracy¹. Napisałem dość obszerny artykuł na tematy związane z książką Deutschera² o Staliniem³, ale rzecz tę muszę jeszcze raz przepracować, zanim się zorientuję, czy publikować warto⁴. Poza tym mam na warsztacie inne rzeczy, o których napiszę w swoim czasie.

Zalegającą od dawna listę Polaków w Turcji mogących się zainteresować „Kulturą” nadesłę Panu najbliższą pocztą.

Byłbym Panu bardzo wdzięczny, jeżeli Pan zachował listę kilku książek francuskich kiedyś w jednym z listów Panu przysłaną – w czerwcu lub w lipcu – za przekazanie jej księgarni Flammarion /service megasin 4, rue Rotrou/ z prośbą o dostarczenie ich na mój rachunek do Ankary.

Czy znajduje się Pan w jakimś kontakcie z księgarniami w Niemczech? Gdyby tak, byłbym Panu bardzo wdzięczny za zamówienie dla mnie książeczki Haldera „Hitler als Feldherr”⁵.

¹ M. Sokolnicki rokrocznie spędzał jakiś czas w Yeniköy – dzielnicy Stambułu położonej w europejskiej części Turcji.

² Izaak Deutscher (1907–1967), historyk, pisarz, dziennikarz i publicysta. W okresie międzywojennym działacz nielegalnej Komunistycznej Partii Polski; w 1933 r. usunięty z partii za „odchylenie trockistowskie”. Wiosną 1939 r jako korespondent jednej z gazet wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie pozostał po zakończeniu II wojny światowej.

³ I. Deutscher, *Stalin: a political biography*, New York 1949.

⁴ Recenzja Sokolnickiego z tej książki nie została opublikowana w „Kulturze”.

⁵ F. Halder, *Hitler als Feldherr*, München 1949.

W najbliższym czasie, gdy tylko coś wykończę, odezwę się znowu. Wydaje mi się, że omówienie Fabre Luce'a istotnie bardzo ciekawego, szczególnie w pierwszej jego części – jest już spóźnione.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Michał Sokolnicki]⁶

⁶ Dopisane odręcznie.

8 listopada [1949]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Z przykrością donoszę, że nie mogłem znaleźć przesłanej mi w lipcu listy książek. Przeżywaliśmy dosyć gruntowny remont naszego domu, który wprowadził takie zamieszanie w naszych papierach, że dopiero pomału z tego wychodzimy. Nie mogłem do tej pory tych książek kupić, bo ostatnio musieliśmy wprowadzić dosyć drakońskie oszczędności w związku z dosyć niewesołą sytuacją finansową „Kultury”.

Bardzo bym się cieszył, gdyby omówienie książki Deutschera przeznaczył Pan dla „Kultury”.

Miałbym jeszcze jedną prośbę redakcyjną. O ile się orientuję, pamiętniki Min[istra]¹ zapewne się ukażą w końcu roku². Czy w tym wypadku nie zechciałby Pan je dla nas omówić?

Bardzo dziękuję za zapowiedź adresów Polaków w Turcji. Od pół roku dosyć intensywnie rozsyłamy n[ume]ry okazowe do małych ośrodków emigracyjnych z dosyć dobrym rezultatem. Okazuje się, że duże ghetta źle wpływają na czytelnictwo.

Mimo dosyć krytycznej sytuacji finansowej myślimy o rozszerzeniu pisma, a mianowicie o edycji w języku angielskim przeznaczonej przede wszystkim na Stany [Zjednoczone]. M[iędzy] i[nnymi] w tej sprawie wyjeżdża z naszego ramienia J[ózef] Czapski do Stanów

¹ Józef Beck (1894–1944), pułkownik artylerii Wojska Polskiego, polityk i dyplomata. Bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego; szef Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych (1926–1930) oraz wicepremier (1930). Wiceminister spraw zagranicznych (1930–1932), a następnie minister spraw zagranicznych Polski (1932–1939). We wrześniu 1939 r. internowany w Rumunii, gdzie zmarł na gruźlicę.

² Pamiętniki Józefa Becka ukazały się dopiero w 1951 r., *Dernier rapport. Politique polonaise*, Neuchâtel 1951.

[Zjednoczonych]³. Gdyby to się udało, to sądzę, że otwierałoby to pewne perspektywy.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Jerzy Giedroyc]

³ Wiosną 1950 r. Józef Czapski przebywał w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, wygłaszając serię odczytów dla tamtejszej Polonii i jednocześnie kwestując na rzecz „Kultury”. W czasie pobytu w USA Czapski spotkał się m.in. z Czesławem Miłoszem, ówczesnym attaché kulturalnym w amerykańskiej placówce warszawskiego rządu.

Ankara-Çankaya P. K. 3045

18 listopada 1949

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam do Pańskiego rozporządzenia artykuł o książce Deut-schera, jakkolwiek sam mam wątpliwości, czy warto tak dużej ko-lubryny używać na tak małe robactwo. Niech Pan to łaskawie sam osądzi. W każdym razie, w wypadku zamieszczenia artykułu, prosił-bym o przysłanie korekty.

Bardzo mnie zainteresował plan Pański wydawania równoległe-go pisma w innym języku; taki artykuł jak mój obecny nadawałby się może specjalnie do podobnego użyciu.

Najuprzejmiej proszę Pana o przysłanie mi numerów 21–23. Jeden z tych numerów zaginął gdzieś po drodze, dwa zaś inne pozo-stawiłem dla celów propagandy w Stambule. Przy tej sposobności, gdyby jeszcze to było możliwe, prosiłbym o N[ume]r 4 pisma – czy-li numer sprzed dwóch lat.

Obiecaną listę adresów polskich – krótkich zresztą, gdyż pozo-stały tu tylko niedobitki, miano Panu wysłać bezpośrednio ze Stam-bułu. Przypilnuję, czy to zrobiono.

Przy sposobności łączę wyrazy [prawdziwego poważania]¹

[Michał Sokolnicki]²

P[ost] S[criptum] Co się tyczy recenzji książki Becka, to wolałbym, aby ją napisał ktoś inny, ktoś z młodszych. Sam musiałbym napisać albo zbyt obszernie, albo zdawkowo, czego się staram unikać.

¹ Dopisane odręcznie.

² Dopisane odręcznie.

3 stycznia [1950]

Szanowny Panie Ambasadorko,

Przepraszam, że z tak ogromnym opóźnieniem odpisuję, ale już od dłuższego czasu mój stan zdrowia jest bardzo nieszczerliwy, a w ostatnim okresie byłem nie bardzo do użytku.

Książkę Haldera mam nadzieję, że Pan Ambasador otrzymał. Miał ją wysłać nasz przedstawiciel na Niemcy d[okto]r Zaleski¹. Numery 21–23 wysłałem jednocześnie z tym listem. Niestety numer czwarty jest kompletnie wyczerpany. Gdyby przypadkiem wpadł nam w ręce, to będę pamiętał.

Listy adresów polskich w Turcji jeszcze nie otrzymałem.

Bardzo żałuję, że Pan Ambasador nie ma ochoty jej recenzować. Nie bardzo widzę, kto by to mógł zrobić. Co prawda zmartwienie jest dosyć przedwczesne bo wydanie książki napotyka na ciągłe trudności i stale się odkłada.

Jeśli idzie o omówienie książki Deutschera, to niestety nie będę go drukować, gdyż mam już znacznie dawniej nadesłane omówienie R[ysharda] Wragi². Nie spieszę się chwilowo z jej omówieniem. Dla czytelnika polskiego nie bardzo to warto, na terenie anglosaskim, gdzie książka wywołała duże wrażenie, nie ma odpowiedniej reakcji.

Już drugi miesiąc Józef Czapski jest w Stanach Zjednoczonych z naszego ramienia, badając tamte możliwości. Przedwcześnie jeszcze mówić o rezultatach, tym bardziej, że dotąd był w Kanadzie, która politycznie jest mało ważna. Teren jest niesłychanie trudny

¹ Wojciech Zaleski [ps. Paweł Dunin] (1906–1961), ekonomista. W okresie międzywojennym radykalny działacz narodowy, m.in. współzałożyciel Obozu Narodowo-Radykalnego oraz redaktor naczelny endeckiego „ABC”. II wojnę światową spędził w konspiracji w kraju. Po jej zakończeniu wyjechał na Zachód; rzeczoznawca w paryskim Biurze Planu Marshalla oraz pracownik polskiej sekcji Radia Madryt.

² R. Wraga, *O subiektywnym obiektywizmie pewnej książki*, „Kultura” 1950, nr 2/28–3/29, s. 227–234.

– specjalnie dla nas – ale może się dać coś wyciągnąć i jakąś robotę przeprowadzić.

Łączę najlepsze wyrazy

[Jerzy Giedroyc]

Ankara-Çankaya, P. K. 3045
10 stycznia 1950

Szanowny Panie Redaktorze,

Otrzymałem list Pański z 3 stycznia i dziękuję za wiadomości.

Może zechce Pan odesłać rękopis mojego artykułu „W gąszczach przeniesterstwa”¹ pod adresem Ministra Tadeusza Gwiazdoskiego², 30 Donovan Court, Drayton Gardens, London S. W. 10. Do artykułu tego przywiążę pewną wagę ze względu na próbę analizy, czym jest właściwie stalinizm.

Czy wzięłby Pan pod uwagę opublikowanie w „Kulturze” obszerniejszej pracy p[od] t[ytułem] „Prolegomena do historii naszych czasów”³? Jest to praca o charakterze raczej historiozoficznym, próba sformułowania zmian, jakie przynoszą czasy nowe, od 1914 w rozwoju społeczności i człowieka. Praca obejmuje około 30-tu stron maszynopisu /na interliniach/ – musiałaby więc być rozłożona, sądzę, że na dwa numery.

Ciekawy jestem rezultatu podróży p[ana] Czapskiego: czy zdołał on przełamać to, czego nikt dotąd, nawet Matuszewski⁴, zła-

¹ W tekście chodzi o artykuł recenzyjny z książki I. Deutschera, *Stalin: a political biography*.

² Tadeusz Gwiazdoski (1889–1950), polityk i dyplomata. W latach 1934–1939 na stanowisku wicedyrektora Departamentu Politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, następnie minister pełnomocny w ambasadzie RP w Paryżu (1939–1940). W czasie II wojny światowej zastępca sekretarza generalnego MSZ (1941–1945). Po 1945 r. pozostał na wychodźstwie w Londynie.

³ M. Sokolnicki, *Prolegomena do historii naszych czasów*, „Kultura” 1950, nr 7/33, s. 13–34.

⁴ Ignacy Matuszewski (1891–1946), oficer Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, polityk, publicysta. W latach 1929–1931 stał na czele Ministerstwa Skarbu; zaliczany do tzw. grupy pułkowników obozu pomajowego. We wrześniu 1939 r. walnie przyczynił się wraz z Adamem Kocem i Henrykiem Floyar-Rajchmanem do bezpiecznej ewakuacji z kraju złota i dewiz Banku Polskiego. Jako piłsudczyk w czasie wojny odsunięty od ważnych spraw państwowych. Od 1941 r. przebywał w USA, gdzie współorganizował m.in. Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia oraz Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.

mać nie zdołał – obojętności Polonii Amerykańskiej i tamtejszych funduszy polskich na kwestię utrzymania kultury polskiej i dania możliwości życia i wytrwania intelektowi polskiemu. Bardzo będę wdzięczny za dalsze wiadomości.

Książki Haldera jeszcze nie otrzymałem.

Załączam listę adresów Polaków tutejszych, którym by warto było wysłać okazowe numery „Kultury”⁵. Jak Pan sam stwierdzi, lista niezbyt długa.

[Łączę wyrazy prawdziwego poważania]⁶

[Michał Sokolnicki]⁷

⁵ W zachowanej korespondencji brak załącznika.

⁶ Dopisane odręcznie.

⁷ Dopisane odręcznie.

16 stycznia [1950]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list z 10 b[ieżącego] m[iesiąca] i nadesłane adresy. Rękopis wysyłam dziś na adres min[instra] Gwiazdoskiego.

„Prolegomena do historii naszych czasów” bardzo mnie interesują i proszę o ich nadesłanie. Teraz wydaję numer podwójny za luty i marzec, więc mógłbym je zamieścić w n[ume]rze kwietniowym. To się o tyle dobrze składa, że książka Burnhama¹, która ciąży na numerze swą objętością, będzie już skończona². Czy można dostać rękopis w ciągu lutego?

Monituję W[ojcicha] Zaleskiego co do książki Haldera.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ James Burnham (1905–1987), amerykański filozof, socjolog i teoretyk polityki, profesor Uniwersytetu w Nowym Jorku. Autor głośnej pracy *The Managerial Revolution: What is Happening in the World* (New York 1941).

² J. Burnham, *Walka o świat*, „Kultura” 1949, nr 9/26, s. 27–56; 1950, nr 1/27, s. 35–59; nr 2/28–3/29, s. 21–96; nr 5/31, s. 7–31. Wydanie książkowe: *Walka o świat*, Paryż 1950.

Ankara-Çankaya P. K. 3045

2 lutego 1950

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję za list Pański i za gotowość pomieszczenia moich „Prolegomen”. Tekst ostateczny opracuję w ciągu dwóch do trzech tygodni i prześlę go Panu przed końcem lutego. Rozmiar około 32–34 stron maszynopisu.

Przy sposobności łączę wyrazy [prawdziwego mego poważania]¹

[Michał Sokolnicki]²

¹ Dopisane odręcznie.

² Dopisane odręcznie.

Ankara, 26 lutego 1950

Szanowny Panie Redaktorze,

Wysyłam jutro maszynopis mojego artykułu, przepraszając jednocześnie za parę dni opóźnienia. Rozrósł się on do 34 stron, ale około 1½ strony zajmują przypiski, które mają raczej charakter „metodologiczny”: można je bez szkody dla całości usunąć.

Natomiast gorąco proszę, w razie zamieszczenia mej pracy w „Kulturze”, o 25 odbitek. Tym razem bardzo mi na nich zależy. Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045
27 lutego 1950

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam Panu przy niniejszym maszynopis mojej „Prolegomeny”. W wypadku, jeśli będzie drukowana, prosiłbym o uwzględnienie następujących uwag:

I. przypisy, o ile rzecz się wyda zbyt obszerna, mogą być bez szkody dla całości pominięte; służyły mi one w czasie pisania jako umotywowanie /dla mnie samego/ danych ustępów w tekście;

II. sugerowałbym drukowanie słów podkreślonych kursywą, a nie garmontem; słów zaś łacińskich – drukiem rozstawionym – tak jak to czyniono często w książkach drukowanych w Polsce;

III. proszę gorąco o 25 odbitek;

IV. wreszcie, rad bym sam zrobić jedną korektę.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Michał Sokolnicki]¹

¹ Dopisane odręcznie.

24 kwietnia [19]50

Szanowny Panie Ambasadrze,

Pragnę Pana bardzo przeprosić, że nie mogłem jeszcze w numerze majowym zamieścić Pana doskonałego studium. Niestety książka Burnhama, którą w majowym numerze musiałem skończyć, zajęła mi masę miejsca, a zależało mi na jej zakończeniu ze względów taktycznych, gdyż Burnham jest człowiekiem nam bardzo życzliwym i w tej chwili niezmiernie pomaga Czapskiemu w Stanach Zjednoczonych, a od rezultatów podróży Czapskiego zależy całkowicie przyszłość naszej dalszej pracy.

Studium Pana Ambadora będzie tym razem z całą pewnością zamieszczone w numerze czerwcowym. O odbitkach pamiętam.

Również w numerze czerwcowym zamieszczamy recenzję z ostatniej broszury Pana Ambadora¹, którą napisał Włodzimierz Bączkowski².

Raz jeszcze przepaszając, łączę wyrazy prawdziwego szacunku

/Jerzy Giedroyc/

¹ M. Sokolnicki, *The Turkish Straits*, Beirut 1950.

² Włodzimierz Bączkowski (1905–2000), publicysta, pisarz, znawca spraw wschodnich. Przed wybuchem II wojny światowej założyciel i redaktor „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” przekształconego na początku 1939 r. w „Problemy Europy Wschodniej”. Po 1945 r. pozostał na wychodźstwie; jeden z założycieli Instytutu Bliskiego i Środkowego Wschodu „Reduta” w Jerozolimie, a następnie pracownik Biblioteki Kongresowej w Waszyngtonie. W liście chodzi o jego tekst: *O cieśninach tureckich*, „Kultura” 1950, nr 7/33–8/34, s. 227–231.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045 /adres letni: Yeniköy /Istanbul/
Kalender cad. 10/
24 lipca 1950

Szanowny Panie Redaktorze,

Otrzymałem N[ume]r 33/34 „Kultury” z moją „Prolegomeną”. Cieszę się, że została zamieszczona w tak bogatym w treść i interesującym numerze. Szczególną zaś przyjemność zrobiła mi wzmianka w artykule Malinowskiego o tym, że czytają moje prace w kraju¹.

Obecnie piszę do Pana w paru sprawach ogólniejszego znaczenia.

Pierwsza: dowiaduję się z „Kultury”, że Kongres berliński² uchwalił rezolucję w sprawie utworzenia Wolnego Uniwersytetu³. Pragnąłbym wiedzieć, w jakim stadium sprawa ta się znajduje. W razie, gdyby się realizowała, pragnąłbym postawić moją kandydaturę na wykładowcę. Moja specjalność: historia nowoczesna, w szczególności epoka od końca XIX wieku; historia dyplomatyczna, specjalnie od 1907; obie wojny światowe; współczesne zagadnienia międzynarodowe. Mogę wykładać po francusku lub po angielsku.

Druga: od kilku miesięcy piszę „Historię Polityczną Drugiej Wojny Światowej” /na razie do ściśle poufnej wiadomości⁴. Mam

¹ W. Pobóg-Malinowski, *Nocna z rodakiem rozmowa*, „Kultura” 1950, nr 7/33–8/34, s. 141–154.

² Kongres Wolności Kultury, powstała z amerykańskiej inspiracji organizacja intelektualistów zawiązana na spotkaniu inauguracyjnym w Berlinie w dniach 26–30 czerwca 1950 r. Jej celem była wolność szeroko rozumianej kultury, pozabawionej jakiegokolwiek presji ideologicznej, w szczególności totalitarnych prądów komunizmu. W Kongresie wzięli udział Jerzy Giedroyc, Konstanty A. Jeleński oraz Józef Czapski, który wygłosił odczyt w imieniu ludzi kultury reprezentujących państwa i narody pozostające w sowieckiej strefie wpływów.

³ „Kongres dla Obrony Wolności Kultury, stwierdzając tragiczną sytuację na odcinku kulturalnym krajów Europy Środkowo-Wschodniej oraz podporządkowanie w tych krajach nauki, sztuki i wychowania totalnej ideologii, co znalazło swój wyraz w ostatnich posunięciach rządów satelickich, uważa za jedną z rzeczy najpilniejszych powołanie do życia Wolnego Uniwersytetu dla młodzieży emigracyjnej tych krajów”, *Rezolucja Kongresu w sprawie Wolnego Uniwersytetu zgłoszona przez J. Czapskiego i J. Giedroycia*, „Kultura” 1950, nr 7/33–8/34, s. 12.

⁴ Praca ta nie ukazała się drukiem.

w stanie surowym połowę pierwszego, wstępnego tomu, doprowadzoną do Monachium. Rzec jest pisana po polsku, ale nadaje się raczej do wydania po angielsku lub francusku. Czy widzi Pan jakiegokolwiek możliwości?

Czy istnieje jakakolwiek nadzieja na wydanie „Dziennika Ankarskiego”?

A wreszcie prośba: jeżeli ma Pan w dalszym ciągu kontakty z Niemcami, zechciałby Pan może sprowadzić dla mnie dwie niedawno wydane książki:

Hans Speidel Invasion 1944, Tübingen Rainer Wunderlich V[erla]g⁵.

Karl Koller Der letzte Monat, Mannheim N[orbert] Wohlgemut[h] V[erla]g⁶.

Zwracam uwagę na czasową zmianę adresu: jak wyżej [a równocześnie przesyłam wyrazy mego prawdziwego poważania]⁷

[Michał Sokolnicki]⁸

⁵ H. Speidel, *Invasion 1944. Ein Beitrag zu Rommels und des Reiches Schicksal*, Tübingen 1949.

⁶ K. Koller, *Der letzte Monat. Die Tagebuchaufzeichnungen des ehemaligen Chefs des Generalstabes der deutschen Luftwaffe vom 14. April bis zum 27. Mai 1945*, Mannheim 1949.

⁷ Dopisane odręcznie.

⁸ Dopisane odręcznie.

15 sierpnia 1950

Szanowny Panie Redaktorze,

Przerabiałem parokrotnie moją odpowiedź na ankietę „Kultury” i namyślałem się nad nią tak długo, iż teraz obawiam się, że przyjdzie ona za późno². Posyłam ją jednak telle quella³, do zużytkowania, jeśli czas jeszcze.

Dziękuję za piękne odbitki mojego ostatniego artykułu. Bardzo byłbym wdzięczny za wpłacenie tego, co mi się jeszcze należy, tytułem honorarium, mojej księgarni:

Librairies Flammarion, 4 rue Rotrou (Service Magasin) – na mój stały tam rachunek.

Adres mój tutejszy pozostaje nadal ważny – aż do odwołania: Yeniköy (Istambul) Kalendar cad. 10.

Łączę wyrazy mojego prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² Chodzi o ankietę pt. *Na jakie cele kulturalne obrócić fundusze Skarbu Narodowego*, której wyniki z omówieniem Juliusza Mieroszewskiego ogłoszono w numerze 10, październikowym, „Kultury”, s. 21–32. Redakcja zdążyła opublikować głos Sokolnickiego, który postulował „za rzecz główną prace nad historią polityczną Polski za okres od przywrócenia niepodległości do ponownego jej utracenia, czyli za lata 1918–1945”, *ibidem*, s. 26–27.

³ *w obecnej formie* (fr.)

16 października [1950]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Przepraszam za tak długie milczenie, ale przez parę miesięcy chorowałem i obecnie dopiero wracam do jakiejś formy.

Zaczynam od spraw najważniejszych. Jeśli idzie o uniwersytet, to sprawę mamy nadzieję pchnąć trochę konkretniej naprzód w listopadzie na zebraniu komitetu wykonawczego Kongresu Kultury w Brukseli. Mam nadzieję, że uda się wyłonić stałą komisję amerykańską, fundusze na pierwsze prace organizacyjne i opracowanie apelu do wyższych uczelni i instytucji czy fundacji naukowych amerykańskich w sprawie sfinansowania tego planu.

Pewnym krokiem naprzód jest fakt, że tym projektem zainteresował się ostatnio Dep[atrament] Stanu, z którego przedstawicielem mamy mieć konferencję w końcu b[ieżącego] m[iesiąca]. O rozwoju będę informował Pana Ambasadora.

Co do wydania książki, to trudno mi coś konkretnego powiedzieć. Wydaje mi się, że zawsze warto spróbować, tym bardziej, że ostatnio jeden z domów wydawniczych zwrócił się z propozycją zaprojektowania im „kolekcji” polskiej, t[o] j[est] 5–8 rękopisów czy książek. Jestem w prawdziwym kłopotcie, gdyż jak jest konkretne zapotrzebowanie, to okazuje się, że tak dużo książek na eksport nie mamy. Spróbowałbym zaproponować im książkę Pana Ambadora. Musiałbym jednak mieć szczegółowy synopsis w języku francuskim na 4–5 kartek maszynopisu najwyżej oraz z 6–8 kartek tekstu przetłumaczonych.

Co do „Dziennika Ankarskiego”, to niestety nadal nie widzę możliwości. Jeśli mi się uda wydostać ze Stanów Varityper¹, o których pisaliśmy w jednej z ostatnich „Kultur”², to wznowienie wydawnictw książkowych byłoby aktualne. Sprawa jest b[ardzo] trudna, ale nie beznadziejna.

¹ Varityper, mała maszyna powielaczowa.

² L. Furatyk, *Technika drukarska przeciw sklerozie przemysłu książkowego*, „Kultura” 1950, nr 9/35, s. 138–142.

Chwilowo nie mógłbym zamówić książek w Niemczech. Jednak najdalej w ciągu miesiąca będę miał zapewne stałego korespondenta w Niemczech i wtedy bardzo chętnie załatwię wszystkie zlecenia.

Raz jeszcze przepraszam za zwłokę w odpowiedzi i łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

4 grudnia [19]50

Szanowny Panie Ambasadorze,

Przepraszam, że dopiero dziś odpisuję na list z dn[ia] 10 listopada¹, ale byłem niestety zajęty w związku z procesem Rousseta², który się przed tygodniem rozpoczął w Paryżu, a następnie byłem tydzień w Brukseli na drugim zjeździe Kongresu w Obronie Wolności Kultury.

Recenzja Pana Ambasadora z książki adm[irała] Leahy³ jest już złożona⁴, nie przesyłam jednak pierwszej korekty, gdyż jest w niej dużo błędów zecerskich i muszą najpierw poprawić. Chcę ją dać do numeru styczniowego, który ze względu na święta łamiemy w połowie m[iesiąca] b[ieżącego].

¹ Brak listu w zachowanej korespondencji.

² David Rousset (1912–1997), francuski intelektualista, pisarz. W okresie międzywojennym związany z ruchem trockistowskim. W czasie II wojny światowej więzieni niemieckich obozów koncentracyjnych w Neuengamme i Buchenwaldzie. Na podstawie swych doświadczeń z hitlerowskich kacetów napisał książkę *L'Univers concentrationnaire* (Paris 1946). Po 1945 r., zajmując się kwestią niemieckich „fabryk śmierci”, Rousset zetknął się również z problemem sowieckich łagrów, które uznał za tożsame z niemieckimi. Z jego inicjatywy w październiku 1950 r. powołano Międzynarodową Komisję do Walki z Reżimem Koncentracyjnym (Commission internationale contre le régime concentrationnaire, CICRC), wcześniej zaś apelował na łamach francuskiej prasy o nadsyłanie przez byłych więźniów sowieckich relacji dotyczących obozów w Sowietach. Rousset jako pierwszy wprowadził do publicznego obiegu nazwę GUŁAG. Jego działania spowodowały nań gwałtowny i bezpardonowy atak ze strony lewicowej i komunistycznej prasy francuskiej, w którym prym wiodło pismo „Les Lettres Françaises”. Rousset wytoczył gazecie proces o oszczerstwo i zniesławienie, który trwał od listopada 1950 r. do stycznia 1951 r. i odbił się bardzo szerokim echem. Jednym ze świadków był Józef Czapski. Rousset proces wygrał.

³ William Daniel Leahy (1875–1959), admirał US Navy, amerykański Szef Operacji Morskich (1937–1939). Po przystąpieniu USA do wojny długoletni Szef Sztabu Prezydenta (1942–1949), wcześniej ambasador USA przy rządzie Vichy (1940–1942). W liście chodzi o jego książkę: *I was there*, New York 1950.

⁴ M. Sokolnicki, *Z wysokiego posterunku*, „Kultura” 1951, nr 1/39, s. 129–135.

P[anu] Szyf[f]erowi⁵ wysłaliśmy zaraz po otrzymaniu listu listopadowy numer „Kultury”, wciągając go na listę prenumeratorów „Kultury”. R[achune]k Pana Ambasadora obciążyliśmy z tego tytułu sumą 770 frs. Jeśli idzie o konto Pana Ambasadora u nas, to nie wpłaciliśmy nic do Flammariona, z tytułu honorarium za artykuł w n[ume]rze 33/34 (wynoszące 4.000 frs.), gdyż odbitki artykułu, które wysłaliśmy, kosztowały 2350 frs i mam nadzieję, że nie weźmie mi Pan za złe, że potrąciliśmy je z honorarium. Obecnie koszty drukarskie wrażliwie stale – niezależnie od podwyżki w połowie roku, mieliśmy obecnie wzrost kosztów papieru o 40%, a obecnie znowu podwyżkę robocizny. Wydatki nasze tak bardzo wzrosły wskutek tego, że naprawdę musimy ograniczać się do minimum, zwłaszcza że wzorem innych pism nie możemy podnieść ceny pisma z uwagi na ciężkie warunki materialne, w jakich znajduje się gros naszych prenumeratorów. Poza tym r[achune]k Pana ambasadora był obciążony sumą 320 frs. za wysłane na polecenie 2 egz[emplarzy] „Kultury”, jeden podwójny, a drugi pojedynczy, obecnie dochodzi prenumerata p[ana] Szyffera.

Korektę z artykułu postaram się wysłać w ciągu bieżącego tygodnia.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

/Jerzy Giedroyc/

⁵ Lucjan Szyffer (1908–?), w okresie międzywojennym przemysłowiec, po wojnie na emigracji w Stanach Zjednoczonych.

Ankara Çankaya P. K. 3045

18 grudnia 1950

Szanowny Panie Redaktorze,

Zastanawiam się nad tym, czy „Kultura” nie zamieściłaby tłumaczenia pierwszej części książki Hansona W[eightmana] Baldwina², wojennego współpracownika „New York Times’a”, p[od] t[ytułem] „Great Mistakes of the War”³.

Ustępy nadające się do ogłoszenia po polsku obejmują około 50 stron szesnastki. Do tego dodałbym około 10 stron moich uzupełnień krytycznych i przypisów, uściślających niektóre tematy potraktowane pobieżnie (m[iędzy] in[nymi] w sprawach polskich) oraz zestawiających najnowszą literaturę przedmiotu.

Naturalnie, należałoby wyzyskać upoważnienie autora, a przy tej sposobności można by go zainteresować niektórymi, mniej mu znanymi, stronami poruszonych przez niego zagadnień.

Jest to, moim zdaniem, najlepsza z ostatnich – w przeciągu paru lat – publikacji o wojnie i o jej polityczno-strategicznych zagadnieniach.

Naturalnie, chciałbym wiedzieć, jakie honorarium otrzymać mógłbym za tę pracę. Niestety bowiem, ma to dla mnie dzisiaj coraz większe znaczenie.

Honorarium za Leahy’go, razem z ową ostatnią resztówką, proszę najuprzejmiej przekazać „Librairies Flammarion” na mój rachunek.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania, wraz z życzeniami świątecznymi i noworocznymi dla całego wydawnictwa

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² Hanson Weightman Baldwin (1903–1991), amerykański dziennikarz, pisarz i dziennikarz. Wieloletni redaktor naczelny „The New York Times”, zdobywca Nagrody Pulitzera w 1943 r. Podczas II wojny światowej pełnił funkcję korespondenta wojennego nowojorskiej gazety.

³ H.W. Baldwin, *Great Mistakes of the War*, New York 1950. Tłumaczenie tej książki ostatecznie nie ukazało się w „Kulturze”.

2 stycznia [19]51

Szanowny Panie Ambasadorze,

Niestety coraz większe trudności finansowe i przeładowanie tematami „Kultury” nie pozwalają mi nawet myśleć o druku większej pracy, chociaż całkowicie rozumiem znaczenie książki Baldwina.

Może by jednak Pan Ambasador zechciał dla „Kultury” napisać o tej książce artykuł¹?

W najbliższym czasie prześlemy do Flamariona, na r[achune]k Pana Ambasadora, honorarium za artykuł o książce Leahy – frs. 3.000, plus należące się jeszcze Panu Ambasadrowi z poprzedniego honorarium 560 frs.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i najlepsze życzenia noworoczne

[Jerzy Giedroyc]

¹ M. Sokolnicki, *O wielkich błędach ostatniej wojny (w obrębie spraw Europy)*, „Kultura” 1951, nr 5/43, s. 61–83.

3 luty [1951]

Szanowny Panie Ambasadrze,

Ukazały się niedawno w tłumaczeniu francuskim papiery Hopkinsa¹ opracowane przez Sherwooda². Wydanie amerykańskie zdaje się jest grubo wcześniejsze³. Jak mogłem się zorientować z pobieżnego ich przejrzenia, są one najciekawsze w tym potopie dokumentów i wspomnień. Czy Pana Ambadora interesowałoby omówienie tej książki dla „Kultury”⁴? Dla orientacji podaję, że obecnie wychodzi numer podwójny za luty i marzec, numer kwietniowy zamykam 5–8 marca.

Prosząc o parę słów odpowiedzi, łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ Harry Lloyd Hopkins (1890–1946), amerykański polityk. W czasie II wojny światowej bliski współpracownik prezydenta Franklina D. Roosevelta, od 1941 r. jego doradca do spraw międzynarodowych.

² R.E. Sherwood (1896–1955), amerykański scenarzysta, dramaturg, pisarz. W okresie II wojny światowej współpracował z Franklinem D. Rooseveltem przy opracowywaniu prezydenckich przemówień. W liście mowa o jego pracy: *Le Mémorial de Roosevelt. D'après les papiers de Harry Hopkins. De La „Drôle De Guerre” à Pearl-Harbour (7 Décembre 1941)*, Paris 1950.

³ R.E. Sherwood, *The Secret Papers of Harry L. Hopkins*, New York 1948.

⁴ M. Sokolnicki, *Polska w papierach Hopkinsa*, „Kultura” 1951, nr 6/44, s. 145–152.

Ankara, Çankaya P. K. 3045

17. II. [19]51

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam Panu rękopis mojej pracy, osnutej na kanwie książki Baldwina. Poszedłem za Pańską sugestią i opracowałem ją w formie własnego artykułu, który jednak wypadł może zanadto obszernie.

Jednocześnie dziękuję za propozycję napisania recenzji o Sherwoodzie. Mam amerykański oryginalny egzemplarz i mogę taką recenzję (tym razem nie artykuł) napisać. Sądzę jednak, jeśli Pan zamieści obecną moją pracę w numerze najbliższym, że recenzję trzeba będzie odłożyć do następnego. W każdym razie zabieram się do jej opracowania i może nadeślę jeszcze w początku marca.

W razie zamieszczenia załączonego artykułu, proszę Pana uprzejmie o polecenie sporządzenia pięciu odbitek dla mnie.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

23 luty [1951]

Szanowny Panie Ambasadrze,

Bardzo dziękuję za list z 17 b[ieżącego] m[iesiąca] i doskonały artykuł. Objętość mnie trochę zaniepokoiła, gdyż „Kultura” robi się coraz bardziej „pakowna”.

W związku z tym artykułem mam do Pana Ambadora wielką prośbę. Od najbliższego numeru wprowadzamy streszczenia ważniejszych artykułów w języku francuskim, które będą zamieszczone na końcu numeru. Jest to konieczne [zważywszy] na coraz większe zainteresowanie cudzoziemców pismem (Amerykanie, Niemcy, Francuzi). Streszczenia będą robione pod kątem raczej czytelnika amerykańskiego. Ponieważ jest rzeczą trudną, a nawet ryzykowną, robić samemu takie streszczenia, więc chciałbym prosić o nadesłanie streszczenia na kartkę maszynopisu. Tłumacza mamy doskonałego, więc proszę o streszczenie po polsku.

Bardzo dziękuję za obietnicę omówienia papierów Hopkinsa. Ale niezależnie od nich mam jeszcze jedną prośbę: p[an] Pobóg Malinowski poinformował mnie, że nareszcie mają wyjść w Szwajcarii pamiętniki Becka¹. Bardzo nam zależy, by zechciał je Pan dla nas omówić. Pobóg zresztą w tej sprawie również pisze do Pana Ambadora z poparciem mojej prośby.

O odbitkach będę pamiętał.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ J. Beck, *Dernier Rapport. Politique Polonaise 1926–1939*, Neuchâtel 1951.

28 luty [1951]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Ponieważ na wzór miesięczników amerykańskich wprowadzam w każdym n[ume]rze krótkie notki biograficzne autorów, który[ch] prace są zamieszczone w danym n[ume]rze, bardzo będę wdzięczny za nadesłanie takiej notki¹.

Nie chciałbym tego robić na własną odpowiedzialność.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ *Sokolnicki Michał*, „Kultura” 1951, nr 5/43, s. 2.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045

1 marca 1951

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam żądane streszczenie – zamazane i pokreślone, tłumacz będzie musiał się nad nim biedzić. Przekonałem się dowodnie, jak trudno jest samemu się streszczać.

Recenzję papierów Hopkinsa nadesłem w połowie miesiąca. Co się tyczy pism Becka, nie będę mógł życzeniu Pańskiemu odmówić, jakkolwiek będzie to dla mnie rzeczą nad wyraz trudną i wobec istniejących wciąż jeszcze drażliwości politycznych i personalnych – dość ryzykowną¹.

Przepraszam za niesamowitą objętość artykułu o Baldwinie – to się już nie powtórzy, chyba przy jakimś opracowaniu teoretycznym, w rodzaju „prolegomeny”.

Zwróciło moją uwagę doskonałe ujęcie „spraw niemieckich” przez Hostowca². Uważam takie poruszenie tego trudnego tematu nie tylko za słuszne, ale za nadzwyczaj potrzebne³. Ciekawym, czy wywoła echa po drugiej stronie.

[Łączę wyrazy prawdziwego poważania]⁴

[Michał Sokolnicki]⁵

¹ M. Sokolnicki, *Sprawa Józefa Becka*, „Kultura” 1952, nr 1/51, s. 94–101.

² Jerzy Stempowski [ps. Paweł Hostowiec] (1893–1969), pisarz polityczny, eseista, publicysta, krytyk. W okresie międzywojennym m.in. korespondent zagraniczny Polskiej Agencji Telegraficznej w Berlinie. W maju 1926 r. szef gabinetu premiera Kazimierza Bartła. Od 1935 r. wykładał w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej. Po II wojnie światowej pozostał na wychodźstwie w Szwajcarii; stał współpracownikiem paryskiej „Kultury”.

³ P. Hostowiec, *List w sprawach niemieckich*, „Kultura” 1951, nr 2/40–3/41, s. 10–13.

⁴ Dopisane odręcznie.

⁵ Dopisane odręcznie.

[Czy miałby Pan coś przeciw temu, gdybym artykuł mój, w skróconej formie, zamieścił w ciągu kwietnia w nowojorskim „Nowym Świecie”⁶? Proszę o odwrotną odpowiedź]⁷.

⁶ „Nowy Świat”, dziennik emigracyjny wydawany w Nowym Jorku w latach 1940–1957.

⁷ Dopisane odręcznie.

6 marca [1951]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Bardzo dziękuję za list z 1go b[iejącego] m[iesiąca], streszczenie artykułu i zgodę na omówienie pamiętników Becka.

Ma się rozumieć, nie mam żadnych zastrzeżeń co do druku artykułu w „Nowym Świecie”. Może byłoby lepiej, gdyby artykuł mógł się tam ukazać w drugiej połowie kwietnia, ale to nie ma większego znaczenia.

Artykuł Hostowca jest naprawdę dobry. Chcemy teraz położyć na sprawy niemieckie większy nacisk. Zaczynam przygotowywać specjalny numer niemiecki i może uda mi się wydać go w ciągu lata¹. Kończę właśnie opracowywanie dyspozycji. Pozwolę sobie przysłać ją Panu Ambasadorowi z prośbą o uwagi. Za miesiąc poza tym Hostowiec wyjeżdża do Niemiec dla opracowania nowego „Dziennika podróży”², w ciągu lata Czapski jest zaproszony na cykl odczytów w uniwersytetach niemieckich, a poza tym marzę, by mieć stałego korespondenta „Kultury” w Niemczech z siedzibą w Berlinie. To ostatnie jest specjalnie trudne przede wszystkim ze względów finansowych, ale może się uda to jakoś rozwiązać. Niemcy to dziś nie tylko sam problem niemiecki, ale centrala roboty rosyjskiej (własowcy³ i solidaryści⁴), Ukraińcy, no i najlepszy, jeśli nie jedyny, punkt obserwacyjny na kraj.

Łączę najlepsze wyrazy

[Jerzy Giedroyc]

¹ Numer „niemiecki” „Kultury” nie ukazał się wtedy.

² P. Hostowiec, *Dziennik podróży do Austrii i Niemiec*, Rzym 1946.

³ Komitet Zjednoczonych Własowców, zrzeszający byłych wojskowych należących do Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej, został utworzony 6 sierpnia 1950 r. pod kierownictwem gen. Antona Turkuli w jednej z małych miejscowości pod Monachium. Komitet wydawał pisma „Власовец” i „Доброволец”. W 1957 r. przeniósł swą działalność do Nowego Jorku, rok później zaś doszło do jego rozwiązania.

⁴ Narodowo-Pracowniczy Związek Rosyjskich Solidarystów powstał w 1930 r. w Belgradzie, skupiając przede wszystkim „białych” rosyjskich emigrantów. Po II wojnie światowej organizacja „solidarystów” działała na terenie RFN. W 1996 r. organizacja została oficjalnie zalegalizowana w Rosji.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045

15 marca 1951

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję za list z 6 marca. Zwracam się dzisiaj do Pana w całym szeregu spraw.

1. W moim krótkim życiorysie zapomniałem dodać rzeczy mającej znaczenie na paryskim gruncie. Po „D[octo]r Phil[osophie]”, proszę dodać: „Ancien Elève de l'École Libre des Sciences Politiques de Paris”. Takim był, przynajmniej dawniej, tytuł studentów dyplomowanych tej Szkoły¹.

2. Przesyłam na Pańskie ręce maszynopis mojej francuskiej pracy „A Yalta, en Crimée”². Chodzi mi o opinię – co z nią zrobić? Myślałem posłać ją do „Revue de Paris”³, ale nie mam tam żadnych stosunków. Jeżeli Librach⁴ jest w Paryżu, to może przez niego? Niedawno zamieścili jego artykuł.

Posyłam Panu jedyny egzemplarz mojej pracy, więc o ile nie będzie Pan widział konkretnych możliwości, proszę o odesłanie. Język wymaga pewnie poprawek. Kilka stron jest dość pokreślonych, ale piszę na maszynie sam i powoli. Jeśli przed oddaniem trzeba przepisać, proszę o zwrot tych stron na krótki termin.

3. Interesuje mnie wszystko, co Pan pisze o sprawach niemieckich. Mam wątpliwości, co do „specjalnego numeru” niemieckiego – jak w ogóle, co do specjalnych numerów: jedną z zalet „Kultury” jest jej różnorodność. Poza tym uważam, że sprawy polsko-niemieckie

¹ Michał Sokolnicki studiował w École Libre des Sciences Politiques w Paryżu w latach 1897–1901.

² Artykuł ten nie ukazał się.

³ „Revue de Paris”, francuskie czasopismo literackie wydawane od 1829 r. w Paryżu.

⁴ Jan Librach (1904–1973), dyplomata, sowietolog. W latach 1935–1940 I sekretarz ambasady polskiej w Paryżu oraz jej radca (1943), następnie kierownik Wydziału Brytyjskiego polskiego MSZ w Londynie (1944–1945). Po wojnie pozostał na wychodźstwie w Stanach Zjednoczonych, gdzie m.in. pełnił funkcję dyrektora wykonawczego Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku.

winny być traktowane w dalszym ciągu z wielką dyskrecją – à la Hostowiec – tak, aby się nie dostały na młyn demagogii – jednej lub drugiej strony.

Czy zauważył Pan w telegramach agencyjnych z New Yorku z 6 marca oświadczenie Ernsta Reutera⁵ w „Overseas Press Club”⁶ z zupełnie uczciwą wzmianką o Polsce?

Żałuję, że jestem za stary na korespondenta w Berlinie; będzie to praca pasjonująca.

4. Czy międzynarodowy uniwersytet jest jeszcze daleki od urzeczywistnienia?

[Łączę wyrazy mego szczerego poważania]⁷

[Michał Sokolnicki]⁸

⁵ Ernst Reuter (1889–1953), niemiecki polityk. Członek Komunistycznej Partii Niemiec, następnie związany z socjaldemokratami. Po II wojnie światowej burmistrz Berlina (1948–1953).

⁶ „The Overseas Press Club”, założona w 1939 r. międzynarodowa organizacja dziennikarzy mająca na celu propagowanie i przestrzeganie wolności prasy oraz najwyższych standardów dziennikarskich.

⁷ Dopisane odręcznie.

⁸ Dopisane odręcznie.

10 kwietnia 1[951]

Szanowny Panie Ambasadrze,

Przepraszam bardzo za długie milczenie, ale jestem w okresie finalizowania sprawy Uniwersytetu, a niestety mój zespół nie rozszerza się mimo coraz większej roboty. Odpowiadam po kolei.

1. Artykuł „A Yalta en Crimée” otrzymałem. Wywołał on tu zainteresowanie tym bardziej, że jest utrzymany w tonie przyjemnym dla Francuzów i zdaje się, że uda mi się go zamieścić albo w „Figaro”¹, albo w miesięczniku „Âge Nouveau”².

2. Niestety musiałem w ostatniej chwili przesunąć artykuł Pana Ambadora do n[ume]ru majowego, po prostu „nie mieścił się” przy łamaniu. W majowym ukaże się na pewno. Uzupełnienie do noty biograficznej otrzymałem.

3. Dzięki za doskonałe omówienie papierów Hopkinsa. Zamieszczę recenzję w n[ume]rze czerwcowym.

4. Niestety z korespondentem berlińskim mam ogromny kłopot ze znalezieniem odpowiedniego kandydata. Dopiero przy konkretnych poszukiwaniach ludzi do konkretnej pracy widać nędzę naszej emigracji. Od roku mniej więcej prowadzimy troszkę szerszą działalność na odcinku francuskim i amerykańskim i nie sposób znaleźć, już nie mówię o publicystach, ale dobrego tłumacza czy nawet dobrej maszynistki.

Numer niemiecki /który ukaże się najwcześniej na jesieni/ myślę, że będzie bardzo urozmaicony, wszechstronny i liczę, że da się uniknąć monotonii tak związanej z numerami specjalnymi. Ma się rozumieć, na tym terenie jesteśmy więcej niż ostrożni. Hostowiec zresztą w tym numerze nam pomaga.

¹ „Figaro”, najstarszy francuski dziennik ukazujący się w Paryżu od 1826 r.

² „L'Âge Nouveau”, francuski miesięcznik wydawany w latach 1947–1960 w Paryżu.

5. Sprawa uniwersytetu ruszyła naprzód, gdyż Free Europe³ zdecydowała [...]⁴

³ Radio Wolna Europa, założona w 1949 r. w Nowym Jorku i finansowana przez Stany Zjednoczone rozgłównia radiowa z siedzibą w Monachium. Przeznaczone dla słuchaczy sowieckiej strefy wpływów radio miało spełniać zadanie informacyjno-propagandowe oraz w głównej mierze stanowić alternatywę dla ograniczania informacji przez władze w obozie państw podporządkowanych Sowietom. Od 1952 r. działała Rozgłównia Polska Radia Wolna Europa kierowana przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego.

⁴ Brak dalszej części listu.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045

15 kwietnia 1951

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję bardzo za list z 10 kwietnia i za różne informacje i wyjaśnienia.

Przesyłam na Pańskie ręce list do p[ana] Czapskiego. W razie, gdyby już wyjechał¹, zechce Pan może, po zaznajomieniu się z treścią, wysłać ten list jego śladem.

W każdym razie, i pominąwszy kwestię personalną, sprawa Uniwersytetu interesuje mnie w wysokim stopniu i wdzięczny będę za wszelkie dalsze o niej wiadomości. Nieco mnie dziwi „dyrekcja czysto amerykańska”, a obawiam się prądów nurtujących we „Free Europe”. Czy Kot² nie ma w tym swego udziału?

Dziękuję Panu za skierowanie mego artykułu o Jałcie. Ma się rozumieć, chętnie bym go widział w „Figaro”. Miesięcznika „Âge Nouveau” nie znam – rad był bym móc nawiązać w ten sposób z obecnym życiem intelektualnym francuskim.

Przepraszam za opłakany stan tego listu – konkretne świadectwo, że i ja także nie zdołałem się udoskonalić w pisaniu na maszynie.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania [i pozdrowień]³

[Michał Sokolnicki]⁴

¹ Chodzi o podróż Józefa Czapskiego do Niemiec, gdzie miał wygłosić cykl wykładów na tamtejszych uniwersytetach.

² Konstanty Aleksander Jeleński (1922–1987), krytyk, eseista, tłumacz, publicysta. W okresie II wojny światowej żołnierz 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka, student uniwersytetów w St. Andrews i Oksfordzie. Po wojnie pozostał na wychodźstwie; zaangażowany m.in. w prace Kongresu Wolności Kultury. Współpracował z „Kulturą”. Propagator na kontynencie europejskim twórczości m.in. Witolda Gombrowicza.

³ Dopisane odręcznie.

⁴ Dopisane odręcznie.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045

18 kwietnia 1951

Szanowny Panie Redaktorze,

Piszę do Pana te kilka słów w bardzo pilnej dla mnie sprawie. Potrzebny mi jest koniecznie – na kilka choćby dni – ustęp z mego „Dziennika Ankarskiego”, zamieszczony swego czasu w „Kulturze”.

O ile się nie mylę, ustęp ten pojawił się N[ume]rze 4, to jest w tym właśnie, którego mi brak. Potrzebny mi jest zatem albo ten numer, albo odnośna część maszynopisu mego „Dziennika”, znajdującego się w „Instytucie Literackim”, a mianowicie: Księga III, str. 1–27.

[Rozdział p[od] t[ytułem] „Na rozdrożach wojny”]¹.

Naturalnie, zobowiązuję się do natychmiastowego – w ciągu dziesięciu dni – zwrotu, czy to numeru „Kultury”, czy to maszynopisu. Rzecz jest jednak dla mnie nadzwyczaj pilna, prosiłbym więc o przesyłkę lotniczą i rekomendowaną – na mój koszt – o ile możliwości, odwrotną pocztą. Osobiście wolałbym otrzymać maszynopis.

Sprawa polega na tym, że dziennik turecki „Yeni Sabah”² drukuje ustępy moich wspomnień i że odnośny ustęp jest właśnie jednym z najważniejszych ze stanowiska tureckiego.

Przy sposobności przypominam o 5 odbitkach z artykułu mego o „Omyłkach Wojny”, a może również o Hopkinsie.

[Łączę najlepsze wyrazy]³

[Michał Sokolnicki]⁴

¹ Dopisane odręcznie.

² „Yeni Sabah”, poczytny dziennik turecki wydawany w latach 1938–1964.

³ Dopisane odręcznie.

⁴ Dopisane odręcznie.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045

30. IV. 1951

Szanowny Panie Redaktorze,

Niestety, otrzymałem nie to, o co mi chodziło. Prosiłem o przysłanie ustępu z „Dziennika”, zamieszczonego w swoim czasie w „Kulturze”, zawierającego okres z czerwca i lipca 1941, otrzymałem zaś początkowe stronicie z września i października 1939.

Jeszcze więc raz błagam o przysłanie jak najspieszniejsze początku Księgi III, zawierającego notatki z czerwca i początku lipca 1941, mniej więcej do str[ony] 30 włącznie, albo numeru „Kultury” z odnośnym artykułem /N[umer]r 4/¹.

Przepraszam za takie nastawienie, ale mam tu prawdziwy gwałt z redakcją dziennika tureckiego i nie mogę dać im dalszego ciągu, dopóki nie otrzymam stron brakujących. Zależy mi więc ogromnie na pośpiechu.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Michał Sokolnicki]²

[W późniejszym wykazie treści pierwszego rocznika „Kultury” znajduję mój artykuł w n[um]rze 4]³.

¹ Sokolnicki się mylił. W numerze 4 „Kultury” znajdowały się ustępy z jego *Dziennika* dotyczące ewakuacji złota i dewiz Banku Polskiego, czyli właśnie z września i października 1939 r., a nie z czerwca i lipca 1941 r.

² Dopisane odręcznie.

³ Dopisane odręcznie.

Letni adres, od 1. VIII., Yeniköy /ISTANBUL/ Kalender cad. 10
25. VII. 1951

Szanowny Panie Redaktorze,

Dotychczas nie otrzymałem numeru /45–46/ „Kultury”, podczas gdy już kilka dni temu widziałem go w tutejszej Dyrekcji Prasy. Czy mogę prosić o nadesłanie go?

Równocześnie, byłbym szczerze wdzięczny za przysłanie mi N[ume]r[u] 37 /N[ume]r 12 z r[oku] 1950/, gdyż brak go w moim komplecie.

Od dawna nie miałem od Pana żadnych wiadomości. Czy zamieściłby Pan artykuł o książkach Jürgena Thorwalda /„Es begann an der Weichsel”¹ i „Das Ende an der Elbe”²/. Jest to chyba jedna z najważniejszych publikacji niemieckich ostatnich czasów, dotychczas – za wyjątkiem „Bellony” – nie zauważona w naszym czasopiśmiennictwie. Dużo jest w niej o stosunku do Polski i to w tonie, który umożliwi rzeczową i spokojną dyskusję.

[Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szczerych pozdrowień]³

[Michał Sokolnicki]⁴

¹ J. Thorwald, *Es begann an der Weichsel*, Stuttgart 1950.

² J. Thorwald, *Das Ende an der Elbe*, Stuttgart 1950.

³ Dopisane odręcznie.

⁴ Dopisane odręcznie.

Ankara, 26 lipca [19]51

Szanowny Panie Redaktorze,

W ślad za listem wczorajszym donoszę uprzejmie, że otrzymałem dzisiaj N[ume]r 45/6 „Kultury”.

Przepraszam więc za niepotrzebny alarm i ponawiam uprzejmie prośbę o nadesłanie Numeru 38 (12 z r[oku] 1950).

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

6 sierpnia [1951]

Szanowny Panie Ambasadrze,

Grudniowy numer „Kultury” z roku 1950 polecamy Panu jednocześnie wysłać z Chicago, gdzie jeszcze kilka egzemplarzy jest u naszego przedstawiciela. W redakcji nie mamy bowiem ani jednego egzemplarza z ubiegłego roku. Potrwa to trochę dłużej, ale na pewno numer przyjdzie.

O artykuł o książkach Jürgena Thorvalda bardzo proszę¹.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

(Jerzy Giedroyc)

¹ Artykuł ten nie ukazał się w „Kulturze”.

Yeniköy (Istambul) Kalender cad. 10
10 października 1951

Szanowny i Drogi Panie,

Piszę znowu do Pana – przede wszystkim w sprawie „Wolnego Uniwersytetu”. Przed kilku dniami był tutaj p[an] Foster², w związku z wyborem kandydatów-studentów. Spotkałem go na obiedzie u p[ana] A[rchibalda] V[oke] Walkera³, u którego mieszkam.

Miałem więc sposobność omówienia z nim mojej ewentualnej profesury i powodów, dla jakich się o nią zgłaszam. Mówił, że istotnie, będą wybrane osoby z odnośnych krajów zza „kurtyny”, zarówno na profesorów stałych, których liczba będzie ograniczona, jak na professors-visitors. Wręczyłem mu – na wszelki wypadek – drugi egzemplarz moich papierów, nie pamiętał bowiem, czy papiery te widział w Paryżu. Powoływałem się naturalnie na Pana⁴.

Foster wydał mi się człowiekiem inteligentnym, powściągliwym, przychylnie usposobionym do trudnych spraw, z jakimi się styka. Stąd, po odwiedzinach Robert College⁵, odjechał do Aten i Kairu, skąd w tych dniach miał wrócić do Paryża. Sądzę, że będzie on konsultował jakieś czynniki naukowo-polityczne przed wszelkimi decyzjami. Czy jest Panu wiadomym, jaki czynnik polski będzie miał głos w tej sprawie?

¹ List pisany odręcznie. Adresowany do Józefa Czapskiego, omyłkowo został wysłany przez M. Sokolnickiego do J. Giedroycia.

² Brak dokładniejszych danych.

³ Archibald Voke Walker (1882–?), brytyjski przedsiębiorca, dyrektor Socomy Vacuum Oil Company w Turcji. Pozostając w bardzo bliskich kontaktach z Sokolnickim, w czasie ewakuacji polskiego złota we wrześniu 1939 r. pożyczył ambasadorowi pieniądze na uiszczenie „podatku tranzytowego” dla tureckiego rządu. W następnych latach często gościł Sokolnickiego i jego małżonkę w swej rezydencji w Stambule.

⁴ Tj. Józefa Czapskiego.

⁵ Robert College of Istanbul, prywatna szkoła wyższa założona w 1863 r. przez Amerykanina Christophera Roberta.

Przy sposobności pragnę Panu donieść, że w tych dniach udaje się na krótko do Paryża p[an] Robert Guyon⁶, wybitny dziennikarz francuski, który w czasie wojny zbliżony był do czynników Vichy⁷ i odtąd zadomowił się tutaj, gdzie odgrywa pewną rolę w publicystyce tureckiej. Oddał on nam duże usługi w latach 1944/[194]5, zajmował nieprzejednane stanowisko w sprawie Yałty⁸, a obecnie również jest stałym i pożytecznym łącznikiem w zagadnieniach polityczno-prasowych. Jako znawca i przyjaciel sprawy polskiej nawiąże on kontakt z „Kulturą”, będzie się starał o widzenie z p[anem] Giedroyciem i Panem. Proszę o dobre jego przyjęcie.

Oczekując dalszych wiadomości o losach Uniwersytetu, łączę wyrazy wysokiego poważania i serdecznych pozdrowień

Michał Sokolnicki

⁶ Brak dokładniejszych danych.

⁷ Vichy, w latach 1940–1944 siedziba rządu marionetkowego państwa francuskiego. Państwo Vichy, jak potocznie nazywano ten twór, zostało utworzone po klęsce Francji w lipcu 1940 r., a na jego czele stanął marszałek Philippe Pétain. W listopadzie 1942 r. zostało zajęte i od tego momentu okupowane przez Niemców i Włochów.

⁸ Konferencja jałtańska (krymska), spotkanie przywódców tzw. Wielkiej Trójki – prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina D. Roosevelta, przywódcy ZSRS Józefa Stalina oraz premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla w Jałcie w dniach 4–11 lutego 1945 r. W wyniku obrad wypracowano zasady porządku i ładu politycznego na kontynencie europejskim po ostatecznym pokonaniu Rzeszy Niemieckiej. W sprawach polskich w Jałcie postanowiono m.in. o przebiegu wschodniej granicy Polski wzdłuż tzw. linii Curzona, zdecydowano o utworzeniu Polskiego Rządu Tymczasowej Jedności Narodowej, w skład którego mieli wejść zarówno przedstawiciele rządu londyńskiego, jak i komuniści. W Polsce miały zostać również przeprowadzone wolne i demokratyczne wybory.

13 listopada [1951]

Szanowny Panie Ambasadorze,

„Sprawa Miłozsa”¹ przybrała tego rodzaju rozmiary, że już nie idzie o indywidualny wypadek, ale o stosunek do nowej emigracji. Precyzujemy nasze stanowisko w załączonej deklaracji, którą zamieszczam w n[ume]rze grudniowym „Kultury” do wiadomości²

¹ Czesław Miłozs (1911–2004), poeta, pisarz, eseista, tłumacz, historyk literatury, laureat literackiej Nagrody Nobla (1980). Po II wojnie światowej, którą Miłozs spędził w kraju, został m.in. attaché kulturalnym przy placówkach rządu warszawskiego w Waszyngtonie oraz Paryżu. W lutym 1951 r. postanowił zerwać z reżymem i pozostać na emigracji. Do marca 1952 r. mieszkał w domu „Kultury” w Maisons-Laffitte. W maju 1951 r. Miłozs ogłosił w „Kulturze” głośny artykuł pt. *Nie*, w którym tłumaczył swoje dotychczasowe postępowanie i decyzję o wybraniu emigracji, pozostając jednocześnie dalekim od potępiania swej niedawnej przeszłości. W artykule napisał m.in.: „mój stosunek do politycznej emigracji polskiej był co najmniej ironiczny: na kimś, kto rozumiał dynamikę przemian zachodzących w Polsce, spory kilkuosobowych stronnictw robiły wrażenie bezużytecznej zabawy, a same postacie tych polityków wyglądały na figury z wodewilu”. Tekst ten, jak i cały artykuł, stał się zaczątkiem burzliwej dyskusji i sporów wokół postawy poety oraz wymierzonej w niego kampanii, która w środowisku polskiego wychodźstwa przybrała nazwę „sprawy Miłozsa”. Wsparcia pisarzowi udzielił wówczas Jerzy Giedroyc. Jedną z najważniejszych wówczas osób atakujących Miłozsa był współpracownik „Kultury” Ryszard Wraga, autor tekstu *Nie ma żadnej „sprawy Miłozsa”*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1952, nr 8, s. 2.

² „Liczne głosy prasy emigracyjnej wywołane tak zwaną sprawą Miłozsa, wśród których nie brak napaści szkalujących, jak artykuł w londyńskich «Wiadomościach» nr 292 i prób zorganizowania nagonki – zmuszają nas do powtórnego sformułowania poglądu na zagadnienie nowych emigrantów [...]. Stosunek nasz do nich powinien być bez uprzedzenia i gorzkich urazów, lecz pełen życzliwej czujności. Jeżeli nowo przybyły emigrant współpracował aktywnie z reżymem, mamy prawo oczekiwać od niego, że przedstawi swą sprawę publicznie. Nie mamy jednak prawa domagać się od niego upokarzających «pokajań» na wzór procesów sowieckich. Nie mamy również prawa żądać, by się zdeklarował po stronie jednego z licznych obozów politycznych na emigracji. Posiada on prawo, tak jak każdy uchodźca, do kształtowania sobie własnej opinii, dotyczącej wszystkich zagadnień, jak również i naszej działalności, i wybrania własnej, zgodnej z jego sumieniem, drogi walki”, *Oświadczenie pisarzy w obronie Czesława Miłozsa w związku z kampanią przeciwko niemu w prasie polskiej na emigracji*, „Kultura” 1951, nr 12/50, s. 3. Pod oświadczeniem podpisali się: Andrzej Bobkowski, Marian Bohusz-Szysko, Maria Czapska, Józef Czapski, Tomasz Dobrowolski, Jerzy Giedroyc,

i w razie, gdyby Pan Ambasador zgadzał się z naszym stanowiskiem, z prośbą o podpisanie jej z nami³.

Przy okazji pozwalam sobie zapytać się, kiedy można się spodziewać omówienia pamiętników Becka.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

Stanisław Gryziewicz, Waław Iwaniuk, Janusz Jasięczyk, Juliusz Mieroszewski, Kazimierz Mochliński, Jerzy Prądzyński, Tadeusz Romer, Michał Sambor, Tadeusz Sołowij, Wit Tarnawski, Jan Tokarski, Józef Ursyn, Melchior Wańkiewicz, Stanisław Vincenz, Wojciech Zaleski, Kazimierz Zamorski, Zygmunt Zaremba i Józef Żywina.

³ M. Sokolnicki, pozostając z dala od centrów polskiego wychodźstwa i nie chcąc się angażować w tamtejsze spory, podpisu odmówił. Oświadczenia nie podpisali wówczas także m.in. Gustaw Herling-Grudziński czy Witold Gombrowicz.

Yeniköy, 1 grudnia 1951

Szanowny Panie Redaktorze,

Oto jest wszystko, na co mogłem się zdobyć w krótkim terminie i w niełatwych warunkach osobistych mej pracy.

Na pytanie dotyczące „miłoszowego” komunikatu odpowiem osobno. W żadnym razie go osobiście nie podpiszę, gdyż nosi on cechy polemiczne, a ja, będąc tak daleko, w żadnych polemikach zasadniczo nie biorę udziału. Jeżeli chodzi o moje wrażenie z całej tej Miłoszowej sprawy, to powiem: vous en faites un trop grand cas².

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i pozdrowień dla całego zespołu „Kultury”

Michał Sokolnicki

Adres mój odtąd – to Ankara.

¹ List pisany odręcznie.

² *robicie z niej nazbyt wielką rzecz* (fr.)

12 grudnia [1951]

Szanowny Panie Ambasadrze,

Dziękuję za essay o Becku na tle jego książki. Zamieszczam go w n[ume]rze bieżącym t[o] j[est] styczniowym.

Jednocześnie mam nową prośbę. W tych dniach wyszła u Flammariona książka Paula Reynaud „Au coeur de la mêlée”¹. Jest to właściwie jego pamiętnik, niezmiernie ciekawy – zawierający masę poloników. Omówienie tej książki wydaje mi się bardzo ważne. Gdyby Pan Ambador się zgodził, to zaraz książkę prześlę².

Łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

¹ P. Reynaud, *Au coeur de la mêlée. 1930–1945*, Paris 1951.

² M. Sokolnicki, *Księgi polemiczne*, „Kultura” 1952, nr 4/54, s. 125–130.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045

19 grudnia 1951

Szanowny Panie Redaktorze,

Chętnie omówię książkę Paula Reynaud i proszę o nadesłanie egzemplarza.

W tych dniach zamierzam wysłać Panu obiecany artykuł o książkach Jürgena Thorwalda.

Przy sposobności, będę bardzo wdzięczny za wpłacenie na rachunek moich honorariów sumy ok[oło] 5.000 fr[anków] fr[ancuskich] do „Librairies Flammarion”, Service Magasin, 4 rue Rotrou / Place de l’Odeon/ Paris 6-me.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania
[wraz z najlepszymi życzeniami Świąt i Nowego Roku]¹

[Michał Sokolnicki]²

[Czy mogę prosić o 5 odbitek artykułu o Becku?]³

¹ Dopisane odręcznie.

² Dopisane odręcznie.

³ Dopisane odręcznie. M. Sokolnicki, *Sprawa Józefa Becka*, „Kultura” 1952, nr 1/51, s. 94–101.

28 grudnia [1951]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za zgodę na omówienie książki Paula Reynaud. Wysyłam ją jutro.

Wczoraj przekazałem Flammarion 5 tys[ięcy] frs. w myśl polecenia. Pozostało jeszcze drugie 5 tys[ięcy], które są do Pana dyspozycji.

Niestety list Pana przyszedł już po wydrukowaniu n[ume]ru i rozsypaniu składu tak, że nie mog[łem] mimo najlepszych chęci zrobić odbitek.

Proszę przyjąć najlepsze życzenia od nas wszystkich

[Jerzy Giedroyc]

ANKARA, ÇANKAYA P. K. 3045

10 stycznia 1952

Szanowny Panie Redaktorze,

W załączeniu przesyłam artykuł o książce Thorwalda¹. Z jego definitywnym tekstem miałem pewne trudności – i stąd opóźnienie. Interesuje mnie, gdzie jest Thorwald i czy odgrywa obecnie jakąś rolę. Może korespondent „Kultury” /kto nim jest?/ nawiązałby z nim kontakt, choćby z okazji mojego artykułu. Książki Thorwalda, poza jedną tylko recenzją w „Bellonie”, nie wywołały dotąd żadnego echa w publicystyce politycznej polskiej.

Zwracam się do Pana z wielką prośbą. Czy nie mógłbym otrzymać z powrotem rękopisu mojego artykułu francuskiego „A Jalta, en Crimée”, przesłanego Panu wiosną zeszłego roku? Myślę, że artykuł ten nie ma już szans ukazania się w Paryżu, tymczasem zaś tutejszy miesięcznik dwujęzyczny – organ ankarskiego Uniwersytetu² – zwrócił się do mnie o współpracę i myślę, że tam będę mógł pracę moją ogłosić. Nie wiem, czy będzie łatwo rękopis odebrać z powrotem, zaś ja nie zachowałem tym razem, wbrew stałemu zwyczajowi, kopii.

Dziękuję za wiadomość o moim honorarium. W najbliższym czasie doniosę Panu, co z nim zrobić.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania
[i najlepszych pozdrowień]³

[Michał Sokolnicki]⁴[Sądzę, że zdązę zrobić korektę artykułu?]⁵

¹ Chodzi o artykuł recenzyjny M. Sokolnickiego z książki J. Thorwalda, *Es begann an der Weichsel*.

² W latach 1952–1963 Michał Sokolnicki był wykładowcą m.in. historii Polski i Rosji na Wydziale Językoznawstwa, Historii i Geografii Uniwersytetu w Ankarze.

³ Dopisane odręcznie.

⁴ Dopisane odręcznie.

⁵ Dopisane odręcznie.

Ankara, Çankaya P. K. 3045
29 stycznia 1952

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam recenzję Reynauda. Czy będzie czas na zrobienie przeze mnie korekty?

Czy istnieją możliwości uzyskania recenzyjnych egzemplarzy nowości polityczno-historycznych niemieckich? Interesują mnie w szczególności:

Książki Weizsäckera² i Dirksena³

Wolfgang Foerster, „Ein General kämpft gegen dem Krieg”, Münchener Dom V[er]la[g]⁴.

Chętnie przyjąłbym się omówienia tych książek w „Kulturze”.

Uprzejmie będę wdzięczny za wpisanie poprzedniej mej należności, t[o] zn[aczy] fr[anków] fr[ancuskich] 5000 do mojego księgarza: Libraires Flammarion, 4 rue Rotrou, Service Magasin

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

Czy „Kulturę” prenumeruje nadal p[an] Lucjan Szyffer i jak wygląda jego rachunek?

¹ List pisany odręcznie.

² Ernst von Weizsäcker (1882–1951), niemiecki oficer i dyplomata, generał brygady SS (1942), sekretarz stanu w Auswärtiges Amt, ambasador Niemiec przy Stolicy Apostolskiej (1943–1945). W tekście chodzi o jego *Erinnerungen*, München 1950. W rok później ukazało się angielskie tłumaczenie tej książki: *Memoirs*, Chicago 1951.

³ Herbert von Dirksen (1882–1955), niemiecki prawnik i dyplomata, ambasador Niemiec w Sowietach (1928–1933), Japonii (1933–1938) i Wielkiej Brytanii (1938–1939). W tekście chodzi o jego książkę *Moskau, Tokio, London. Erinnerungen und Betrachtungen zu 20 Jahren deutscher Außenpolitik 1919–1939*, Stuttgart 1949.

⁴ W. Foerster, *Ein General kämpft gegen den Krieg*, München 1949.

ANKARA, ÇANKAYA P. K. 3045

9 lutego 1952

Szanowny Panie Redaktorze,

Chętnie omówiłbym dla „Kultury” książkę generała Catroux¹, która ma w tych dniach pojawić się na rynku księgarskim w Paryżu.

W związku z tym mógłbym omówić również cykl książek B[ertrama] D[avida] Wolfe’a o Leninie², Trockim³ i Stalinie⁴, anonsowany w N[umerze] 51 „Kultury”⁵.

Gdyby Pan życzył sobie omówienia tych książek, uprzejmie proszę o przysłanie recenzyjnych egzemplarzy. Łączę wyrazy prawdziwego poważania [i szczerych pozdrowień]⁶

[Michał Sokolnicki]⁷

¹ G. Catroux, *J'ai vu tomber le Rideau de fer. Moscou 1945–1948*, Paris 1952. M. Sokolnicki, *General Catroux*, „Kultura” 1952, nr 9/59, s. 122–126.

² B.D. Wolfe, *La Jeunesse de Lénine*, traduit de l'américain par René Guyonnet, Paris 1951.

³ B.D. Wolfe, *Lénine et Trotsky*, traduit de l'américain par René Guyonnet, Paris 1951.

⁴ B.D. Wolfe, *Trotsky et Staline*, traduit de l'américain par René Guyonnet, Paris 1951.

⁵ *Nadesłane nowości wydawnicze*, „Kultura” 1952, nr 1/51, s. 148.

⁶ Dopisane odręcznie.

⁷ Dopisane odręcznie.

20 luty [1952]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za omówienie książki Reynauda. Artykuł zamieszczę w najbliższym n[ume]rze, t[o] j[est] w kwietniowym. Obecnie, mając stałego korespondenta w Berlinie, uda się nam zapewne otrzymywać książki recenzyjne. Postaram się uzyskać w pierwszej kolejności książki podane przez Pana.

Co do Thorwalda, to postaram się uzyskać o nim informacje.

Naszym korespondentem jest Jerzy Prądyński¹. Przed wojną współpracownik „Polski Zbrojnej”². Po wojnie (wzięty do niewoli w czasie kampanii wrześniowej, był cały czas w Murnau³) współpracował przez dwa lata z „Orłem Białym”, z którym się rozstał, potem był redaktorem „Trybuny”⁴.

Co do artykułu „Bicz Boży”⁵, to miałbym do Pana wielką prośbę. Uważając go za b[ardzo] ciekawy i słuszny, chciałbym prosić o pewne ścięniowanie. Próbując teraz nawiązać stosunki z Niemcami, chciałbym w miarę możliwości nie wprowadzać emocjonalnego tonu.

Do Flammariona przekazuję dziś 5000 frs. Dotychczasowy r[achune]k wynosi 5.050 frs. W ten sposób w tej chwili r[achune]k jest „czysty”.

Bardzo mi przykro, że tak wyszło z artykułem Pana w języku francuskim. Załatwiał to Sperber⁶, który wraca po dłuższej nieobec-

¹ Jerzy Prądyński [ps. Berlińczyk] (1908–1954), dziennikarz i publicysta. W latach 1952–1953 stały korespondent „Kultury” w Berlinie.

² „Polska Zbrojna”, czasopismo o tematyce wojskowej założone w 1921 r. W okresie międzywojennym nieoficjalny organ Ministerstwa Spraw Wojskowych.

³ Murnau am Staffelsee, miejscowość położona w Górnej Bawarii. W okresie II wojny światowej znajdował się tam obóz jeniecki Oflag VII A Murnau.

⁴ „Trybuna”, organ prasowy Polskiego Ruchu Wolnościowego Niepodległość i Demokracja.

⁵ Chodzi o artykuł recenzyjny M. Sokolnickiego z książki J. Thorwalda, *Es begann an der Weichsel*.

⁶ Manès Sperber (1905–1984), urodzony w Galicji Wschodniej francuski pisarz, eseista, publicysta, profesor psychologii Uniwersytetu Berlińskiego. W mł-

ności w przyszłym tygodniu do Paryża. Wyjaśnię jego losy i jeśli nie był drukowany, wycofam rękopis.

Obecnie chodzi mi po głowie wydanie specjalnego n[umer]u „Kultury” w języku niemieckim przeznaczonym dla publiczności niemieckiej. Jeśli ten numer byłby zrobiony dobrze, może mieć pewien efekt polityczno-propagandowy. Byłbym wdzięczny Panu za rady i sugestie.

P[an] L[ucjan] Szyffer prenumeruje „Kulturę”. Prenumeratę opłacił za rok bieżący w Stanach.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

dości działacz komunistyczny i członek Komunistycznej Partii Niemiec; z komunizmem zerwał w 1938 r. z powodu stalinowskich czystek. Podczas II wojny światowej jako ochotnik walczył w kampanii francuskiej, po klęsce Francji osiadł w Szwajcarii. Po 1945 r. zamieszkał w Paryżu, pracownik Ministerstwa Informacji Francji. Jego teksty ukazywały się w „Kulturze”.

Ankara, Çankaya P. K. 3045

1 marca 1952

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję uprzejmie za list i za informacje.

Co się tyczy mojego artykułu o Thorwaldzie: zawsze, za wzorem Voltaire'a², słucham, jeśli mi radzą coś skreślić. Ale przy tym „wycienianiu” mej pracy, proszę, niech Pan weźmie pod uwagę jedno: zakończenie mojego artykułu jest wyraźnym wypowiedzeniem się za porozumieniem z Niemcami; aby to wypowiedzenie uczynić dla opinii polskiej strawnym, muszę powiedzieć w pierwszej części to, co pamiętamy, i to, co ze strony Niemców jest niezłałatwionym względem Polski rachunkiem. Proszę więc o utrzymanie tej niezbędnej równowagi mojego artykułu. Zresztą, zawsze chętnie robię sam korektę.

Uprzejmie proszę o wypłacenie z pierwszego honorarium sumy fr[anków] fr[ancuskich] 3760 panu Wład[ysławowi] Pobóg-Malinowskiemu.

Co do numeru poświęconego stosunkom polsko-niemieckim: nie jestem zwolennikiem numerów specjalnych. Czy nie dałoby się raczej zrobić tak: zamieścić w następnych numerach kilka prac (włącznie n[a] p[rzykład] z moją, z Hostowca i t[ak] d[alej]), po czym te prace przetłumaczyć i wydać – niekoniecznie jako „Kultura”, raczej pod firmą niemiecką – we Frankfurcie, czy w Monachium; w najgorszym zaś razie jako „Sonderabdruck”³.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² Voltaire (1694–1778), francuski filozof epoki oświecenia, historyk, pisarz, publicysta, epistolograf.

³ *odbitka* (niem.)

15 kwietnia [1952]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Przepraszam za tak długie milczenie, ale chciałem odpisać konkretnie w sprawach przez Pana poruszonych i stąd zwłoka. Niestety nie mogłem wydostać od M[anèsa] Sperbera artykułu francuskiego Pana. Zwleka z tygodnia na tydzień i jestem dziś właściwie pewien, że artykuł zgubiono. Bardzo mi jest przykro, ale to typowe dla stosunków francuskich.

Książkę Catroux, która niedawno wyszła, wysyłam razem z tym listem. Jeśli idzie o Wolffa, to mam już to omówione przez Branco Lasicha¹.

Pieniądze Panu Malinowskiemu przekazałem. Myślę, że Malinowski już poinformował o tym Pana Ambasadora.

Ma się rozumieć, n[ume]ry specjalne są albo nudne, albo ogłoszeniem. Chcę numer zarówno niemiecki, jak i projektowany obecnie amerykański, zrobić „impresjonistycznie”, dając żywy i różnorodny materiał. Tak, by czytelnik miał „klimat”, a nie encyklopedię. Numer amerykański będzie n[umer]em przeznaczonym dla publiczności polskiej zresztą, a przede wszystkim dla kraju².

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ Właśc. Branko Lazitch. Chodzi o jego tekst: *Lenin, Trocki, Stalin*, z francuskiego przełożyła M. Czapska, „Kultura” 1952, nr 5/55, s. 146–151.

² „Amerykański” numer „Kultury” ukazał się w lipcu 1953 r., „Kultura” 1953, nr 7–8/69–70.

6 maja [1952]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Równocześnie z tym listem wysyłam pamiętniki Szembeka¹. Jest to jeszcze gorący egzemplarz, gdyż książka będzie w sprzedaży dopiero od 5go czerwca. Myślę, że nie przesadzę, uważając tę książkę za najbardziej sensacyjną. Co za szkoda, że rząd ani nie zabezpieczył tego archiwum, ani nie wydał w okresie, kiedy były pieniądze. Jakkolwiek jest to tylko fragment notatek Szembeka, niemniej jest to b[ardzo] ciekawe.

Wielka prośba do Pana o omówienie tych Pamiętników dla „Kultury”. Ze względu i na aktualność książki, jak również na zacieśniające się stosunki z Plonem², bardzo mi zależy na drukowaniu omówienia możliwie najszybciej.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ Jan Szembek (1881–1945), dyplomata. W okresie Drugiej Rzeczypospolitej pełnił wiele ważnych funkcji w polskiej dyplomacji. W latach 1924–1927 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Brukseli, a następnie w Bukareszcie (1927–1932). Za czasów ministerstwa Józefa Becka podsekretarz stanu w polskim MSZ (1932–1939). W liście mowa o jego książce *Journal 1933–1939*, Paris 1952.

² Plon, francuskie wydawnictwo założone w 1852 r. przez Henri’ego Plona.

[73]¹

Szanowny Panie Redaktorze,

Piszę te parę słów w wielkim pośpiechu.

Dziękuję za książkę Szembeka. Piszę recenzję i wysyłam ją Panu jutro albo pojutrze². Niestety, wypadła bardzo obszerna: około 14 stron mego maszynopisu, ale są tam rzeczy zbyt ważne, aby skracać.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania,

Michał Sokolnicki

A[nkara]a, 8 czerwca 1952

¹ List pisany odręcznie.

² M. Sokolnicki, *Archiwum ministra Szembeka*, „Kultura” 1952, nr 9/59, s. 111–122.

ANKARA, ÇANKAYA P. K. 3045

10. VI. 1952

Szanowny Panie Redaktorze,

W ślad za onegdajszym listem przesyłam obiecaną recenzję ważnej książki Szembeka. Żałuję, że wypadła zbyt obszernie, ale trudno było się skracać. I tak tematu bynajmniej nie wyczerpałem, na przykład ciekawych szczegółów o Czechosłowacji i o Beneszu¹ – „ce valet de pied de tout le monde”². Sugeruję Panu, aby ktoś bardziej ode mnie kompetentny omówił sprawę ukraińską, którą wzmiankuję tylko na str[onie] 15. Może Wraga? Terlecki³? Łobodowski⁴? Poza tym, możliwe, że do następnego numeru przysłę wyciągi z mojej korespondencji z Szembekiem⁵.

1. Tytuł pierwotny recenzji – „u źródeł...” – może być zastąpiony przez prostszy: „Archiwum Ministra Szembeka”. Ustęp o profe-

¹ Edvard Beneš (1884–1948), czeski polityk i działacz niepodległościowy. Członek Czeskiej Rady Narodowej oraz delegat Czechosłowacji na paryską konferencję pokojową. W dwudziestoleciu międzywojennym premier (1921–1922) oraz długoletni minister spraw zagranicznych (1918–1935). Prezydent Czechosłowacji (1935–1938, 1940–1945, 1945–1948).

² *kamerdyner u stóp wszystkich* (fr.)

³ Tymon Terlecki (1905–2000), pisarz, eseista, krytyk literacki i teatralny. W okresie międzywojennym m.in. wykładowca w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej w Warszawie. Po zakończeniu II wojny światowej na emigracji, gdzie pełnił m.in. funkcję przewodniczącego Związku Pisarzy na Obczyźnie (1954–1959). Piastował także godność prezesa Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie (1980–1981). Redaktor *Literatury polskiej na obczyźnie 1940–1960*. Długoletni współpracownik paryskiej „Kultury” oraz Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa.

⁴ Józef Łobodowski (1909–1988), poeta, tłumacz, publicysta. W Drugiej Rzeczypospolitej twórczość Łobodowskiego często uznawana była jako nazbyt lewicująca, a jego prace konfiskowała cenzura. Od połowy lat 30. związany z ruchem prometejskim; orędownik porozumienia polsko-ukraińskiego. Redaktor czasopisma „Wołyń” oraz współpracownik „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”. Walczył w kampanii polskiej 1939 r., następnie na emigracji, gdzie od 1941 r. przebywał w Hiszpanii; pracownik Radia Madryt.

⁵ Tekst taki nie ukazał się w „Kulturze”.

sorze Smal-Stockim¹ wymaga przypiska, podającego, kim on jest i co obecnie robi. Proszę bardzo o to uzupełnienie.

2. Czy nie ma żadnej nadziei na odnalezienie mego maszynopisu „A Yalta, en Crimée”?

Przypomniałem sobie, że Pan zamierzał zamieścić to w „Figaro Litt[éraire]” lub w jakimś nowym miesięczniku, którego tytułu nie pamiętam.

Czy nie będzie to nitka do kłębka?

3. Otrzymałem książkę gen[erała] Catroux. Jest sympatyczna /cóż za rzadkość!/ i nadaje się do krótkiego omówienia. Co mam zrobić z egzemplarzem?

Przykre wrażenie zrobiły na mnie wycieczki polityczne „Londyńczyka”² w N[ume]rze 54³. Czy nie można by chronić „Kultury” od porachunków podwórkowych?

Łączę wyrazy mego prawdziwego szacunku [i poważania]⁴

[Michał Sokolnicki]⁵

Czy artykuł o J[ürgen]ie Thorwaldzie nie zostanie zamieszczony? – Proszę o ewent[ualny] zwrot rękopisu.

¹ Roman Smal-Stocki (1893–1969), ukraiński działacz niepodległościowy, polityk i dyplomata, profesor filologii słowiańskiej. W latach 1919–1923 przedstawiciel Ukraińskiej Republiki Ludowej w Berlinie, wicepremier i minister spraw zagranicznych URL na wychodźstwie (Warszawa). Podczas II wojny światowej pracownik Wolnego Uniwersytetu Ukraińskiego w Pradze; po 1945 r. osiadł w Stanach Zjednoczonych.

² Juliusz Mieroszewski [ps. Londyńczyk] (1906–1976), pisarz polityczny, publicysta i eseista, dziennikarz, znawca problematyki niemieckiej. W okresie międzywojennym współpracownik krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Po II wojnie światowej przebywał na emigracji w Wielkiej Brytanii; stały współpracownik paryskiej „Kultury”.

³ J. Mieroszewski, *O reformę „Zakonu polskości”*, „Kultura” 1952, nr 4/54, s. 5–13.

⁴ Dopisane odręcznie.

⁵ Dopisane odręcznie.

16 czerwca [1952]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za doskonałe omówienie książki Szembeka. Niestety recenzja przyszła dosłownie o dwa dni za późno, t[o] j[est] po złamaniu numeru. Zamieszczę ją więc w numerze następnym.

Bardzo również proszę o krótkie omówienie książki Catroux. Jeśli Pan Ambador nie zatrzymuje egzemplarza, to proszę go nam odesłać.

Niestety, mimo najlepszych starań, nie mogę nigdzie odnaleźć francuskiego rękopisu. Redakcje francuskie są pod tym względem wprost nieprzyzwoite.

„Londyńczyka” będę bronił. Nie mamy żadnych porachunków z żadną ze stron. Staramy się być najbardziej obiektywni. I jak zapewne Pan zauważył, normalnie nie prowadzimy polemik z napaściami, z jakimi stale się spotykamy.

Artykuł o J[ürgenie] Thorwaldzie odsyłam.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

ANKARA, ÇANKAYA P. K. 3045

28 czerwca 1952

Szanowny Panie Redaktorze,

Załączam omówienie książki generała Catroux. Co do egzemplarza, wołałbym go zatrzymać, gdyż tu pracuję przeważnie u siebie i lubię mieć źródła pod ręką. Jeżeli jednak Redakcji na tej książce zależy, odeślę ją na zażądanie.

Zmartwiłem się opóźnieniem mego artykułu o Szembeku. Spieszyłem się, jak mogłem, ale zgubiła mnie dokładność w szczegółach, która kosztowała mnie wiele czasu. Czy mogę otrzymać korektę do wglądu?

Załączam listę książek, które mi może „Libella” zechce przysłać, a „Kultura” zechce policzyć na poczet honorariów¹. Poza tym: czy mogę prosić o wpłacenie sumy 3500 fr[anków] fr[ancuskich] Pó-bóg-Malinowskiemu?

„Londyńczyk” nie podobał mi się w swych kronikach w N[ume]-r[ze] 54, począwszy od „Koniec Mitu”, skończywszy na „wyjeździe i Komentarzy”. W całości i szczegółach, lecz także w tonie – *qui fait la chanson*² – basuje on Radzie Politycznej³, a czepia się Rządu⁴. Nie kto inny jak rozjemca, gen[erał] Kukiel⁵, stwierdził rolę p[ana]

¹ Brak załącznika w korespondencji.

² *który nadaje utworowi* (fr.)

³ Rada Polityczna, działający w latach 1949–1954 *quasi*-parlamentarny organ grupujący funkcjonujące na wychodźstwie partie polityczne o krytycznym i opozycyjnym stosunku wobec prezydenta Augusta Zaleskiego. Jej przewodniczącym był Tomasz Arciszewski z PPS.

⁴ W liście mowa o Rządzie Polskim na wychodźstwie generała Romana Odzieżyńskiego (1892–1975), który funkcjonował w latach 1950–1953.

⁵ Marian Kukiel (1885–1973), historyk, działacz niepodległościowy, generał Wojska Polskiego. Był jednym z twórców Związku Walki Czynnej w 1908 r. W okresie dwudziestolecia międzywojennego m.in. szef Wojskowego Biura Historycznego (1923, 1925–1926). Po zamachu majowym, wcześniej skonfliktowany z Józefem Piłsudskim, Kukiel został odsunięty od sprawy wojskowych. Podczas II wojny światowej pełnił funkcję zastępcy ministra spraw wojskowych (1939–1940) oraz ministra obrony narodowej (1942–1949). Współzałożyciel Instytutu

Ciołkosza⁶ – więc nie „Mit”. Nazywanie „Orla Białego” organem „oficjalnym” nosi też charakter stronnicy. Wszystko to, moim zdaniem, jest polityką podwórkową i nie ma nic wspólnego z „Kulturą” – w każdym tego słowa znaczeniu.

Piszę to wszystko jako czytelnik, gdyż nie pretenduję do wyrażania opinii w charakterze współpracownika.

Uprzejmie proszę – jeśli nie jest za późno – o 10 odbitek artykułu o Szembeku.

[Łączę wyrazy prawdziwego poważania]⁷

[Michał Sokolnicki]⁸

Polskiego i Muzeum im. gen. Władysław Sikorskiego w Londynie; od 1965 r. prezes jego Zarządu.

⁶ Adam Ciołkosz (1901–1978), działacz socjalistyczny, polityk. W latach 1931–1939 członek Rady Naczelnej oraz Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Aresztowany oraz sądzony w tzw. procesie brzeskim, w wyniku którego został skazany na 3 lata więzienia; zwolniony w 1934 r. W czasie II wojny światowej m.in. członek Rady Narodowej; po 1945 r. pozostał na wychodźstwie w Wielkiej Brytanii. Dwukrotny przewodniczący Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego (1956–1959; 1963–1966).

⁷ Dopisane odręcznie.

⁸ Dopisane odręcznie.

5 lipca [1952]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za omówienie książki gen[erała] Catroux. Postaram się je zamieścić również w n[ume]rze wrześnieowym. W najbliższych dniach prześlę korektę Szembeka.

3.500 frs. przekazuję p[anu] Malinowskiemu, również Libella wyśle zamówione książki. O odbitkach będę pamiętał.

Jeśli to nie sprawi Panu Ambadorowi zbyt wielkiego kłopotu, to proszę o odesłanie książki Catroux.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

ANKARA, ÇANKAYA P. K. 3045
10 listopada 1952

Szanowny Panie Redaktorze,

Nie orientuję się, jak stoją moje rachunki za honoraria w „Kulturze”. Jednakże, gdyby to tylko było możliwe, szczerze byłbym wdzięczny za uregulowanie dwóch moich rachunków w Paryżu. A mianowicie:

zaprenumerowanie dla mnie „Figara” – zwykłą pocztą, od 15 listopada, na trzy miesiące, z łaskawym podaniem mego adresu;

wpłacenie do Libraire Polonaise na B[oulevard] S[aint] Germain fr[anków] 1000 /tysiąc/ jako przedpłaty za cztery zeszyty „Encyclopedii”. Załączam odnośny blankiet.

Jeżeli konto moje jest wyczerpane, proszę uprzejmie o traktowanie tych wpłat jako zaliczki, którą postaram się pokryć w najbliższym czasie artykułami. Czy redakcja byłaby skłonna zamieścić korespondencję moją z Min[instrem] Szembekiem z lat przedwojennych? Czy interesowałoby Pana obszerniejsze studium z okresu przedwojennego – albo również dosyć obszerne wspomnienie z lat pierwszej wojny?

Recenzja książki Szembeka wywołała ciekawą i miłą dla mnie wymianę listów z Panią Szembekową¹ i z dawnym sekretarzem Ministra². Czy nie widzi Pan żadnych możliwości polskiego, rozszerzonego, wydania tej książki³?

¹ Izabela Szembek (*primo voto*: Skrzyńska) (1881–1972), żona ministra Jana Szembeka.

² Janusz Zembruski (1910–?), dyplomata. Pełnił funkcję m.in. radcy MSZ; w latach 1935–1939 sekretarz i bliski współpracownik ministra Jana Szembeka. Podczas II wojny światowej, po wydostaniu się z kraju jako ochotnik walczył w szeregach Wojska Polskiego na Zachodzie; po upadku Francji internowany w Szwajcarii. Po 1945 r. pozostał na wychodźstwie i osiadł we Francji; długoletni dyrektor paryskiego hotelu Ritz.

³ Rozszerzona polska wersja *Diariusza* ministra Jana Szembeka ukazała się w Londynie w latach 1964–1972: *Diariusz i teki Jana Szembeka 1935–1945*, t. 1: *Wprowadzenie i dokumentacja do lat 1933–1934*; *Diariusz Jana Szembeka za rok 1935*, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1964; t. 2: *Uzupełnienia do dokumenta-*

Przepraszam za opłakany stan mojej maszyny, która przedwcześnie drze moje listy, i łączę wyrazy prawdziwego [mego szacunku]⁴

[Michał Sokolnicki]⁵

cji t. 1; Diariusz Jana Szembeka za rok 1936; Dokumentacja za rok 1936, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1965; t. 3: Dokumentacja za styczeń–marzec 1937; Diariusz Jana Szembeka za rok 1937; Dokumentacja za rok 1937, oprac. T. Komarnicki; t. 4: Diariusz i dokumentacja za rok 1938; Diariusz i dokumentacja za rok 1939, oprac. J. Zarański, Londyn 1972.

⁴ Dopisane odręcznie.

⁵ Dopisane odręcznie.

22 listopada [195]2

Szanowny Panie Ambasadrze,

W odpowiedzi na list Pana z 10 b[ieżącego] m[iesiąca] donoszę, że zaprenumerowaliśmy dla Pana „Figaro” na 3 miesiące, począwszy od 15 b[ieżącego] m[iesiąca] i wpłaciliśmy 1000 frs. Księgarni Polskiej, jako przedpłatę na „Encyklopedię”. Abonament „Figaro” z przesyłką kosztował 2170 frs. Razem konto p[ana] Ambasadora jest u nas obciążone kwotą fr[anków] 5180 frs. (Ostatnio wypłaciliśmy Libelli na r[achunek] Pana kwotę 5180 fr[anków] za książki i poprzednio p[anu] Pobogowi kwotę 3549 frs. – były to wypłaty w bieżącym półroczu).

Korespondencja Pana Ambasadora z min[istrem] Szembekiem byłaby niewątpliwie ciekawym przyczynkiem historycznym i bardzo chętnie na nią reflektuję. Jeśli idzie o wydanie polskie „Diariusza” Szembeka, to bardzo by mi zależało na jego wydaniu. Obecnie jest nawet na to pewna szansa, gdyż min[ister] Leon Orłowski¹ próbuje zebrać w Stanach odpowiednie na ten cel fundusze. Miejmy nadzieję, że to się mu uda.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

(Jerzy Giedroyc)

¹ Leon Orłowski (1891–1976), dyplomata. W latach 1936–1941 piastował godność ministra pełnomocnego i posła polskiego w Budapeszcie, po II wojnie światowej na emigracji w Stanach Zjednoczonych.

ANKARA, Çankaya P. K. 3045

23 marca 1953

Szanowny Panie Redaktorze,

Pisze mi Włodzimierz Bączkowski, że po swojej bytności w Ankarze donosił Panu o rozmaitych moich rozpoczętych i planowanych pracach i że w odpowiedzi swojej Pan nie wykluczał pewnych możliwości wydawniczych. W związku z tym chcę Panu donieść, czym w tej chwili rozporządzam i w jakim stanie są te moje prace.

1. Bączkowski namawiał mnie, abym wydał szereg moich szkiców polityczno-historycznych pod ogólnym tytułem „O głupstwach ludzi dostojnych” lub innym analogicznym¹. Byłby to zbiór w rodzaju „Wczasów historycznych” Askenazego². Złożyłyby się na ten zbiór:

a/ prace już drukowane, w rodzaju pięciu recenzji Churchilla, szkicu o Jalcie /drukowanego w „Dzienniku Polskim”/, szkicu o Noelu /z „Wiadomości” i „Tygodnika Polskiego”/, [o „linii Maginota” („Orzeł B[iały]”)]³, szkicu o wydawnictwach Royal Institute of Intern[ational] Affairs /z „Bellony”/, recenzji o hr[abii] Ciano, o Papienie, o Ciechanowskim i t[ak] d[alej].

b/ uzupełnienia i przypisy do powyższych.

c/ prace niedrukowane dotychczas, n[a] p[rzykład] obszerniejsze studium o Stalinie na tle książki Deutschera, szkic porównawczy o teoretykach „leninizmu”, szkic p[od] t[ytułem] „Wschód czy Zachód”, szkic o Hitlerze na tle książki Jürgena Thorwalda i inne.

¹ Książka taka nie ukazała się.

² Szymon Askenazy (1865–1935), historyk, profesor, jeden z twórców tzw. lwowskiej szkoły historycznej i studiów nad dziejami dyplomacji, członek Akademii Umiejętności. W okresie I wojny światowej Askenazy zaangażowany był w prace Szwajcarskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. W latach 1920–1923 delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów. Do jego uczniów należał Michał Sokolnicki, który na seminarium Askenazego pracował nad biografią swego stryjecznego pradziadka generała Michała Sokolnickiego. W liście mowa o książce *Wczasy historyczne*, Warszawa 1902.

³ Dopisane odręcznie.

d/ uwzględniłbym przy wyborze prac zastrzeżenie Pańskie, aby książka nie zawierała tych, jakie były drukowane w „Kulturze”; ale zgodził by się Pan może na zrobienie jednego lub dwu wyjątków – w szczególności na włączenie do zbioru szkicu mego o „Monachium”, uzupełnionego rezultatami ostatnich na ten temat badań. Sądzę, że całość wyniosłaby ok[oło] 200 stron druku formatu dawnych „Wczasów Historycznych”. Mogłaby ona być przygotowaną do druku w nader krótkim czasie⁴.

2. Od dwóch mniej więcej lat pracuję nad redakcją „Historii Politycznej Drugiej Wojny Światowej”. Niestety, warunki techniczne i materialne nie pozwoliły mi na kontynuowanie tej pracy w ostatnim czasie⁵.

W stanie prawie gotowym /wymagającym jedynie uzupełnień i rewizji tekstu/ mam 2/3 pierwszego tomu, obejmującego wstęp i zarys lat 1933–1939 – aż po przeddzień wybuchu wojny, t[o] j[est] do wiosny 1939. Tom ten miałby ok[oło] 300 str[on] formatu moich „Czternastu Lat”⁶. Mógłby być oddany do druku późnym latem b[ieżącego] r[oku].

3. Wreszcie, mam w rękopisie dalszy ciąg moich „Czternastu Lat” – wspomnienia z lat 1913–[19]16⁷. Tekst zawiera ok[oło] 2/3 tomu i wymaga nie tylko rewizji, ale uzupełnienia trzema dalszymi rozdziałami. Natomiast w stanie prawie gotowym mam szereg dzienniczków, prowadzonych w różnych okresach, w szczególności w latach 1916, 1918 i 1919. Notatki te zawierają m[iędzy] in[ny-mi] opis podróży do Moskwy z And[rzejem] Strugiem⁸, podróży do Jekaterinodar, do Jass, misji do Lwowa w okresie bitwy listo-

⁴ Książka Sokolnickiego z wyborem jego artykułów i recenzji wcześniej ogłoszonych drukiem nie ukazała się.

⁵ Praca nie została opublikowana; maszynopis książki znajduje się w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.

⁶ M. Sokolnicki, *Czternaście lat*, Warszawa 1936.

⁷ M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, Londyn 1961.

⁸ Andrzej Strug [właśc. Tadeusz Gałeczki] (1871–1937), działacz socjalistyczny i niepodległościowy, pisarz i publicysta, wolnomularz. W Drugiej Rzeczypospolitej m.in. prezes Związku Zawodowego Literatów Polskich, autor m.in. książki *Pokolenie Marka Świdły*, Warszawa 1925.

padowej, rokowań z Komitetem Narodowym w Paryżu i t[ym] p[odobne]⁹.

Całość wystarczyłaby na tym około 150 stron małego formatu.

[Ograniczam się dzisiaj wykazem prac moich – gotowych lub na wpół wykończonych, gdyż nie orientuję się, jakie są Pańskie możliwości wydawnicze, ani też jakim mógłby być ewentualny Pański wybór. Z tego powodu też nie wymieniam ani moich terminów, ani moich dezyderatów – technicznych czy finansowych. Oczekuję przede wszystkim, że Pan zechce mnie zorientować w tym, czy i co jest możliwym.

Cały miesiąc ostatni, a właściwie okres od 15 lutego przechorowałem – i dlatego nie miał Pan ode mnie żadnych wiadomości ani obiecanych artykułów. Obecnie dochodzę do równowagi i nawracam do normalności.

Czy można przymówić się o tomy krajowe „Kultury”¹⁰, bardzo dla mnie ciekawe i ważne? Nie otrzymałem tomów II¹¹ i III¹².

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szczerých pozdrowień

Michał Sokolnicki]¹³

⁹ Por. M. Sokolnicki, *Podróż do Jass w 1918 r.*, „Niepodległość” (Londyn), 1976, t. X.

¹⁰ „Zeszyty Krajowe” „Kultury” ukazywały się w latach 1952–1953, a ich redaktorami byli: Stanisław Gryziewicz, Jan Jodzewicz, Leonard Rudowski oraz Wojciech Zaleski. Temat każdego z poszczególnych numerów poświęcony był konkretnej dziedzinie życia w kraju pod rządami komunistycznego reżymu.

¹¹ Tom II: *Ramy życia w Polsce*.

¹² Tom III: *Sowietyzacja kultury w Polsce*.

¹³ Dopisane odręcznie.

Ankara, 30 marca 1953

Szanowny Panie Redaktorze,

Zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o pośrednictwo u Ambasadora Laroche'a². Znam go dobrze z warszawskich czasów, byłem przez niego dekorowany Legią Honorową i bardzo mi zależy na otrzymaniu jego książki o Polsce³.

Mam rachunek bieżący u Flammariona (Seria Magasin) i egzemplarz mógłby być wzięty tam na mój rachunek. Chodzi mi jednak, o ile to możliwe, o egzemplarz numerowany, a już w każdym razie podpisany przez autora.

Myślę, że taką sprawę da się wyjaśnić telefonicznie z p[anem] Laroche i dlatego obdarzam Pana tą prośbą. Przy tym, nie znam adresu Laroche'a, mógłbym więc do niego się zwrócić dopiero po otrzymaniu tego adresu od Pana – i rzecz uległaby zwłóce. W każdym razie prześlę listownie podziękowania.

Proszę o doniesienie, czy życzyłby Pan sobie mojej recenzji z tej książki⁴.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szczyrych pozdrowień

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² Jules Laroche (1877–1961), francuski polityk i dyplomata. W latach 1924–1926 pełnił funkcję dyrektora Departamentu Politycznego francuskiego MSZ, następnie ambasadora III Republiki w Warszawie (1926–1935).

³ J. Laroche, *La Pologne de Pilsudski souvenirs d'une ambassade 1926–1935*, Paris 1953.

⁴ Recenzja M. Sokolnickiego z tej książki nie ukazała się w „Kulturze”.

15 kwietnia [1953]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Przepraszam, że dopiero teraz odpisuję na listy Pana, ale dopiero od dwóch dni wstaję z łóżka.

Numery krajowe „Kultury” jednocześnie wysyłam. Laroche’a nie ma w Paryżu, Flammarion dosyć konspiruje jego adres, przekazałem im Pana prośbę, obiecali to jak najszybciej załatwić. Pamiętniki Laroche’a i Bonneta¹ obiecał mi zrecenzować A[natol] Mühlstein².

Jeśli idzie o moją działalność wydawniczą, to w tej chwili nie umiem nic powiedzieć. Sprawa wyjaśni się w ciągu najbliższych paru miesięcy. Cała moja kalkulacja polega na tym (tu prosiłbym naprawdę o najściślejszą dyskrecję), że nawiązałem pewne nitki z fundacją Forda³. Są to jeszcze b[ardzo] słabe nitki, które jak dotąd sprowadzają się do tego, że wydaję z ich zasiłku specjalny numer „Kultury” poświęcony kulturze amerykańskiej. Staram się, by sfinansowali mi dział wydawania książek, tak jak to zrobiono z książkami rosyjskimi (dom wyd[awniczy] im[ienia] Czechowa), a ostatnio ukraińskimi (Zbirnyk i Ukr[aińska] Ak[ademia] Naukowa Smal Stockiego). Szanse pewne są, na ile realne, to jeszcze nie umiałbym powiedzieć. Trzęsienie ziemi personalne po wyborach prezydenckich jeszcze się nie skończyło⁴ i w tej chwili po prostu nie ma z kim rozmów kontynuować. Znawcy terenu zapewniają mnie,

¹ Georges Bonnet (1889–1973), francuski polityk i dyplomata. W przełomowych latach 1938–1939 minister spraw zagranicznych Francji. W liście mowa o jego książce *Le diplomate le créateur de Suez*, Paris 1951.

² A. Mühlstein, *Świadectwo amb. Laroche’a*, „Kultura” 1953, nr 6/68, s. 127–132.

³ Fundacja założona w Nowym Jorku w 1936 r. przez Henry’ego i Edsela Fordów. Zajmowała się nie tylko finansowaniem badań i projektów naukowych, rozdysponowywaniem stypendiów oraz organizacją staży w Stanach Zjednoczonych, ale również działała na rzecz szeroko pojętej demokracji i pokoju na świecie.

⁴ W wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych zwyciężył wówczas Dwight D. Eisenhower.

że w maju powinno być wszystko już uporządkowane i wtedy będzie można przystąpić do finalizowania rozmów.

Jeśli moje plany się udadzą, to wtedy natychmiast się zgłoszę do Pana. Szereg podanych przez Pana propozycji jest i niezmiernie ciekawych i bardzo ważnych. Przecież literatura polityczna polska po prostu nie istnieje. Raz jeszcze bardzo proszę o dyskrecję, gdyż nawet drobiazgi mogą wszystkie plany pokrzyżować.

Moja obecna akcja wydawnicza ma charakter raczej „partyzancki” i eksperymentalny. Jeszcze jest za wcześnie na wnioski, ale myślę, że nadal nie ma szans na wydawanie książek kalkulowanych handlowo. Myślę, że winą jest brak odpowiedniego aparatu kolportażowego.

Bardzo będę wdzięczny jeśli Pan Ambasador będzie miał coś do druku w „Kulturze”.

Łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

ANKARA, Çankaya P. K. 3045
30 kwietnia 1953

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję uprzejmie za list i za zawarte w nim informacje. Oczywiście, zachowam je dla siebie i o Pańskich planach wydawniczych nie będę z nikim mówił. W razie, jeżeli się urzeczywistnią, rad bym przeprowadzić z Panem dyskusję i dokonać razem najważniejszego wyboru spośród moich prac, wykończonych czy przygotowywanych.

Czy znajdzie Pan miejsce w „Kulturze” na druk większej mej pracy z działu „Najnowszej Historii Polski” – w rozmiarach nie mniej niż 30 stron druku?

Co się tyczy recenzji, najchętniej podjąłbym się syntetycznego omówienia wojskowo-politycznych publikacji niemieckich z okresu ostatniej wojny. Byłby to artykuł, a nie szereg recenzji. Niektóre z odnośnych książek mam u siebie – Schmidta¹, Kordta, Haldera, Hagen², Papena³ – brak mi jednakże szeregu innych, ważnych i udokumentowanych publikacji, których tutaj dostać nie mogę. Jeśli więc Panu myśl takiego artykułu odpowiada i jeśli może mi Pan w jego przygotowaniu dopomóc, to proponuję sprowadzenie dla mnie książek według załączonej listy, przy czym część kosztu – powiedzmy połowa – byłaby pokryta z mego honorarium.

Jeżeli chodzi o mniejsze notatki recenzyjne, to w międzyczasie chętnie omówiłbym wspomnienia Weyganda /L'Idéal vécu⁴/, oraz książkę Abetza /Histoire d'une politique franco-allemande⁵/.

Niestety, również nie posiadam egzemplarzy.

¹ P. Schmidt, *Sur la scène internationale 1933–1945*, Paris 1950.

² W. Hagen [właśc. Wilhelm Höttl], *Die geheime Front. Organisation, Personen und Aktionen des deutschen Geheimdienstes*, Linz 1951.

³ F. v. Papen, *Memoirs*, London 1952.

⁴ M. Weygand, *Mémoires*, t. 1: *Idéal vécu*, Paris 1950.

⁵ O. Abetz, *Histoire d'une politique franco-allemande 1930–1950*, Paris 1953.

Jeżeli jeszcze mogę zadłużyć się w „Kulturze”, to wdzięczny będę za przysłanie mi, na mój rachunek, egzemplarza „Zniewolonego Umysłu” Miłosza⁶.

Oczekuję więc dalszych wiadomości, tymczasem zaś łączę wyrazy [prawdziwego szacunku i szczerych pozdrowień]⁷

[Michał Sokolnicki]⁸

⁶ C. Miłosz, *Zniewolony umysł*, Paryż 1953 (Biblioteka „Kultury”, t. 3).

⁷ Dopisane odręcznie.

⁸ Dopisane odręcznie.

4 maja [1953]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list z 30 kwietnia. Miłosza jednocześnie wysyłam. Książki niemieckie zamawiam u naszego przedstawiciela. Weyganda będę mógł przesłać dopiero za 10 dni. Abetza wyślę w tym tygodniu.

30 str[on] to dość dużo, ale to mnie nie przeraża, gdyż zapewne praca Pana Ambasadora będzie b[ardzo] ciekawa. Bardzo o nią proszę.

Jak tylko trochę się „ukonkretni” moja akcja wydawnicza, zaraz się z Panem Ambasadorem skomunikuję.

Łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

ANKARA, Çankaya P. K. 3045
29 maja 1953

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję bardzo za książkę Miłosza. Jest kontrowersyjna, a więc interesująca: pobudza myśl. Operowanie sloganem „materializmu dialektycznego” nastrocza najwięcej wątpliwości. Poza tym niełatwo darować takich ustępów jak ten /str[ona] 145/: „Młodzież chłopska i robotnicza nie mogła dostać się do szkół średnich i uniwersytetów”. Podobne nonsensy o Polsce przedwojennej mogły mieć kurs tylko w getcie intelektualistów komunizujących. Ciekawe, jak różne były odczucia: od 1931 będąc za granicą¹, pamiętam wrażenie zmian, rozwoju, żywiołowego rozbudzenia mas za każdym moim przyjazdem do kraju. Miłosz zaś mówi: „nasz kraj był w stanie paraliżu”!

Otrzymałem również z Paryża książki Abetzta /do tego szelmy się dobiorę, szczególnie wobec niezrozumiałych pochwał Eajansa²/ i von Papena³. Z tą drugą nie wiem, co zrobić, gdyż mam ją po angielsku, a napisałem o tych słabych i dwuznacznych „Wspomnieniach” już dwa artykuły. Czy mam ją odesłać? Natomiast pożądam pierwszego tomu pamiętników Weyganda, który się parę miesięcy temu ukazał.

Wreszcie, z Monachium otrzymałem „Tischgespräche”⁴, Kleista⁵, Weizsäckera i Heusingera⁶. Brak mi jeszcze Dirksena, Kordta

¹ 1 sierpnia 1931 r. M. Sokolnicki został ministrem i posłem pełnomocnym w Danii, zaś od czerwca 1936 r. piastował godność ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Turcji.

² Brak dokładniejszych danych.

³ Franz von Papen (1879–1969), niemiecki polityk i dyplomata. Pełnił godność kanclerza Niemiec (1932), w latach 1933–1934 wicekanclerz Rzeszy w rządzie Adolfa Hitlera. Ambasador niemiecki w Wiedniu (1934–1938) oraz w Ankarze (1939–1945), gdzie miał kontakt z Sokolnickim.

⁴ H. Picker, *Hitlers Tischgespräche im Führerhauptquartier 1941–1942*, Bonn 1951.

⁵ P. Kleist, *Zwischen Hitler und Stalin 1939–1945. Aufzeichnungen*, Bonn 1950.

⁶ A. Heusinger, *Befehl im Widerstreit. Schicksalsstunden der deutschen Armee 1923–1945*, Tübingen 1950.

/Nicht aus den Akten, Union Deutsche V[erla]gs Ges[ellschaft], Stuttgart⁷/ z polityków, oraz Hossbacha⁸ i Foerstera⁹ z wojskowych. Wobec wspaniałomyślności Pańskiej dodają jeszcze, na oddzielnej kartce, kilka tytułów¹⁰. Napisałbym o tym wszystkim jeden lub dwa powiązane treścią artykuły – w ciągu lata.

Tymczasem porządkuję moje różne notatki z przeszłości – i sądzę, że już w bliskim czasie coś z tego Panu pošlę.

Biblioteka „Kultury” przedstawia się typograficznie bardzo ładnie¹¹. Wyobrażam sobie, ile kosztuje to zachodu w Paryżu, gdzie większość książek wychodzi dziś w szacie tak obskurnej. A ja pamiętam, jak świeże spod prasy książki, w podcieniach Geleriede l’Odeon, nie tylko wabiły oko, ale pachniały!

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku [i szczerych pozdrowień]¹²

[Michał Sokolnicki]¹³

[Przed chwilą otrzymałem z wdzięcznością IV-ty zeszyt krajowy¹⁴. Nie mam jednak zeszytów II i III]¹⁵.

⁷ E. Kordt, *Nicht aus den Akten*, Stuttgart 1950.

⁸ F. Hossbach, *Zwischen Wehrmacht und Hitler 1934–1938*, Wolfenbüttel 1949.

⁹ W. Foerster, *Generaloberst Ludwig Beck. Sein Kampf gegen den Krieg. Aus nachgelassenen Papieren des Generalstabschefs*, München 1953.

¹⁰ Brak załącznika w korespondencji.

¹¹ W 1953 r. Instytut Literacki zaczął prowadzić własną działalność wydawniczą. Jako pierwsze w serii Biblioteka „Kultury” ukazały się książki: W. Gombrowicza (*Trans-Atlantyk. Ślub*), G. Orwella (*1984*), C. Miłosza (*Zniewolony umysł* oraz tomik poezji *Światło dzienne*), J. Burnhama (*Bierny opór czy wyzwolenie?*), a także C. Straszewicza (*Turyści z bocianich gniazd*). Do 2000 r. w serii tej ukazało się ponad 500 tomów.

¹² Dopisane odręcznie.

¹³ Dopisane odręcznie.

¹⁴ T. IV: *Struktura gospodarstwa polskiego*.

¹⁵ Dopisane odręcznie.

8 czerwca [1953]

Drogi Panie Ambasadorze,

Książki niemieckie postaram się przesłać w najbliższym czasie. Spis już wysłałem do Monachium. Jeśli pamiętniki Papena nie są Panu potrzebne, to bardzo proszę o odesłanie. Staram się kompletować w naszej bibliotece literaturę pamiętnikarską. Książkę Weyganda wyślę, ale najwcześniej za tydzień, dziesięć dni, aż mi ją zwróci K[onstanty] A[leksander] Jeleński, który robił wywiad z Weygandem do n[ume]ru czerwcowego¹. Ten tom zresztą nie jest specjalnie ciekawy. Myślę, że następny – poświęcony głównie sprawom polskim – będzie bardziej sensacyjny². Dla nas przynajmniej.

Następny numer jest jak co roku numerem podwójnym: za lipiec i sierpień, a do tego numerem specjalnym, bo poświęconym kulturze amerykańskiej³. Opracowałem go do spółki z Fundacją Forda. Numer wrześniowy chciałbym zamknąć w końcu lipca. Gdyby Pan Ambasador miał do tego czasu wspomnienia (które Pan awizował) lub omówienie literatury pamiętnikarskiej, to bardzo będę wdzięczny za materiały.

Zeszyt drugi i trzeci (krajowy) wysyłam jednocześnie z tym z listem.

Łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

¹ K.A. Jeleński, *Wywiad z gen. Weygand*, „Kultura” 1953, nr 6/68, s. 83–88.

² M. Weygand, *Mémoires*, t. 2: *Mirages et réalités*, Paris 1957.

³ „Kultura” 1953, nr 7/69–8/70.

Yeniköy /Istanbul/, 11 września 1953
 [Kalender cad. 10 (adres ważny do odwołania)]¹

Drogi Panie Redaktorze,

Korespondencja nasza uległa dłuższej przerwie, spowodowanej strajkiem francuskim. W dodatku, w początku lata nie dopisywało mi zdrowie. Obecnie wracam do normy i pracuję regularnie. Piszę tedy do Pana w całym szeregu interesów.

1. Mam już od dość dawna przygotowany dla „Kultury” do działu Historii Najnowszej mój „Dziennik Misji Paryskiej” z czasów Konferencji Pokojowej 1919 roku, z dodanym obecnie wstępem i przypisami². Są tam szczegóły niepozabawione aktualności – m[ie]dzy in[nymi] rozmowy z Piłsudskim³, Stanisławem Grabskim⁴ i Dmowskim⁵ – rzeczy skądinąd zupełnie dotąd nieznanne. Nieste-

¹ Dopisane odręcznie.

² M. Sokolnicki, *W służbie Komendanta*, „Kultura” 1953, nr 12/74, s. 75–106.

³ Józef Piłsudski (1867–1935), działacz niepodległościowy, I Marszałek Polski, Naczelnny Wódz Wojska Polskiego. Przed I wojną światową jeden z twórców i przywódców PPS oraz jej Organizacji Bojowej, kierownik Związku Walki Czynnej. W czasie Wielkiej Wojny Komendant I Brygady Legionów Polskich, twórca Polskiej Organizacji Wojskowej. W Drugiej Rzeczypospolitej m.in. Naczelnik Państwa Polskiego (1919–1922). Po przejęciu władzy w państwie w maju 1926 r. dwukrotnie premier (1926–1928, 1930), minister spraw wojskowych oraz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych (1926–1935); faktyczny przywódca Państwa Polskiego.

⁴ Stanisław Grabski (1871–1949), polityk i ekonomista. W młodości działacz ruchu socjalistycznego, następnie związany z Narodową Demokracją. W latach 1919–1927 poseł na Sejm z ramienia Związku Ludowo-Narodowego; delegat na konferencję pokojową w Rydze. Pełnił funkcję m.in. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego (1923, 1925–1926). Podczas II wojny światowej aresztowany i więziony przez Sowieców, zwolniony po układzie Sikorski–Majski. Przewodniczący Rady Narodowej (1942–1944). Po 1945 r. wrócił do Polski, gdzie objął stanowisko wiceprezesa Krajowej Rady Narodowej (1945–1947).

⁵ Roman Dmowski (1864–1939), polityk, pisarz polityczny, publicysta, przywódca i ideolog Narodowej Demokracji. Przed I wojną światową działacz Ligi Polskiej, jeden z twórców Ligi Narodowej; współtworzył Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, poseł do Dumy Rosyjskiej. W czasie Wielkiej Wojny prezes Komitetu Narodowego Polskiego, delegat Polski na konferencję pokojową w Paryżu. W Drugiej Rzeczypospolitej m.in. minister spraw zagranicznych (1923), założyciel

ty zdarzył mi się przykry wypadek. W egzemplarzu, jaki ze sobą na wieś zabrałem, brak jest jednej i to szczególnie ważnej stronicy. Do rękopisów pozostawionych w Ankarze nikt prócz mnie dostać się nie może. W tych warunkach nie mam innego wyjścia, jak jeszcze do października – do powrotu do Ankarę – odwlec wysyłkę rękopisu.

2. Natomiast mam już na ukończeniu pierwszą część obszerniejszej pracy p[od] t[ytułem] „Niemcy po wielkiej przegranej”⁶. Praca moja jest oparta na zestawieniu literatury powojennej niemieckiej, przynajmniej głównych jej okazów. Składa się ona z dość przejrzysto zestawionych rozdziałków.

Część pierwsza, obecnie wykańczana, zawiera rozdziały następujące:

Jak Hitler osiągnął władzę; Niemcy między Francją a Polską; Sprawa Tuchaczewskiego⁷; Jak ostrzeżono Anglię; Spiski przeciw Hitlerowi. Jest to więc całość zamknięta w sobie, doprowadzona do wybuchu wojny; wynosić będzie ok[oło] 21 stron maszynopisu, prócz przypisów, nadających się jedynie do specjalnej odbitki. Jeśli Pan sobie życzy, mogę rzecz tę wysłać w ciągu tygodnia do Paryża.

3. Najuprzejmiej Panu dziękuję za dostarczenie mi licznych publikacji niemieckich, które pozwoliły mi na wykonanie mej pracy. Brak mi jeszcze paru książek, za których dostarczenie byłbym niezmiernie wdzięczny. Załączam ich listę na oddzielnej kartce. Pański współpracownik w Monachium⁸ załatwia te obstalunki nadzwyczaj dokładnie i szczerze mu za to jestem wdzięczny.

4. Oczywiście, interesuje mnie dalszy przebieg Pańskich usiłowań w sprawach wydawniczych. Co do mnie, stoję w dalszym ciągu

Obozu Wielkiej Polski (1926) oraz Stronnictwa Narodowego (1928). Autor wielu dzieł programowych i publicystycznych.

⁶ M. Sokolnicki, *Niemcy po wielkiej przegranej*, „Kultura” 1953, nr 11/73, s. 48–69; 1954, nr 1/75–2/76, s. 17–29; nr 3/77, s. 21–38.

⁷ Michaił Tuchaczewski (1893–1937), rosyjski oficer, marszałek sowiecki. W czasie wojny polsko-bolszewickiej dowódca Frontu Zachodniego sił sowieckich; szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej (1925–1928), wiceprzewodniczący Rewolucyjnej Rady Wojennej, zastępca ministra obrony Sowietów. W maju 1937 r. aresztowany za rzekome szpiegostwo i wkrótce stracony; jego „sprawa” stała się początkiem masowych stalinowskich czystek przeprowadzonych w Armii Czerwonej.

⁸ Stefan Władysław Kozłowski (1897–1981), tłumacz, publicysta, przedstawiciel paryskiej „Kultury” w RFN.

na martwym punkcie: załatwienie tych spraw przez korespondencję z Ameryką jest beznadziejne, więc nawet nie próbuję oferowania mych prac czy planów. Rozbija się wszystko o stan izolacji, w jakim się znajduję.

5. Czy zechciałby Pan zatelefonować do Flammariona i przypomnieć o obiecany egzemplarzu Laroche'a z jego podpisem? Dotychczas go nie dostałem, chociaż mi o zamiarze dostarczenia go pisali.

[Oczekując wiadomości od Pana, łączę wyrazy prawdziwego poważania i serdecznych pozdrowień]⁹

[Michał Sokolnicki]¹⁰

⁹ Dopisane odręcznie.

¹⁰ Dopisane odręcznie.

5 październ[ika] [1953]

Szanowny Panie Ambasadrze,

Przepraszam, że z tak ogromnym opóźnieniem odpowiadam, ale znów przechorowałem się i to mnie wytrąciło z bieżącej pracy. Listę książek otrzymałem i liczę, że p[an] Kozłowski z Monachium prześle je Panu w najbliższych dniach.

Bardzo liczę na obie prace, o których Pan Ambasadror wspomina. Ponieważ noszę się z zamiarem wydania n[ume]ru „Kultury” w języku niemieckim, czy któr[ys] z rozdziałów „Niemcy po wielkiej przegranej” nie nadawałby się do takiego n[ume]ru przeznaczonego dla Niemców?

U Flammariona będę w ciągu tygodnia. Nie rozumiem tej zwłoki. Już bardzo dawno zapewniono mnie, że książka została Panu wysłana.

Łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

Yeniköy (Istambul), Kalender cad. 10
9 października 1953.

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję serdecznie za list z 5 października. Posyłam Panu maszynopis „Niemiec po wielkiej przegranej”. Składa się on z tekstu oraz obszernych przypisów. Oczywiście, do „Kultury” nadaje się wyłącznie sam tekst. Jest to mniej więcej połowa zamierzonej pracy.

Zastanawiam się nad tym, na ile możliwym byłoby sporządzenie odbitek (powiedzmy stu egzemplarzy). Trudność polega na tym, że drugą część mogę dostarczyć dopiero najwcześniej w końcu listopada. Jeżeli sporządzenie odbitek uzna Pan za możliwe, to w takim razie prosiłbym o wydrukowanie w nich tekstu wraz z przypisami. Obawiam się tylko, że odbitki zjedzą moje honorarium, na którym bardzo mi zależy.

Drugi maszynopis – „Misję Paryską” – wyślę z Ankary. Prawdziwy pech chciał, że w egzemplarzu, który ze sobą tu wzięłam, brakuje jednej – i to właśnie najważniejszej stronicy (rozmowy z R[omanem] Dmowskim). Nie było innej rady, jak czekać, aż sam tam wrócę i egzemplarz całości odnajdę. Wyślę go więc ok[oło] 25 października.

Flammarion swoje przesyłki książkowe zawsze wysyła polecane. Wobec tego sądzę, że książki Laroche’a nie wysłał.

Niedobrze, że Pan choruje, ale ja przez szereg miesięcy robiłem to samo: nie ułatwia to pracy. Obecnie wracam do Ankary w pełni sił.

Adres mój do 22-go jak wyżej. Następnie – zwykły adres ankarcki.

Łączę wyrazy pozdrowień i uścisk dłoni

[Michał Sokolnicki]¹

¹ Dopisane odręcznie.

16 paźdz[iernika] [1953]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za niezmiernie ciekawy maszynopis. Zamieszczam go w najbliższej, t[o] j[est] listopadowej „Kulturze”. Nie bardzo tylko rozumiałem: czy to jest całość, czy tylko pierwsza część. Bardzo proszę o wiadomość, gdyż jest to ważne ze względu na odbitki. Postaram się je zrobić. Myślę, że Pana praca spowoduje poruszenie w Niemczech.

Moje plany n[ume]ru niemieckiego ciągle są na martwym punkcie przede wszystkim ze względów finansowych. Mam jednak znów jakieś nadzieje na pieniądze, więc może to wreszcie dojdzie do skutku. Coraz bardziej jestem przekonany, że taki n[ume]r „Kultury” w języku niemieckim może mieć duże znaczenie i spowoduje dużą i kto wie, czy nie interesującą dyskusję.

Przyznaję się ze wstydem, że jeszcze nie byłem u Flammariona, gdyż ostatnio nie bardzo się ruszam z Laffitte. Będę jednak w ciągu najbliższych dni i mam nadzieję ostatecznie wyjaśnić to nieporozumienie z książką Laroche’a.

Łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

18 paźdz[iernika] [1953]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Bardzo będę wdzięczny za możliwie odwrotne nadesłanie notek bibliograficznych omawianych książek w Pana pracy. Jest to dla mnie b[ardzo] ważne, gdyż są one „justification”¹ i pozwolą mi otrzymywać service de presse niemieckie, tak jak z trudem wywalczyłem to sobie w Paryżu. Sprawa jest o tyle pilna, że dziś zaczynam łamanie numeru.

Przepraszam za kłopot i łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

¹ Tutaj: *dowodem* (ang.).

Yeniköy, 22 października 1953

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję za list z 16 października.

Jednocześnie otrzymałem późniejszy, zawierający życzenie Pańskie co do bibliografii. Niestety, większą część moich książek odesłałem już do Ankary. Spróbowałem odtworzyć niektóre dane bibliografii, a podałem dokładnie notatki z tych książek, jakie mam jeszcze tutaj. Ponieważ w Ankarze będę dopiero za tydzień, więc kopię dzisiejszej notatki posyłam p[anu] Kozłowskiemu do uzupełnienia w Monachium i najszybszego Panu dostarczenia.

Praca, którą Panu posłałem, jest pierwszą częścią całości. Drugą część będę mógł wysłać w przeciągu kilku tygodni. Oczywiście, bardzo by mi na tym zależało, aby odbitka zawierała całość.

Adres mój od 29. X. – jak zwykle w Ankarze: Çankaya P. K. 3045
Z serdecznymi pozdrowieniami

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

26 październ[ika] [1953]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list. Jeśli jest druga część essayu, to ma się rozumieć bibliografię można dać na końcu. Bardzo mi zależy, jeśli to tylko możliwe, by mieć dokończenie do n[ume]ru grudniowego, by nie robić przerwy. Czy mogę liczyć na otrzymanie skryptu do 10 grudnia?

Odbitkę, ma się rozumieć, zrobię z całości.

Łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, Çankaya P. K. 3045

1 listopada 1953

Szanowny Panie Redaktorze,

Wczoraj, po przyjeździe do Ankary, wysłałem maszynopis mojej „Misji Paryskiej”. Dzisiaj posyłam dodatkowo odnalezioną stronicę 12. W ten sposób egzemplarz jest nareszcie kompletny.

Odebrałem tutaj list Pański z 26 października. Sądzę, że mógłbym wydażyć z drugą częścią moich „Niemiec”, tak aby móc je Panu wysłać ok[olo] 5 grudnia. Czy nie lepiej byłoby jednak w grudniowym zeszycie zamieścić „Misję Paryską”, z pewnych względów aktualną, a może nawet sensacyjną?

W każdym razie, ze względu na bardzo drażliwy charakter niektórych ustępów „Misji”, chciałbym sam zrobić jej korektę.

Napisałbym chętnie recenzję pamiątek de Saint-Aulaire¹, gdybym dostał recenzyjny egzemplarz. Poznałem go z okazji moich rozmów w Jassach w listopadzie 1918 i przez niego był podpisany mój francuski paszport dyplomatyczny, o którym piszę w komentarzu do „Misji”.

[Łączę wyrazy najlepszych pozdrowień]²

[Michał Sokolnicki]³

¹ A. de Beauvoir de Saint-Aulaire, *Confession d'un vieux diplomate*, Paris 1953. M. Sokolnicki, *Spowiedź St-Aulaire'a*, „Kultura” 1954, nr 7/81–8/82, s. 185–191.

² Dopisane odręcznie.

³ Dopisane odręcznie.

3 listopada [1953]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Przed chwilą dostałem fragment „W służbie Komendanta”. Jest on naprawdę pasjonujący. Chciałbym go drukować w n[ume]rze styczniowym, gdyż liczę, że dostanę do n[ume]ru grudniowego drugą część „Niemcy po Wielkiej Przegranej”. Ponieważ nadesłany rękopis jest dość niewyraźny, więc chce go dać jak najszybciej do składu, by zdążyć przesłać Panu korektę. W rękopisie brakuje str[o-ny] 12ej i bardzo proszę o jej nadesła[nie].

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, Çankaya P. K. 3045
21 listopada 1953

Drogi Panie Redaktorze,

Otrzymałem list Pański z 9 listopada i odbyłem rozmowę z naczelnym kierownikiem tutejszej prasy i propagandy. Niestety, rezultat jest negatywny.

Budżet odnoszących tureckich instytucji jest skąpy i ściśle wyrachowany. Nie pozwala on w przeciągu roku budżetowego na żadne prawie wydatki extra i sumą wystarczającą na wydanie książki tego rodzaju nie rozporządza.

Istnieje jednak również obiekcja zasadnicza. Cała działalność Biura prasy i propagandy skoncentrowana jest na akcjach i wydawnictwach aktualnych, oraz na językach dla Turcji najważniejszych.

Dla przykładu podano mi, że w tym okresie nie są przewidziane żadne dotacje na publikacje w języku greckim, tak dla Turcji ważnym.

Pozostaje więc tylko kwestia, czy instytucje t[ak] zw[anej] wymiany intelektualnej nie mogłyby w danym wypadku przyjąć z pomocą. Gdyby taka możliwość zaistniała, poruszyłbym tę sprawę powtórnie – ale nie w formie sfinansowania danej książki, lecz raczej częściowego przyczynienia się do jej wydania.

Przed paru dniami odesłałem korektę „Misji paryskiej”. Pewne drobne wstawki okazały się konieczne; poza tym śmierć Tytusa Filipowicza¹ i pani Wieniawiny² zwolniły mnie z obowiązku dyskrecji: przywróciłem tekst oryginalny w pierwszym wypadku, uzupełniłem dość sensacyjny przypis – w drugim.

¹ Tytus Filipowicz (1873–1953), działacz niepodległościowy, polityk i dyplomata. Przed I wojną światową związany z PPS; towarzyszył Józefowi Piłsudskiemu w jego misji do Japonii w 1904 r. Po wojnie kierownik polskiego MSZ (1918). W latach 1929–1932 poseł, a następnie ambasador Polski w Waszyngtonie. W czasie II wojny światowej członek Rady Narodowej, po 1945 r. pozostał na wychodźstwie w Wielkiej Brytanii.

² Bronisława Wieniawa-Długoszowska (*primo voto* Berenson) (1886–1953), żona generała Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego.

Błagam o odbitki. Myślę, że mi wystarczy 25–30. Proszę o przekazanie egzemplarzy: ambasadorowi Morawskiemu³, Władze i Pobóg-Malinowskiemu. Poza tym dziesięć egzemplarzy – na ręce ministra Schaetzla⁴ w Londynie /23, Barton Court, Barons Court Road, w. 14/. Resztę – do mnie. Sprawdzając, widzę, że Wraga mieszka w Londynie, wobec tego przekażę mu z londyńskich egzemplarzy. Przepraszam za kłopot, ale pragnę uniknąć podwójnego przesyłania i straty czasu.

Co do mojego tasiemca o Niemczech, staram się móc wysłać Panu drugą porcję przed 5 grudnia. W ten sposób miałby Pan wybór. Niestety, ta druga część – ok[olo] 16 stron maszynopisu – nie będzie jeszcze zakończeniem. Za to stanowić będzie pewną w sobie całość, odnoszącą się głównie do spraw niemiecko-polskich. Jest też dość ciekawa i może będzie się nadawać do wydania po niemiecku.

Łączę wyrazy najlepszych pozdrowień

[Michał Sokolnicki]⁵

³ Kajetan Morawski (1892–1973), polityk i dyplomata. Od początku dwudziestolecia międzywojennego związany z polską służbą zagraniczną, m.in. Komisarz Generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsk (1923–1924) oraz wiceminister spraw zagranicznych (1925). Po zamachu majowym odsunięty od dyplomacji; wiceminister skarbu (1936–1939). W czasie II wojny światowej poseł przy rządzie czechosłowackim na wychodźstwie (1941), sekretarz MSZ (1941–1943) oraz ambasador przy rządzie francuskim (1943–1945). Po 1945 r. osiadł we Francji.

⁴ Tadeusz Schaetzel (1891–1971), pułkownik Wojska Polskiego, polityk i dyplomata, działacz prometejski. W okresie międzywojennym m.in. attaché wojskowy w Konstantynopolu (1924–1926), szef Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego (1926–1929), kierownik Wydziału Wschodniego w MSZ. We wrześniu 1939 r. internowany wraz z polskim rządem w Rumunii, którą opuścił po śmierci Józefa Becka (1944). Po zakończeniu II wojny światowej pozostał na wychodźstwie w Wielkiej Brytanii, gdzie m.in. współorganizował Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie.

⁵ Dopisane odręcznie.

27 listopada [1953]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziś dostałem list Pana z 21 b[ieżącego] m[iesiąca]. Niestety przyszedł za późno, gdyż numer zeszedł już z maszyny i skład jest rozsypany. Nie mogę więc zrobić odbitek „Misji Paryskiej”. Zresztą zarówno amb[asador] Morawski, jak i Pobóg-Malinowski „Kulturę” otrzymują.

Jeśli idzie o „Niemców po wielkiej przegranej”, to czy dokończenie przewiduje Pan w najbliższym czasie, t[o] j[est] do n[ume]ru lutowego? Jeśli nie – to czy zrobić odbitek z tych dwóch części tylko?

Bardzo mnie zmartwiła wiadomość, że projekt przekładowy jest dla Turcji nieaktualny. Wydanie takiej książki tureckiej miałoby swoją wymowę polityczną. Trudno zaś porwać się na to samemu, gdy książki na emigracji są nadal imprezą deficytową.

Co do wydania po niemiecku „Niemców”, to wydaje mi się to możliwe i spróbuję zainteresować wydawców po otrzymaniu maszynopisu.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, 30 listopada 1953

Szanowny Panie Redaktorze,

Otrzymałem przed chwilą list z 27 b[ieżącego] m[iesiąca].

Jutro wysyłam stąd maszynopis drugiej części moich „Niemiec” – mam nadzieję, że na 5 grudnia zdążę. Ale jest to niestety jeszcze niezakończone – grozi Panu po miesiącu część trzecia – końcowa. Co się tyczy odbitki, czy nie dałoby się tymczasem odbić 2–3 pierwszych arkuszy, i w ten sposób zwolnić zapas zecera.

Za przyslaną notatkę dziękuję. Mam zamiar ponowić tutejsze starania, tym razem przez Ministerstwo Oświaty.

Łączę najlepsze moje pozdrowienia

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

Ankara, 2 grudnia 1953

Szanowny Panie Redaktorze,

Wczoraj rano wysłałem, zgodnie z obietnicą, maszynopis drugiej części „Niemiec”. Dzisiaj dodaję ostatnią stronę przypisów. Mam nadzieję, że nie sprawiam Panu wielkiego kłopotu, rozciągając pracę na trzy odcinki. Odbitki da się chyba zrobić arkuszami, tym sposobem zwalniając skład zecerski.

Po rozejrzeniu się w tej pracy dochodzę do przekonania, że druga, obecnie wysłana część nadawałaby się specjalnie do ogłoszenia po niemiecku.

Michał Sokolnicki

[100]

4 grudnia [1953]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list z 30 b[ieżącego] m[iesiąca] i doskonałą drugą część „Niemiec”. Daję od razu do składu – przyszło w samą porę. Dziś wysłałem Panu n[ume]r grudniowy z fragmentem wspomnień. Jeśli idzie o trzecią część, to bardzo o nią proszę do 5 stycznia.

Łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, 6 grudnia 1953

Szanowny Panie Redaktorze,

Zwracam się z najuprzejmiejszą prośbą o uwzględnienie zmienionego tekstu przypisu 25 – jeżeli nie w numerze „Kultury”, to przynajmniej w odbitkach. Przybyły nowe źródła, których uwzględnienie jest konieczne.

W samym tekście, o ile to jeszcze możliwe, należałoby – str[ona] 41 maszynop[isu] zamiast /w[ers] 5 od ustępu/ słów „W połowie lipca, etc.” dać [tekst urwany – K.K.].

Bardzo przepraszam za te zmiany, na których uwzględnieniu szczególnie mi zależy.

Zakończenie mej pracy wyślę w początku stycznia. Proszę o ostateczną datę.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Michał Sokolnicki]¹

¹ Dopisane odręcznie.

7 grudnia [1953]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list z 2go b[ieżącego] m[iesiąca] i przypisy. Tak jak pisałem, zamieszczę drugą część „Niemiec” w n[ume]rze styczniowym. Mam nadzieję, że w tym miesiącu wyjaśni się ostatecznie sprawa n[ume]ru niemieckiego „Kultury”. Najchętniej bym w nim zamieścił „Niemcy”. Jeśli numer nie dojdzie do skutku, to postaram się zainteresować poważniejszą prasę niemiecką. Będę zresztą w Niemczech w pierwszych dniach stycznia.

Co do „Libelli”, to na pewno odbitek nie będzie chciała nabyć. Jest to księgarnia wyłącznie handlowa, z którą łączy mnie jedynie licencja wydawnicza. Jak można przekazać Panu honorarium? Czy wpłacić Flammarionowi całość, czy tylko część? Proszę o wskazówki.

Łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, Çankaya P. K. 3045

19 grudnia 1953

Szanowny Panie Redaktorze,

Otrzymałem już numer „Kultury” z moją „Misją Paryską” i jestem dość zaawansowany w końcowym rozdziale „Niemiec”. Sądzę, że na czas wydam.

Teraz – kwestia honorarium. Przyznaję, że bardzo mi na nim zależy, gdyż mam różne pilne i ważne zobowiązania. Czy jest więc dla Pana możliwym obliczyć honorarium to w sposób dość wspólnomyślny i na razie nie odliczać moich należności w stosunku do „Kultury” – pokryję je paru recenzjami, które mam na warsztacie.

Po wtóre, czy jest możliwym wpłacenie tego honorarium w Londynie w funtach angielskich? Jeżeli tak, to proszę bardzo o przekazanie całej sumy za wszystkie moje prace na adres Redakcji „Bellony” 20, Princes Gate, London S.W.J.

Z góry dziękując, przesyłam Panu i całej Redakcji najlepsze życzenie świąteczne i noworoczne

Michał Sokolnicki

W wypadku, jeśli operacja z funtami niemożliwa, czy byłby możliwy czek w dolarach na New York? Przesłałbym odnośny adres.

¹ List pisany odręcznie.

Ankara, Çankaya P. K. 3045
5 stycznia 1954

Drogi Panie Redaktorze,

W przeddzień nowego roku wysłałem listem poleconym trzecią część moich „Niemiec”. Wiedząc o strajku pocztowym w Paryżu, wysłałem rękopis ten na przepadłe. Obecnie, gdy strajk nareszcie się skończył, mam nadzieję, że przesyłka doszła /była lotnicza/ może jeszcze na czas do lutowego numeru.

Na wszelki wypadek korzystam jednak z uprzejmości tutejszej ambasady francuskiej i posyłam Panu drugi egzemplarz rękopisu. Z Quai d’Orsay¹ mają do „Kultury” zatelefonować i prosić o przysłanie kogoś upoważnionego do odbioru.

Część trzecia jest na razie ostatnią, a w każdym wypadku zamyka tę całość, którą chciałem mieć w odbitce. Nie pamiętam, czy pisałem, że rad bym mieć sto egzemplarzy: z tego 12 dla mnie do Ankary, pewna ilość – do Pańskiego uznania – do Niemiec, reszta zaś do Instytutu im[ienia] Piłsudskiego w Londynie, na ręce p[ro]f[esor]a [u]ł[os]k[ownika] T[adeusza] Schaetzla.

Przed świętami pisałem w różnych innych interesach, nie wiem jednak, czy wszystkie moje listy doszły. Prawdopodobnie jeszcze pewien czas upłynie, zanim korespondencja stanie się normalną.

Łącząc moje najlepsze życzenia noworoczne, pozostaję [z prawdziwym poważaniem]²

Michał Sokolnicki

¹ Quai d’Orsay, ulica w Paryżu i zarazem potoczna nazwa znajdującego się przy niej francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

² Dopisane odręcznie.

11 stycznia [1954]

Szanowny Panie Ambasadrze,

Dziękuję za list z 19 grudnia i trzecią część „Niemiec”, które przysły przedwczoraj. Zatory pocztowe po strajku jeszcze dotąd nie są rozładowane.

Jeśli idzie o honorarium, to wolałbym je przekazać w Stanach, gdzie to nie robi trudności. Do Anglii jest znacznie trudniej i na tamtym terenie mam teraz wyczerpane pieniądze. Proszę więc o podanie adresu, a załatwię odwrotnie.

Chętnie się zgadzam na wyrównanie należności w przyszłości artykułami.

Czy książki Pan Ambasadror nam odeśle, czy sobie zatrzyma?

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i najlepsze, choć spóźnione, życzenia świąteczne

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, Çankaya P. K. 3045

11 stycznia 1954

Szanowny Panie Redaktorze,

W dniu 31 grudnia wysłałem trzecią część „Niemiec” pocztą lotniczą – oczywiście, bez pewności, kiedy do rąk Pańskich dotrze. W końcu przeszłego tygodnia drugi egzemplarz tegoż maszynopisu odszedł przez pocztę kurierską francuską i miał być dostarczony Panu przez Quai D’Orsay.

Obecnie przesyłam Panu notatkę bibliograficzną, na wypadek jeśli jeszcze byłaby potrzebna, czy w artykule, czy w odbitce.

Kiedyż skończą się kłopoty pocztowe i inne we Francji? Do dzisiejszego dnia nie mam jeszcze żadnej poczty z Paryża, a więc i żadnej wieści od Pana.

[Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i szczerych pozdrowień]¹

[Michał Sokolnicki]²

¹ Dopisane odręcznie.

² Dopisane odręcznie.

Ankara, Çankaya P. K. 3045

15 stycznia 1954

Szanowny Panie Redaktorze,

Otrzymałem list z 11 stycznia i dziękuję za propozycję załatwienia sprawy mego honorarium w Stanach Zjednoczonych]. Sądzę, że stamtąd nie ma żadnych trudności transferu; proszę więc uprzejmie o przekazanie czeku na odnośną sumę, wystawionego przez bank w New Yorku, na adres:

Count Alfred Poniński², 20 Macleay Str[reet], Potts Point Sydney, Australia

Z ambasadorem Ponińskim mam bowiem rozrachunek za sprzedane tutaj jego srebra. Proszę o wiadomość, jaką sumę Pan tą drogą przekaże: rad bym, aby wynosiła ona całość mego honorarium za trzy części „Niemiec” oraz za „Dziennik Misji Paryskiej”.

Prosiłbym także, aby rozrachunek za książki mógł być załatwiony później. Część z nich rad bym w każdym razie zatrzymać i chciałbym wiedzieć, jaką kwotą mnie one obciążają.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i najlepszych pozdrowień

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² Alfred Poniński (1896–1968), dyplomata. W Drugiej Rzeczypospolitej sekretarz poselstwa RP w Brukseli (1921–1924), I sekretarz ambasady w Paryżu (1924–1926), a następnie sekretarz oraz radca polityczny poselstwa polskiego w Moskwie (1926–1933), a także I radca placówki RP w Bukareszcie (1935–1940). We wrześniu 1939 r. odegrał znaczącą rolę wraz z ambasadorem Rogerem Raczyńskim i attaché wojskowym polskiej placówki w Rumunii płk. Tadeuszem Zakrzewskim w procesie przekazywania władzy przez prezydenta Ignacego Mościckiego oraz premiera Sławoja Składkowskiego, opowiadając się za gen. Władysławem Sikorskim. W latach 1942–1945 pełnił funkcję ambasadora w Chinach. Po wojnie pozostał na wychodźstwie i osiadł w Australii.

20 stycznia [195]4

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list z 15 stycznia, ponadto potwierdzam odbiór kopii „Niemcy”, którą otrzymałem przez Valizę¹.

Nasze rachunki przedstawiają się w sposób następujący. Na 1. I. [19]53 rachunek Pana Ambasadora był obciążony u nas kwotą 5/ 709 frs., która powstała stąd, że w r[oku] 1952 wypłaciliśmy na Pana zlecenie 5050 frs. do Flammariona, 3549 frs. – p[anu] Pobóg Malinowskiemu, 5180 frs. księgarni „Libella” za wysłane książki, poza tym zaprenumerowaliśmy dla pana „Encyklopedię” Lama² – 100 frs. i „Figaro” – 2170 frs. W tymże 1952 zapisaliśmy na dobro Pana Ambasadora łączną kwotą 15.050 frs., t[o] j[est] 2050 frs. pozostałość z roku 1951 oraz 13.000 z tytułu honorariów za artykuły drukowane w „Kulturze” w r[oku] 1952.

Do sumy 5.709 frs. doszła kwota 500 frs. za książkę Miłosza. Czyli łączny dług we frs. wynosi 6.209 frs.

Jeśli idzie o książki niemieckie przesłane przez p[ana] Kozłowskiego, to zwróciliśmy mu za nie łączną kwotę (w[edług] nadesłanych nam dotychczas zestawień tytułów i cen) – D[eutsche] M[arks] czyli frs. 21.500. Suma ta ulegnie anulowaniu względnie zmniejszeniu w zależności od nadesłania nam całości czy części książek.

Honoraria za wydrukowane ostatnio prace obliczone zostały w następujący sposób: „Służba u Komendanta” – 8000 frs. – „Niemcy” – jako całość – 20.000 frs. Razem 28.000 frs. Tak jak ustaliliśmy, kwotę tę równającą się dol[arów] 76 polecam jednocześnie przekazać p[anu] Ponińskiemu.

Jeśli idzie o odbitki, to chcę je wydrukować w 200 egzemplarzach i spróbować, czy nie uda ich się sprzedać jako oddzielnej broszury³.

¹ Chodzi o firmę kurierską.

² Stanisław Lam (1891–1965), historyk literatury, krytyk, redaktor i wydawca. W dwudziestolecium międzywojennym redaktor naczelny warszawskiej Księgarni i Domu Wydawniczego Trzaska, Evert i Michalski, od 1944 r. kierownik Księgarni Polskiej w Paryżu.

³ M. Sokolnicki, *Niemcy po wielkiej przegranej*, Paryż 1954.

Broszura taka może się okazać potrzebna dla ludzi zajmujących się zagadnieniami niemieckimi, a może w ten sposób uda się pokryć koszty. Różnica w kosztach przy 100 czy 200 egz[emplarzach] jest niewielka. Za broszury rozliczymy się, powiedzmy, za pół roku. Ma się rozumieć, prześlę Panu żadaną ilość egzemplarzy, ale wobec próby sprzedaży wolałbym na razie nie wysyłać ich do min[istra] Schaetzla. Zrobiłbym to ew[entualnie] później, gdyby sprzedaż zawiodła.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, Çankaya P. K. 3045

15 lutego 1954

Szanowny i drogi Panie Redaktorze,

Przede wszystkim dziękuję Panu za tak uprzejme załatwienie moich dezyderatów. Honorarium moje wygląda znacznie lepiej w dolarach, więc za transfer ich jestem szczerze wdzięczny.

Rad bym wiedzieć, kiedy winienem wysłać przyczynki recenzyjne do następnego numeru. Czy jest data, w której pan regularnie zamyka skład numeru?

Pragnę zasygnalizować Panu dość niezwykłą książkę oxfordzkiego profesora, G[eoffreya] F[rancisa] Hudson'a p[od] t[ytu-
łem] *Questions of East and West*². Jest to niewątpliwie najlepsza rzecz o powojennych i wojennych problematach, jaka się pojawiła w ostatnich latach. Recenzję napisałem do „Wiadomości”³, gdyż stamtąd otrzymałem egzemplarz (od Odhams Press). Natomiast sugerowałbym Panu zamieszczenie w „Kulturze” jednego lub paru oddzielnych szkiców, z jakich ta książka się składa – w tłumaczeniu. Są to małe arcydzieła: zwięzłości i trafności ujęcia. W szczególności myślę o „Complicity in aggression”, dającym chyba najlepsze ujęcie odpowiedzialności Zachodu za zdradę Polski*).

Oczywiście, zwróciłbym się do p[ana] Hudsona o copyright, po czym podjąłbym się tłumaczenia.

Co się tyczy książek niemieckich, to większą ich część zwrócę. Przesyłam Panu przy tym liście pierwszy spis tych, które stawiam do dyspozycji. Gdzie mam je odesłać?

Co do reszty książek tych, którą rad byłbym zachować, to pozwalałabym sobie zaproponować Redakcji, aby zechciała je uważać za

¹ List pisany odręcznie.

² G.F. Hudson, *Questions of East and West. Studies in Current History*, London 1953.

³ M. Sokolnicki, *Prawda o Zachodzie i Wschodzie*, „Wiadomości” (Londyn) 1953, nr 15/419, s. 2.

recenzyjne lub półrecenzyjne i pokryła przynajmniej znaczną część ich kosztu.

Czy sprawy wydawnictwa i ewentualna pomoc fundacji Forda nie ruszyły z miejsca?

Oczekuję łaskawej odpowiedzi i łączę wyrazy prawdziwego poważania i najlepszych pozdrowień

Michał Sokolnicki

Propozycja dotycząca odbitek bardzo mi odpowiada, przyjmuję ją z wdzięcznością i proszę, gdy cena zostanie ustalona.

Spis książek niemieckich do zwrotu.

H[enry] Picker Hitlers Tischgespräche

Axel Rodenberger Der Tod von Dresden⁴

Friedrich Meinecke Die deutsche Katastrophe⁵

Wolfgang Foerster Generaloberst Ludwig Beck

Ernst von Weizsäcker Erinnerungen

Siegfried Westphal Heer in Fesseln⁶

Erich Kordt Nich aus den Akten

Jürgen Thorwald Wen sie verderben wollen...⁷

Friedrich Hossbach Zwischen Wehrmacht und Hitler

* Rozmiar rozprawy: około 6 stron „Kultury”

⁴ A. Rodenberger, *Der Tod von Dresden. Ein Bericht über das Sterben einer Stadt*, Frankfurt a. Main 1958.

⁵ F. Meinecke, *Die deutsche Katastrophe. Betrachtungen und Erinnerungen*, Wiesbaden 1955 (pierwsze wydanie: Wiesbaden 1949).

⁶ S. Westphal, *Heer in Fesseln. Aus den Papieren des Stabschefs von Rommel, Kesselring und Rundstedt*, Bonn 1952.

⁷ J. Thorwald, *Wen sie verderben Wollen. Bericht des grossen Verrats*, Stuttgart 1954.

8 marca [195]4

Drogi Panie Ambasadorze,

Jeśli idzie o książki niemieckie do zwrotu, to proszę je odesłać na adres redakcji, co zaś do reszty, to trudno byłoby mi je potraktować jako recenzyjne – choć to jest normalnie przyjęte. Jednak bardzo ambitnie zorganizowałem bibliotekę przy „Kulturze”, która dzisiaj liczy już 5000 tomów i którą kompletuję przede wszystkim pod kątem polityczno-historycznym, gdyż to może być w przyszłości najbardziej interesujące dla Kraju. Bibliotekę tę muszę tworzyć prawie z niczego – nie mając pieniędzy, więc dlatego skąpię na każdej książce jak mogę.

Normalnie numer zamykam między 5-tym a 10-tym każdego miesiąca.

Jeśli idzie o książkę Hudsona, to ona mniej mnie interesuje, natomiast chciałbym zaproponować Panu Ambasadorowi omówienie Pamiętników, o których już Pan ambasador w swoim czasie wspominał. Czy Pan je posiada, czy je przysłać?

W niedługim czasie ma się ukazać w Plon'ie kolejny tom *Archives secrètes de Wilhelmstrasse*, poświęcony okresowi pomonachijskiemu i Polsce¹. Gdyby to Pana interesowało to postaram się jak najszybciej po ukazaniu się książki ją przesłać do omówienia.

Pana wspomnienia paryskie wywołały duże poruszenie w niektórych kołach, mianowicie żydowsko-litewskich. Wyrazem tego jest list do redakcji Pawła Hostowca, który zamieściłem w bieżącym numerze². Gdyby Pan Ambasador chciał na to odpowiadać, to ma się rozumieć najchętniej odpowiedź zamieszczę³. Gdyby szło o bieżący numer kwietniowy, to musiałbym list otrzymać najpóźniej do 15 b[ieżącego] m[iesiąca]. Dla informacji podaję, że w n[ume]rze

¹ *Les Archives secrètes de la Wilhelmstrasse*, vol. V, l. I, *L'Allemagne et la Pologne les Petites Puissances de L'Europe (Juin 1937 – Mars 1939)*, Paris 1954.

² P. Hostowiec, *List do Redakcji*, „Kultura” 1954, nr 3/77, s. 118–120.

³ M. Sokolnicki, *List do Redakcji*, „Kultura” 1954, nr 4/78, s. 152–153.

kwietniowym Gombrowicz⁴ w swoich fragmentach dziennika rozprawia się z przewrażliwieniem żydowskim w sposób, który wydaje mi się trafny i strawny⁵.

Łączę najlepsze pozdrowienia

(Jerzy Giedroyc)

⁴ Witold Gombrowicz (1904–1969), pisarz, dramaturg, eseista, publicysta. W sierpniu 1939 r. wyjechał do Argentyny, gdzie pozostał do 1963 r., następnie przebywał we Francji. Przez cały ten okres współpracował z „Kulturą”, w której publikował swój słynny *Dziennik*. Instytut Literacki wydawał również książki Gombrowicza. Był on jednym z najwybitniejszych, najbardziej znanych i jednocześnie najbardziej kontrowersyjnych pisarzy polskich XX w., jego nazwisko łączono z literacką Nagrodą Nobla, której prawdopodobnie nie otrzymał z powodu przedwczesnej śmierci. Autor m.in.: *Ferdydurke*, *Trans-Atlantyku*, *Pornografii* i *Kosmosu*.

⁵ Tekst Gombrowicza ukazał się w numerze majowym, W. Gombrowicz, *Fragmenty z dziennika*, „Kultura” 1954, nr 5/79, s. 51–60.

23 marca [1954]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Jednocześnie z tym listem wysyłam odbitki szczątkowe Archives secrètes de Wilhelmstr[asse], które wydostałem od Plona. Dotyczą one Polski i wsch[odniej] Europy. Byłbym niezmiernie Panu wdzięczny za omówienie ich i maszynopis do 10 kwietnia najpóźniej.

Odbitki „Niemiec...” wypadły b[ardzo] imponująco. Pojutrze je wysyłam. List do redakcji otrzymałem. Jest zamieszczony w n[ume]rze kwietniowym. Numer jest już na maszynach.

Łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, 7. IV. 1954

Szanowny Panie Redaktorze,

Pragnąłem spełnić życzenia Pańskie i przysłać omówienie Dokumentów Niemieckich (T[om] V.). Niestety, stan zdrowia nie pozwolił mi na pracę intensywną w ostatnich tygodniach. Mogłem się zabrać do tego przedmiotu dopiero w dniach ostatnich.

Postaram się wysłać Panu pojutrze (9. IV.) notatkę o „polonikach” zawartych w tym tomie. Notatkę tę – rozmiaru zapewne dwóch stron „Kultury” – może Pan zdoła jeszcze zamieścić w bieżącym numerze².

Czy dostanę S[ain]t Aulaire’a?

Łączę wyrazy szczerých pozdrowień

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² M. Sokolnicki, *Polonica w archiwach niemieckich*, „Kultura” 1954, nr 5/79, s. 143–147.

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję serdecznie za ładne odbitki. Dostałem ich aż 50: czy mam nimi obdzielić Londyn i Monachium? Czy posyła Pan je tam osobno?

Przesyłam artykuł o „Archiwach”, a raczej o ich części polskiej: Bardzo proszę o 3 szcztokowe odbitki.

Laroche’a – bardzo ładny egzemplarz – dostałem od Flammario-na, wraz z dedykacją. Gdyby było możliwe, prosiłbym Pana o wpła-cenie 2 tys[ięcy] fr[anków] fr[ancuskich] na mój rachunek w tej księgarni.

Czy mogę prosić o N[ume]r krajowy (tom V)² oraz o książkę Korbońskiego³?

Łączę wyrazy szczerego poważania

Michał Sokolnicki

9 kwietnia 1954

¹ List pisany odręcznie.

² Tom V: *Położenie kościoła w Polsce i sprawy młodzieży.*

³ Stefan Korboński (1901–1989), polityk związany z ruchem ludowym. W okresie międzywojennym działacz PSL „Wyzwolenie”, a następnie Stron-nictwa Ludowego. Podczas II wojny światowej członek Politycznego Komitetu Porozumiewawczego z ramienia SL „Roch”, szef Kierownictwa Walki Cywilnej (1941–1943), szef Oporu Społecznego przy Kierownictwie Walki Podziemnej (1943–1944), Delegat Rządu RP na Kraj (1945). W 1945 r. Korboński został aresztowany przez NKWD, zwolniony po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jed-ności Narodowej. W 1947 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. W liście chodzi o jego książkę: *W imieniu Rzeczypospolitej*, Paryż 1954 (Biblioteka „Kultu-ry”, t. 7).

13 kwietnia [1954]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za omówienie Archives Secretes, które otrzymałem tak, że mogę je zamieścić w n[ume]rze majowym. Pamiętniki S[ain]t Aulaire wysłałem wczoraj. Czy mogę spodziewać się omówienia do 10 maja? Bardzo będę wdzięczny za odesłanie pamiętników, gdyż są one z Biblioteki.

Odbitkę „Niemcy...” przesałem do Pana dyspozycji. Niemcy są dobrze obsłużone, gdyż nie tylko broszura jest w sprzedaży, ale wysłałem ją do wszystkich ważniejszych pism niemieckich. W Londynie jest kolportowana przez Gryf¹.

Numer V krajowy wysłałem razem z tym listem. Książka Korbońskiego jest dopiero w składzie i ukaże się w końcu maja najwcześniej.

W bież[ącym] miesiącu nie mógłbym wpłacić Flammarionowi, gdyż jestem dość krucho z pieniędzmi. Jeśli to nie jest za późno, to będę mógł zrobić to w maju. Jak Pan Ambasadork zdecydował z książkami niemieckimi? Będę wdzięczny za wiadomość, gdyż muszę to uporządkować buchalteryjnie.

Łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

¹ Gryf, wydawnictwo działające w Londynie w latach 1946–1976.

Ankara, 8 maja 1954

Szanowny Panie Redaktorze,

W załączeniu spis książek, odesłanych przeze mnie przed kilku dniami, w trzech paczkach poleconych. Resztę w zasadzie chciałbym zatrzymać, ale wznawiam moją propozycję, aby obciążyła mnie połowa wydatków.

Niestety, w dziedzinie książek istnieje między nami konkurencja: ja, będąc tutaj *in the wilderness*², potrzebuję pewnego podręcznego zespołu źródeł i podręczników – dla dalszych moich prac i studiów. Rozumiem z drugiej strony tendencję „Kultury” gromadzenia własnej biblioteki. Musimy szukać wyjść kompromisowych.

Natomiast mogę zwrócić przysłany mi w arkuszach tom dokumentów niemieckich, gdyż posiadam go po angielsku. Czy mam go odesłać?

S[ain]t Aulaire jest nadzwyczaj interesujący i rzadko sympatyczny; ale tom jest tak wielki, i szczegółów ciekawych tyle, że nie zdążę wysłać mego omówienia do numeru czerwcowego. Proszę o następny termin. W przygotowaniu mam także inne rzeczy.

S[ain]t Aulaire’a po wykorzystaniu odeślę.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i najlepszych pozdrowień

Michał Sokolnicki

Paczka 1.

Erich Kordt Nicht aus den Akten

H[enry] Picker Hitler's Tischgespräche

Paczka 2.

Friedrich Meinecke Die Deutsche Katastrophe

Ernst von Weizsäcker Erinnerungen

Wolfgang Foerster General Oberst Ludwig Beck

Paczka 3.

Friedrich Hossbach Zwischen Wehrmacht und Hitler

Siegfried Westphal Heer in Fesseln

¹ List pisany odręcznie.

² *na pustkowiu* (ang.)

Yeniköy (Istambul), Kalender cad. 10
28 września 1954

Szanowny Panie Redaktorze,

Od dawna nic nie pisałem. Przed wyjazdem na lato do Stambułu posłałem Panu artykuł o wydawnictwach dokumentów dyplomatycznych²; potem zachorowałem, a wreszcie pogрузyłem się w przygotowywanej większej pracy. Na późniejszą jesień rezerwuję inne jeszcze projekty, o których Panu we właściwym czasie napiszę.

Jeżeli Pan mój ostatni artykuł zamieszcza, to uprzejmie proszę o 8 odbitek.

Z pewnym zdziwieniem czytałem w „Kulturze” notatkę St[aniława] Zarzewskiego o Gwatemali³. Wydała mi się szkodliwa w swej tendencji a priori (od tytułów począwszy), a nieściła w treści. W przedmiocie tym wiele czytałem i nie ulegają dla mnie wątpliwości dwa fakty: 1. komunistyczna agentura u Arbenza⁴, 2. plan strategiczny Sowietów. Plan ten był zakrojony z góry i na daleką metę: penetracja komunistyczna via oboje Drohojowscy⁵ prowadzona była od lat – i znana mi jest w szczegółach: Gwatemala była zamierzonym zawczasu jej centrum, a Meksyk był ogniwem pośrednim.

¹ List pisany odręcznie.

² M. Sokolnicki, *Zbiory dokumentów dyplomatycznych niektórych państw europejskich i USA. 1919–1953*, „Kultura” 1954, nr 10/84, s. 126–134.

³ S. Zarzewski, *Po Dunkierce politycznej*, „Kultura” 1954, nr 9/83, s. 68–76.

⁴ Jacobo Arbenz Guzmán (1913–1971), polityk gwatemalski. W latach 1951–1954 prezydent Gwatemali. Guzmán podejrzewany o sympatie komunistyczne i związki z Sowietami w czerwcu 1954 r. w wyniku operacji CIA oraz nacisku rodzimej opozycji złożył urząd i wyemigrował z Gwatemali.

⁵ Jan Drohojowski (1901–1979), dyplomata. W Drugiej Rzeczypospolitej m.in. attaché poselstwa RP w Hadze (1922–1923), sekretarz poselstwa w Rzymie. Od 1926 r. na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Podczas II wojny światowej powrócił do polskiej służby zagranicznej, pełniąc m.in. funkcję radcy ambasady RP w Waszyngtonie (1939–1942). W latach 1943–1944 wiceminister informacji w rządach gen. Sikorskiego i S. Mikołajczyka. Po wojnie w służbie dyplomatycznej rządu warszawskiego jako poseł w Meksyku (1945–1951) i Kairze (1951–1952).

Adres mój, jak powyżej, letni ważny jest do odwołania.
Szczerzę winszuję „Kulturze” jej przyszłego domu⁶.
Z wyrazami szacunku i szczerym pozdrowieniem

Michał Sokolnicki

⁶ W 1953 r. zaczęły się kłopoty Instytutu związane z wynajmem dotychczasowego domu przy avenue Corneille 1 w Maisons-Laffitte. „Kultura” nie godziła się na gwałtowne podniesienie czynszu przez właściciela mieszkania, a cała sprawa zakończyła się w sądzie, gdzie Instytut przegrał dwa procesy, w wyniku których musiał do końca 1954 r. opuścić dom. Pod koniec 1954 r. „Kultura” nabyła nowy dom przy avenue de Poissy w Le Mesnil-le-Roi dzięki znacznym darom i pożyczkom od Urugwajczyka Edwarda Berenbaua, francuskiego dyplomaty Gilles’a de Boisgelina i przede wszystkim – dzięki wielkiej pomocy Stefana Zamoyskiego – Argentyńczyka Arturo Lopez-Wilshawa. Na ten cel ogłoszono również zbiórkę wśród czytelników „Kultury”, która zakończyła się sukcesem.

4 październ[ika] [195]4

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list z 28 września. Artykuł Pana o wydawnictwach dokumentów dyplomatycznych został zamieszczony w bieżącym, październikowym numerze „Kultury”. Niestety, list Pana przyszedł za późno i dlatego nie jestem w stanie zrobić odbitek.

Co do Gwatemali, to nie mogę się zgodzić z Pana opinią. Mam możliwość obserwowania tamtejszych stosunków nie tylko z prasy; w Gwatemali mam kilku znajomych i przyjaciół, którzy zasługują na zaufanie i których obserwacje pokrywają się z artykułem Zarzewskiego. Zarzewski zresztą bynajmniej nie neguje ani ruchów, ani propagandy komunistycznej na terenie Ameryki Południowej.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

(Jerzy Giedroyc)

Stambuł, 25 listopada 1954

Szanowny Panie Redaktorze,

Od z górą miesiąca znajduję się tutaj w klinice, gdzie musiałem się poddać dość poważnej operacji. Stąd zastój w korespondencji. Obecnie jestem rekonwalescentem, ale pisanie listu – jednego z pierwszych po przebytej chorobie – przychodzi mi jeszcze z pewną trudnością.

Przesyłam na Pańskie ręce list do Redakcji „Kultury” – do ogłoszenia². Muszę powiedzieć, że oświadczenie „Zespołu” sprawiło mi przykrość³. Dotychczas rozumiałem, że „Kultura” jest pismem wolnej polskiej myśli, mającym na celu współtworzyć opinię. Tymczasem widzę, że „Zespół” przechodzi do politycznego działania w określonym kierunku, z obowiązującym programem, i próbuje narzucać swoją własną doktrynę. Czy jesteśmy na drodze do uformowania jeszcze jednej grupy czy partii politycznej? W tym wypadku pismo straciłoby swój charakter trybuny swobodnej myśli.

Dotychczas miałem wątpliwości innego rodzaju. Uważałem, że głos wolnej opinii winien być ograniczony poczuciem odpowiedzialności za skutki jej wypowiedzenia. Uważałem i uważam, że prasa polska pracuje w szczególnych warunkach – bez państwa, bez prawa, bez sankcji – i że skutkiem tego zachować winna samodyscyplinę.

Gwoli przykładu, wracam do nieszczęsnej Gwatemali. Informacje mogą być oczywiście różne: autor artykułu miał swoje, ja miałem odmienne, niewątpliwie pochodzące z poważnych i obiektywnych źródeł. Zarzut mój sięgał głębiej: artykuł pozostawiał w cieniu rzecz główną w całej tej sprawie: oczywisty zamiar strategiczny Sowietów sięgnięcia na tyły Stanów i zagrożenia panamskiego kanału. Wchodziły tu więc w grę żywotne interesy polityki amerykańskiej – a przez to i całego wolnego świata, znajdującego się wraz z nami po tej stro-

¹ List pisany odręcznie.

² M. Sokolnicki, *List do Redakcji*, „Kultura” 1955, nr 1/87–2/88, s. 236–237.

³ Zespół „Kultury”, *Oświadczenie*, „Kultura” 1954, nr 11/85, s. 62–63.

nie barykady. I cóż czyni jeden z głównych organów wolnej opinii polskiej? – zajmuje w tej właśnie najwrażliwszej sprawie stanowisko antyamerykańskie. Otóż rozumiem najostrożniejszą nawet krytykę Stanów Zjednoczonych i ich polityki w zakresie zarówno ogólnym, jak specjalnie dotyczącym wyzwolenia narodów i spraw polskich. Dla wtrącenia się do zagadnień kontynentu amerykańskiego i szukania tam dziury w całym jest niepotrzebnym igraniem i może się odbić szkodliwie na polsko-amerykańskich sprawach i stosunkach.

Oczywiście, wszystko to piszę poufnie i prywatnie. Chciałbym jednak otrzymać ze swej strony potwierdzenia zajętego przeze mnie w liście otwartym zasadniczego stanowiska: że zwykli współpracownicy „Kultury”, do jakich się zaliczam, nie są obarczeni odpowiedzialnością za enuncjację „Zespołu” i że zachowują nadal zupełną swobodę swych wypowiedzi.

Inne sprawy muszę już chyba odłożyć do korespondencji z Ankary, dokąd powracam w ciągu dziesięciu dni. Na razie zwracam się jedynie z uprzejmą prośbą o przysłanie mi do Ankary czterech egzemplarzy numeru z moim artykułem o zbiorach dokumentów. Niestety, w związku z toczącą mnie już wówczas chorobą, spóźniłem się z prośbą wykonania dla mnie odbitek tego artykułu: zaś muszę się wykazać zużytkowaniem dostarczonych mi materiałów.

Z Ankary również napiszę w innych sprawach. Na razie adres mój jest jeszcze: Istanbul, Yeniköy, Kalender cad. 10.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i szczerzy uścisk dłoni

Michał Sokolnicki

ANKARA, Çankaya P. K. 3045
17 maja 1955

Szanowny Panie Redaktorze,

Moje dochodzenie do zdrowia odbywało się etapami, tak że dopiero teraz dochodzę do normalnego stanu i wznawiam moje regularne prace. Odnawiam więc też zaniedbaną od dłuższego czasu korespondencję z Panem.

Przede wszystkim, co się tyczy mojego współpracownictwa. Do „Kultury” wolę dawać obszerniejsze i konstrukcyjne prace, rezerwując recenzje z książek i inne drobne przyczynki do gazet, względnie tygodników. Jeżeli Pan się z takim układem prac zgadza, miałbym do przedstawienia następujące propozycje:

Pierwsza – to byłby artykuł większych rozmiarów, zatytułowany: „Sarajewskie krwawe żniwo”¹. Byłoby to, z jednej strony, zestawienie przełomowych wypadków 1914 roku, związanych z mordem sarajewskim, a to na podstawie całości ogłoszonych źródeł. Z drugiej – wyciągnięcie pewnej syntezy, porównanie pewnych epok w przebiegu historii i w charakterze społeczeństw, lat 1914–1939–1954 – dwóch piętnastolec, zrobione przez kogoś, kto te epoki świadomie i politycznie przeżył. Studium to – powiedzmy rozmiarów mej Prolegomeny, miałyby za zdanie uświadomienie sobie i innym, na czym polegała ewolucja pierwszej połowy XX wieku.

Druga rzecz jest trudniejsza, gdyż chodzi nie o artykuł, lecz o książkę. Przeglądając różne moje pisaniny, doszedłem do wniosku, że pisana przeze mnie, a raczej rozpoczęta przed dwoma–trzema laty „Historia Polityczna Drugiej Wojny Światowej” posiada pewne walory, które szkoda jest trzymać w maszynopisie². Walory te – to ujęcie syntetyczne, obiektywizm – t[o] zn[aczy] pisanie nie z punktu widzenia „alianckiego”, a tym mniej ze stanowiska „osiowego”, czyli szukanie trzeciej, innej platformy dla oceny ludzi i zdarzeń: a w konsekwencji – niewyciąganie zbyt pochopnych

¹ Tekst nie ukazał się w „Kulturze”.

² Książka ta nie ukazała się.

wniosków o „odpowiedzialności” czy o „racji” tych czy innych. Jest tam staranie o powrót do tak dawno zarzuconej w historiografii koncepcji Rankego³ – historii, powiedziałbym, kontemplacyjnej.

Mam tej historii napisanych kilka rozdziałów – ok[około] 150 stron maszynopisu /niniejszy format, na interliniach, czyli 30 wierszy/. Nie wydaje mi się, aby rzecz się nadawała do podziału na artykuły w „Kulturze”, raczej na ogłoszenie jako tomu jej „Biblioteki”. Ostatecznie jednak, można by drukować w numerach rozdziałami i odbijać jednocześnie skład, podobnie jak moich „Niemiec”. Dotychczasowa moja „Historia” jest poniekąd wstępem i doprowadzona jest do pierwszych miesięcy 1939. Tom musiałby nosić tytuł: „H[istoria] Pol[ityczna] II Wojny. Tom I”.

Artykuł sarajewski mógłby być dostarczony w drugiej połowie czerwca, względnie w pierwszej lipca. „Historia”, gdyby podzielona, może być dostarczana rozdziałami od teraz; w całości, tom I – na przyszłej jesieni.

Trzecią wreszcie moją ofertą byłby wiszący wciąż mój „Dziennik Ankarski”. Czy nie znalazłoby się nań miejsce w „Bibliotece Kultury”?

Dodaję słów parę w sprawach drobniejszych.

Czy mogę prosić o łaskawe przysłanie mi, na mój rachunek, książek Stefana Korbońskiego „W imieniu Rzeczypospolitej”, oraz Czesława Miłosza „Zdobycie władzy”⁴[?]

Również wdzięczny będę za nadesłanie obiecanego mi V Krajowego Numeru „Kultury”.

Nie wiem, nawiasem mówiąc, jak się przedstawia moje konto w „Kulturze” i czy wpłynęło nań cokolwiek z rozprzedaży moich „Niemiec”?

[Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i szczerych pozdrowień]⁵

[Michał Sokolnicki]⁶

³ Leopold von Ranke (1795–1886), niemiecki historyk i teoretyk historii. Historiograf państwa pruskiego, wieloletni profesor Uniwersytetu w Berlinie. Jeden z twórców doktryny indywidualistycznego historyzmu.

⁴ C. Miłosz, *Zdobycie władzy*, Paryż 1955 (Biblioteka „Kultury”, t. 9).

⁵ Dopisane odręcznie.

⁶ Dopisane odręcznie.

3 czerwca [1955]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Bardzo się cieszę, że powraca Pan do zdrowia i do pracy pisarskiej. Niestety, jeśli idzie o wydawnictwa książkowe, to ciągle jestem w impasie i wydaję książki właściwie od wypadku do wypadku, licząc się przede wszystkim z ich jako taką rentownością. Jeśli tylko sytuacja wydawnicza u mnie się poprawi, to zaraz się z Panem skomunikuję. Specjalnie „Historia polityczna drugiej wojny światowej” bardzo mnie pasjonuje. Może tymczasem zechciałby Pan dać fragment tej projektowanej książki. Byłaby to trochę jej zapowiedź. Książki Korbońskiego, Miłosza, jak i V n[ume]r krajowy wysyłam razem z tym listem. Niestety „Niemcy” zupełnie nie poszły. Do słownie ani jeden egzemplarz.

Nasze rachunki przedstawiają się w ten sposób, że jest Pan nam jeszcze winien 3.900 frs.

Korzystam z okazji, by prosić o odesłanie S[ain]t Aulaire, którego jeszcze nie dostałem.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, 3 czerwca 1955

Szanowny Panie Redaktorze,

W związku z listem, wysłanym przed kilku dniami, chcę Panu donieść, że moim zdaniem dla „Kultury” nadawałby się w pierwszym rzędzie dalszy ciąg moich „Czternastu lat”, to znaczy drugi tom moich wspomnień, p[od] tyt[ulem] „Rok Czternasty”.

Pracy tej mam gotowe w maszynopisie pięć rozdziałów, z których każdy wystarcza na dość dużej objętości artykuł. Dalsze rozdziały – byłoby ich trzy–cztery – wykończyłbym, zanim te pięć pierwszych ukazałyby się w druku. Wydaje mi się tylko, iż rzecz ta, o wartości dość trwałej, nadawałaby się do wydania jednocześnie w książce.

Przedstawiam Panu tę myśl jako jedną z alternatyw mojej współpracy.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

9 czerwca [1955]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Jak już pisałem w poprzednim liście, w tej chwili nie mogę się podjąć wydawnictwa książkowego, choć wydanie dalszego ciągu „14 lat” jest dla mnie pociągające. Biorę więc tę ewentualność wydawniczą pod uwagę i jeśli tylko otworzą mi się jakieś możliwości, o które walczę, to natychmiast się z Panem skomunikuję. Tymczasem proponuję, tak jak poprzednio, by Pan wybrał rozdział najbardziej się do tego nadający dla działu „Najnowszej Historii Polski”.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

Yeniköy (Istanbul), Kalender cad. 10 (od 1. XI. obowiązuje adres ankarski)
17 października 1955

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam do rozporządzenia Redakcji list mój w sprawie stosunków polsko-litewskich². Byłbym wdzięczny za sprawdzenie, przed opublikowaniem, dat umowy suwalskiej³ i rajdu Żeligowskiego⁴ (9 października?)⁵ i wstawienia ich w odpowiednim miejscu.

Poczuwam się do niespełnienia obietnicy i nieprzystania żądanych przyczynków w ciągu lata. Postaram się tę zaległość naprawić w bliskim czasie.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i pozdrowień

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² M. Sokolnicki, *List do Redakcji*, „Kultura” 1954, nr 4/78, s. 152–153.

³ 7 października 1920 r. podczas konferencji polsko-litewskiej w Suwałkach podpisano tzw. umowę suwalską. Mówiła ona o ustanowieniu linii demarkacyjnej na Suwalszczyźnie wzdłuż tzw. linii Focha, dalej zaś na Wileńszczyźnie od Oran do Bastun. Choć linia demarkacyjna urywała się na tej ostatniej miejscowości, to jednak z jej przebiegu wynikało, iż Wilno miało przypaść stronie litewskiej. Umowa miała wejść w życie 10 października 1920 r. o godz. 12.

⁴ Lucjan Żeligowski (1865–1947), generał Wojska Polskiego. Przed I wojną światową oficer armii carskiej. W okresie międzywojennym m.in. minister spraw wojskowych (1925–1926); po zamachu majowym przewodniczący Komisji Likwidacyjnej. W okresie II wojny światowej członek Rady Narodowej. Jego nazwisko kojarzone jest przede wszystkim z tzw. buntem Żeligowskiego – 9 października 1920 r. rzekomo zbuntowane, a w rzeczywistości z polecenia Józefa Piłsudskiego, wojska 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej dowodzonej przez gen. Żeligowskiego zajęły, wbrew zobowiązaniom polskim z konferencji w Spa, Wilno. W trzy dni później generał powołał do życia marionetkowe państwo – Litwę Środkową, które 6 kwietnia 1922 r. zostało inkorporowane przez Polskę.

⁵ Bunt Żeligowskiego rozpoczął się rankiem 8 października, dzień później oddziały polskie zajęły Wilno.

Yeniköy n[ad] Bosforem, 26 października 1955
Adres od 1. XI: Ankara, Çankaya P. K. 3045

Szanowny Panie Redaktorze,

Równocześnie wysyłam Panu pierwszą część mojego „Wstępu do Historii Politycznej Drugiej Wojny Światowej”. Całość dotychczas napisana składa się z sześciu takich części – około 230 stron maszynopisu wraz z nienapisanymi jeszcze dwoma rozdziałami, z którymi musiałem czekać na pojawienie się dokumentów niemieckich i brytyjskich, stanowi to pierwszy tom mojej „Historii”.

Osobiście mam wątpliwości, czy takich 6–8 odcinków, pojawiających się w kolejnych numerach „Kultury”, okaże się lekturą strawną dla jej czytelników. Łamigłówka wraca więc do swego początku – czyli do kwestii wydania książkowego. Z kolei ta kwestia nie wydaje się być do rozwiązania.

Wysyłam więc ten skrypt raczej par acquit de conscience⁶ – ponieważ obiecałem i ze słabą nadzieją, że Pan znajdzie jakieś wyjście.

Maszynopis posyłam jako gotowy do druku. W wypadku drukowania w „Kulturze” drobne poprawki i uzupełnienia (dwa przypisy biograficzne i dodatki w innych) zrobiłbym w korekcie⁷.

Druga sprawa, w jakiej się do Pana dziś zwracam, to projekt uzupełnienia mojej pracy o „Niemcach po wielkiej przegranej”. Od czasu jej wydania przybyło wiele nowego materiału i należałoby studium uzupełnić, czy to w formie artykułu, czy to poszczególnych recenzji. Do podjęcia się tego zadania potrzebuję kilku świeżo ogłoszonych książek niemieckich (odnośnie angielskie, w pierwszej linii Wheeler-Bennetta⁸, mam u siebie). W razie Pańskiej zgody w zasadzie, przysłę ich listę. Na razie wymieniam tylko Gerharda Rittera

⁶ *dla świętego spokoju* (fr.)

⁷ Artykuł ten nie ukazał się na łamach „Kultury”.

⁸ J. Wheeler-Bennett, *Munich. Prologue to Tragedy*, London 1948; *The Nemesis of Power. The German Army in Politics 1918–1945*, London 1953.

„Carl Goerdeler u[nd] die deutsche Widerstandsbewegung”, Stuttgart, Deutsche Verlags-Anstalt⁹.

Tyle na dzisiaj. Proszę o odpowiedź na mój adres stały w Ankarze. Skończyła się tutejsza piękna jesień, w tym roku zepsuta przykrymi i szkodliwymi wrześnieowymi zajściami¹⁰.

[Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szczerych pozdrowień]¹¹

[Michał Sokolnicki]¹²

⁹ G. Ritter, *Carl Goerdeler und die deutsche Widerstandsbewegung*, Stuttgart 1956. Carl Friedrich Goerdeler (1884–1945), niemiecki polityk, nadburmistrz Lipska (1930–1937), zaangażowany w konspirację antyhitlerowską, w roku 1944, w razie powodzenia spisku wymierzonego w Hitlera, typowany na kanclerza Niemiec, aresztowany i torturowany, został powieszony na początku lutego 1945 r.

¹⁰ W nocy z 6 na 7 września 1955 r. doszło w Stambule oraz w kilku innych miastach Turcji do inspirowanych przez rząd turecki pogromów ludności przede wszystkim greckiej oraz ormiańskiej i żydowskiej. Przyczyną pogromu była fałszywa informacja o podłożeniu bomby w domu Atatürka w Salonikach. Na wieść o tym podburzany przez władze kilkuset tysięcy tłum rozpoczął antygreckie rozruchy, w wyniku których zginęło kilkunastu Greków, a tysiące kościołów, sklepów, przedsiębiorstw, domów i mieszkań zostało zniszczonych.

¹¹ Dopisane odręcznie.

¹² Dopisane odręcznie.

17 listopada [1955]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Niestety, do tej pory nie widzę jeszcze rozwiązania sprawy „Historii”. Mam różne projekty, ale wolę o nich nie pisać, nie orientując się, jakie są szanse ich realizacji. W każdym razie będę mógł dać ostateczną odpowiedź nie później jak w ciągu stycznia.

Co do uzupełnienia „Niemiec po wielkiej przegranej”, to bardzo proszę o omówienie narosłej w międzyczasie literatury. Proszę o wykaz książek, a postaram się je jak najszybciej skompletować.

Tymczasem mam wielką prośbę. Czy Pana Ambasadora interesowałoby omówienie książki Richarda Breyera „Das deutsche Reich und Polen. 1932–1937. Aussenpolitik und Volksgruppenfragen” Holzner-verlag, Würzburg 1955¹. W razie zgody zaraz wyślę książkę.

Łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

¹ R. Breyer, *Das Deutsche Reich und Polen 1932–1937. Aussenpolitik und Volksgruppenfragen*, Würzburg 1955.

Ankara, Çankaya P. K. 3045

28 listopada 1955

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję uprzejmie za list i za zapowiedź bliższego rozpatrzenia mych spraw. Co do uzupełniającego artykułu o Niemcach, na razie proszę o książkę wymienioną w poprzednim moim liście (nie mam jego kopii), oraz o rocznik 1955 „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”², których nie mogę stąd prenumerować na skutek ograniczeń dewizowych. Poza tym chętnie omówię książkę R[icharda] Breyera³.

Z bibliografii podanej w niemieckim kwartalniku będę mógł wyłowić, co będzie najciekawsze. Nie wiem, czy p[an] Kozłowski zachował moje ostatnie listy z dezyderatami, których już nie mógł wypełnić.

Łączą wyrazy szczerých pozdrowień

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”, niemiecki historyczny periodyk naukowy wydawany od 1953 r. w Monachium.

³ M. Sokolnicki, *Z problematów polsko-niemieckich*, „Kultura” 1956, nr 6/104, s. 123–131.

Ankara, Çankaya P. K. 3045

4 marca 1956

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam „list do Redakcji”, poruszający równocześnie kilka spraw, a raczej problemów historycznych². Obawiam się polemik, gdyż przeciągają się w nieskończoność i każdy zwykle przy swoim zostaje.

Niestety, nie przesyłam Panu jeszcze recenzji Breyera. Przechodziłem okres sezonowych przeziębień, przedłużony skutkiem długiej i nierównej tegorocznej zimy. Przez dłuższy czas nie mogłem normalnie pracować.

Zimowe nienormalności utrudniały również komunikacje pocztowe: na pewno tutejsze, prawdopodobnie również i francuskie. Nie otrzymałem od z górą miesiąca żadnych przesyłek książkowych i wobec tego nie wiem, czy wysłał Pan dla mnie książkę Kota³. Proszę o wiadomość.

Łączę wyrazy prawdziwego mego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² M. Sokolnicki, *List do Redakcji*, „Kultura” 1956, nr 4/102, s. 154–155.

³ Stanisław Kot (1885–1975), polityk, działacz ruchu ludowego, historyk idei i doktryn politycznych, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podczas II wojny światowej wicepremier w rządzie gen. W. Sikorskiego, ambasador RP w Sowietach (1941–1942) oraz minister informacji (1943–1944). W okresie wojny zasłynął jako główny inspirator i propagator antypółsudczykowskich „czystek” w armii, administracji i dyplomacji polskiej. Po 1945 r. z ramienia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej ambasador w Rzymie; po 1947 r. na emigracji. W liście chodzi o jego pracę: *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955.

Ankara, Çankaya P. K. 45

8 maja 1956

Szanowny Panie Redaktorze,

W dniu jutrzejszym dosyłam maszynopis recenzji książki R[icharda] Breyera. Zajęła mi więcej czasu niż sądziłem i wypadła obszerniej – 12 stron zwykłego formatu, raczej więc artykuł niż recenzja.

Egzemplarz nadesłany mi przez Redakcję odeślę naturalnie w niedługim czasie. Zwracam się jednak z uprzejmą prośbą o napisanie do Breyera (Holsner – Verlec, Würzburg) o drugi egzemplarz dla mnie. Wobec niskich honorariów autorskich sądzę, że mi się należy ta kompensata.

Książkę Kota już otrzymałem z Londynu.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

Ankara, Çankaya P. K. 45

2 czerwca 1956

Szanowny Panie Redaktorze,

Około miesiąca temu wysłałem recenzję Breyera oraz list. Nie otrzymałem dotychczas żadnej odpowiedzi, nie wiem, co się stało z tym artykułem.

Obecnie mam w opracowaniu coś w rodzaju krytyki zbiorowej: doskonałej książki Hofera², publikacji niemieckiej „Weltgeschichte in Dokumenten”³ oraz ważnego artykułu z „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”⁴, wszystko dotyczące przyczyn i początków wojny⁵. Nie wiem jednak, czy Pan życzy sobie ogłosić tę pracę w „Kulturze”. Rozmiar – mniej więcej artykułu o Breyerze. Proszę uprzejmie o potwierdzenie odbioru artykułu i o odpowiedź co do następnego.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² W. Hofer, *Die Entfesselung des Zweiten Weltkrieges. Eine Studie über internationale Beziehungen im Sommer 1939*, Stuttgart 1954.

³ *Geschichte des Zweiten Weltkrieges in Dokumenten*, Bd. I, *Weltgeschichte der Gegenwart in Dokumenten: Der Weg zum Kriege 1938–1939*, red. M. Freud, Freiburg–München 1953.

⁴ H. Krausnick, *Legenden um Hitlers Aussenpolitik*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1954, nr 3, s. 217–239.

⁵ M. Sokolnicki, *Na progu wojny*, „Kultura” 1956, nr 11/109, s. 141–150.

14 czerwca [195]6

Szanowny Panie Ambasadorze,

Przepraszam, że odpisuję z tak dużym opóźnieniem. Recenzję z Breyera nie tylko dostałem, ale i zamieściłem w n[ume]rze czerwcowym, który już zapewne do Pana dotarł.

Proponowane opracowanie bardzo mnie interesuje. Ponieważ teraz wychodzi n[ume]r podwójny – więc mógł je zamieścić dopiero na jesieni. Byłbym wdzięczny, gdybym mógł dostać Pana essay przed 1 sierpnia r[oku] b[ieżącego].

Jeśli idzie o książkę Breyera, to napisałem do wydawcy i mam nadzieję, że Pan ją otrzyma.

Łączę wyrazy poważania

(Jerzy Giedroyc)

ANKARA, 4 lipca 1956

Adres letni: Yeniköy /Istanbul/ Kalender cad. 10

Szanowny Panie Redaktorze,

Pisma nasze rozminęły się. Ze swej strony wysłałem Panu obiecane recenzje, które, jak sędzę, pójdą do powakacyjnego numeru.

Odnalazłem u siebie pisane przed kilku laty wspomnienie okresu marzec–sierpień 1939. Jest to kronika o charakterze osobistym, zawierająca jednak szereg informacji i spostrzeżeń natury ogólnej, dotyczących polityki polskiej i międzynarodowej tego czasu. Gotową do druku mam część pierwszą /luty–maj [19]39/, ok[olo] 40 stron maszynopisu. Jeżeli by się ta pierwsza część podobała /stanowi ona całość samą w sobie/, ukończyłbym redakcję części drugiej, doprowadzoną do wybuchu wojny; materiał do niej mam gotowy. Rzecz zawiera szereg epizodów nieznanych.

Czy Pan reflektuje na tę pracę? Jeżeli tak, mógłbym ją przysłać w ciągu paru tygodni. Mogłaby nosić tytuł: „Wstęp do Ankarckiego Dziennika”¹.

Najuprzejmiej proszę Pana o wiadomość, czy mój maszynopis „Ankarckiego Dziennika” znajduje się zawsze u Pana? Wydaje mi się bowiem, że teraz znajdę na niego nakładcę.

Również u pana znajduje się maszynopis mojej „Historii Wojny Światowej”, o którego zwrot niebawem poproszę.

Ostatnia prośba: czy mógłby mi Pan przysłać – na mój mniej obciążony teraz rachunek – „W imieniu Kremla” Korbońskiego² oraz „Dolinę Issy” Miłosza³?

Łączę wyrazy [prawdziwego poważania]⁴

[Michał Sokolnicki]⁵

¹ M. Sokolnicki, *Na rozdrożu czasów (Marzec–Sierpień 1939)*, „Kultura” 1957, nr 1/111–2/112, s. 125–147.

² S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Paryż 1956 (Biblioteka „Kultury”, t. 13).

³ C. Miłosz, *Dolina Issy*, Paryż 1955 (Biblioteka „Kultury”, t. 10).

⁴ Dopisane odręcznie.

⁵ Dopisane odręcznie.

8 lipca [1956]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list z 4go lipca. Wysyłam jednocześnie książki Korbońskiego i Miłosza.

Maszynopis „Dziennika Ankarskiego” jest u mnie. Czy odesłać go wraz z „Historią Wojny Światowej”?

„Wstęp” do „Dziennika Ankarskiego” bardzo mnie interesuje, ale trochę niepokoi objętość. Jeśli pierwsza część tylko liczy 40 str[on], to będzie mi trudno zamieścić całość w jednym numerze.

Dziękuję za recenzję. Zamieszczę ją w n[ume]rze wrześniowym. Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Jerzy Giedroyc]

Yeniköy (Istambul) 16 lipca 1956

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję za list z 8 lipca oraz za otrzymane dzisiaj książki. Co się tyczy proponowanej przeze mnie pracy, to pierwsza jej część, stanowiąca odrębną całość – obejmująca 37 stron maszynopisu, jest gotowa i mogłaby być zamieszczoną oddzielnie. Tytuł niekoniecznie „Wstęp do Dziennika”, mogłoby być także „W przededniu wojny” albo „Ostatnie półrocze przed wojną”, jeśli nie wymyślimy czegoś lepszego. Jeżeli Pan na to reflektuje, proszę mi donieść wraz z datą, kiedy Pan chce maszynopis otrzymać.

Najuprzejmiej proszę o dziesięć odbitek mych recenzji przeznaczonych do wrześniowego numeru. Potrzebne mi są m[iędzy] in[nymi] dla wydawców.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

[134]

20 lipca [1956]

Szanowny Panie Ambasadrze,

Dziękuję za list z 16go lipca. Jeśli pierwsza część Pana pracy jest gotowa, to wolałbym ją dostać do końca miesiąca. Mógłbym ją zamieścić prawdopodobnie w n[ume]rze październikowym, ew[entualnie] listopadowym.

Będę pamiętał o 10 odbitkach z n[ume]ru wrześniowego.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Jerzy Giedroyc]

Yeniköy (Istanbul), Kalender cad. 10
19 sierpnia 1956

Szanowny Panie Redaktorze,

Zgodnie z Pańskim życzeniem, wysłałem Panu w końcu zeszłego miesiąca pierwszą część moich wspomnień z przedednia wojny.

W razie, jeśli Pan szkic ten zamieszcza, prosiłbym o wiadomość, na kiedy pożądanym byłoby nadesłanie części drugiej?

Żałuję, że Kongres Kultury jest odłożony. Dałoby mi to dawno oczekiwaną sposobność wyjrzenia na Zachód. Jakie są istotne powody odroczenia? Czy można mieć nadzieję na wznowienie?

Łączę wyrazy mego prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

Yeniköy (Istambul) Kalender cad. 10
25 września 1956

Szanowny Panie Redaktorze,

Przypominam się Pańskiej pamięci i proszę o wiadomość, czy i na kiedy życzy Pan sobie otrzymać drugą część mojego szkicu z przedednia wojny.

Przy tej sposobności ponawiam prośbę o odbitki, zarówno z recenzyjnego artykułu, który zapewne będzie zamieszczony w numerze październikowym, jak z owego większego szkicu z dziejów przedwojennych.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

Ankara, Çankaya P. K. 45
5 grudnia 1956

Szanowny Panie Redaktorze,

Nie otrzymałem od dawna żadnej wiadomości, ani odpowiedzi na moje listy. Rad bym wiedzieć, czy mój szkic o przededniu wojny zostanie zamieszczony w „Kulturze” i czy reflektuje ona na dalszy ciąg.

Prosiłem o parę egzemplarzy odbitki „Na progu wojny” (N[ume]r 11). Jeżeli Redakcja o tym zapomniała, to muszę prosić o trzy egzemplarze odnośnego numeru.

Uprzejmie proszę o pierwszy zeszyt „Dokumentów”.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

6 stycznia [1957]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Bardzo przepraszam za tak długie milczenie. W ostatnich jednak miesiącach po prostu nie daję sobie rady z pracą: dawno przekroczyła nasze niewielkie możliwości.

Szkic o przededniu wojny został zamieszczony w n[ume]rze styczniowym, który za parę dni będzie ekspediowany. Pierwszy zeszyt „Dokumentów”, jak również 3 egz[emplarze] 11go n[ume]ru „Kultury” już wysłałem.

Raz jeszcze przepraszając, łączę najlepsze pozdrowienia

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, Çankaya P. K. 45

14 stycznia 1957

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję za list i wiadomości.

Obawiam się, że Redakcja zapomniała obstalować odbitki mego artykułu ze styczniowego numeru. Jeżeli tak jest istotnie, zmuszony jestem prosić znowu o trzy egzemplarze numeru (oraz o jeden egzemplarz] N[umer]u 6).

Żałuję, że nie otrzymałem wcześniej wiadomości o zamieszczeniu mej pracy – miałem na jesieni czas na przygotowanie do druku drugiej części. Obecnie nastąpi zwłoka jedno- lub paromiesięczna.

Uprzejmie proszę o wykaz mego konta w administracji. Tymczasem zaś będę wdzięczny za wypłacenie a conto mych należności panu S[zymonowi] Szyszmanowi² kwoty, jakiej zażąda, do wysokości 2 tys[ięcy] fr[anków] fr[ancuskich]*.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

* Ewentualnie nieco powyżej

¹ List pisany odręcznie.

² Szymon Szyszman (1909–1993), działacz karaimski. Autor wielu prac z zakresu problematyki karaimskiej. Od 1949 r. pozostawał na emigracji we Francji.

18 stycznia [195]7

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list z 14 b[ieżącego] m[iesiąca]. Wysłałem Panu odwrotnie 3 egz[emplarze] ostatniego numeru „Kultury” oraz 1 egz[emplarz] n[ume]ru 6/104.

Jeśli idzie o Pana konto, to przedstawia ono się w sposób następujący. Z poprzednich rozliczeń należało się Panu frs. 3450 plus ostatnie honorarium w wysokości 8000 frs., czyli razem należy się Panu 11.450 frs. Jednocześnie zawiadamiam p[ana] Szyszmana, że może podjąć na Pana r[achunek] 2000 frs.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

(Jerzy Giedroyc)

[141]¹

Ankara, Çankaya P. K. 45
2 lutego 1957

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję za list i za otrzymane numery „Kultury”. Proszę Pana uprzejmie o wpłacenie na poczet mych należności sumy fr[anków] fr[ancuskich] 4000 (cztery tysiące) na mój rachunek w Librairies Flammarion, 4, Rue Routreu (Galleries de l’Odeon) Paris 6-me.

Poza tym: czy można nadal za pośrednictwem „Kultury” sprowadzić książkę z Niemiec?

Drugą część mojej pracy postaram się opracować do wiosny, ale żałuję, że nie będę mieć odbitki całości.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

11 marca [195]7

Szanowny Panie Ambasadorze,

Przepraszam, że z takim opóźnieniem odpisuję na Pana ostatni list. Do Flammariona, tak jak Pan sobie życzy, 4000 frs. przekazałem.

Jeśli idzie o książki niemieckie, to bardzo chętnie służę zawsze pośrednictwem – proszę tylko o nadesłanie tytułów, które Pana interesują.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

(Jerzy Giedroyc)

P[ost] S[criptum]: Po wypłacie Flammariona pozostaje na Pana r[achun]ku jeszcze kwota 5.300 frs. P[anu] Szyszmanowi wypłaciliśmy 2.105 frs.

Ankara, Çankaya P. K. 45

23 lutego 1957

Szanowny Panie Redaktorze,

Donoszę Panu, że otrzymałem od d[okto]ra Hansa Roosa jego dopiero co opublikowaną książkę „Polen und Europa 1931–39” (J[acob] C[hristian] B[enjamin] Mohr, Tübingen)². Obiecałem autorowi omówienie tego bardzo ważnego, niemal podstawowego dzieła. Jeżeli „Kultura” nie zamówiła jeszcze recenzji u kogo innego, chętnie zgłaszam moją³. Może zdążyć do kwietniowego numeru, proszę o datę prekluzyjną – i odpowiedź odwrotną.

Od kilku miesięcy zamówiłem roczniki 1955 i 1956 „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”, ale okazja mnie zawiodła. Ponieważ mam trochę pieniędzy w „Kulturze”, proszę najuprzejmiej Redaktora, aby zechciał zamówić dla mnie te dwa roczniki i zaprenumerować na Rok 1957. Może ze względu na zamieszczoną o tym piśmie recenzję, zechcą dać specjalne warunki?

Wreszcie: czy mogę prosić Pana o przysłanie mi jeszcze jednego egzemplarza N[ume]ru 110?

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² H. Roos, *Polen und Europa. Studien zur polnischen Aussenpolitik 1931–1939*, Tübingen 1957.

³ M. Sokolnicki, *Przedwojenna polityka w oświetleniu niemieckim*, „Kultura” 1957, nr 5/115, s. 125–131.

[144]

14 marca [195]7

Szanowny Panie Ambasadrze,

Zapomniałem w ostatnim liście wspomnieć o zamówieniu dla Pana roczników i prenumeraty „Vierteljahrshfte...”. Zamówiłem w Niemczech i przypuszczam, że w najbliższym czasie otrzyma Pan je wprost od księgarza niemieckiego.

Łączę wyrazy poważania

(Jerzy Giedroyc)

Ankara, Çankaya P. K. 45

14 marca 1957

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję za list z 11 marca.

Nie otrzymuję odpowiedzi na najważniejsze moje pytanie: czy życzy Pan sobie omówienia doniosłej książki Hansa Roosa „Polen und Europa”? Wobec opóźnienia omówienie to mógłbym wysłać dopiero za 10–15 dni, t[o] zn[aczy] do numeru majowego. Proszę o prekluzyjną datę, i odwrotną odpowiedź.

Wobec uprzejmej zgody Pańskiej na sprowadzenie wydawnictw z Niemiec, proszę o łaskawe zamówienie dla mnie Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart roczniki 1955, 1956, oraz zaprenumerowanie na mój tutejszy adres tegoż czasopisma na rok 1957.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

Czy mogę prosić Pana o przysłanie mi (na moje konto):
Tadeusza Nowakowskiego „Obóz Wszystkich Świętych”²
Józefa Mackiewicza „Kontra”³

¹ List pisany odręcznie.

² Tadeusz Nowakowski (1917–1996), pisarz i publicysta. Podczas II wojny światowej aresztowany przez Gestapo i skazany na śmierć; karę zmieniono na długoletnie więzienie. Po 1945 r. na emigracji, gdzie pełnił m.in. funkcję redaktora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. W liście mowa o jego książce: *Obóz wszystkich świętych. Powieść*, Paryż 1957.

³ Józef Mackiewicz (1902–1985), pisarz i publicysta. W okresie międzywojennym dziennikarz wileńskiego „Słowa”. II wojnę światową spędził w kraju; posądzony o kolaborację z Niemcami i skazany na karę śmierci, wkrótce potem uniewinniony. W 1943 r. za zgodą Polskiego Państwa Podziemnego brał udział w ekshumacji zwłok w Katyniu. Po 1945 r. przebywał na wychodźstwie w Wielkiej Brytanii, a następnie w Monachium. W tekście chodzi o jego pracę: *Kontra*, Paryż 1957 (Biblioteka „Kultury”, t. 20).

[146]

18 marca [1957]

Szanowny Panie Ambasadrze,

List Pana minął się z moim, w którym zawiadaniałem, że zamówiłem prenumeratę i zaległe roczniki „Vierteljahrshefte”.

Jeśli idzie o omówienie książki Hansa Roosa – to bardzo o nie proszę. Gdyby to miało pójść do n[ume]ru majowego – to musiałbym artykuł dostać do 10 kwietnia.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

(Jerzy Giedroyc)

Ankara, Çankaya P. K. 45

31 marca 1957

Szanowny Panie Redaktorze,

Wczoraj wysłałem do „Kultury” recenzję znakomitej książki Roosa. W zakończeniu dodałem sugestię ogłoszenia jej w tłumaczeniu polskim. Myślałem o „Bibliotece Kultury”. Z góry jednak pragnę zaznaczyć, że nie stawiam mej kandydatury na tłumacza: co najwyżej mógłbym redagować krótkie komentarze. Recenzja moja mogłaby może służyć za przedmowę?

Druga sugestia: uważałbym za wskazane osobne omówienie rozdziałów u Roosa o Ukrainie. Może zrobi to jeden ze znawców spraw ukraińskich? Ustępy wydają mi się rewelacyjne, w szczeg[ółności] te oparte na dokumentach naszego min[isterstwa] spr[aw] wewn[ętrznych].

„Vierteljahrshefte” dotychczas nie nadeszły. Również nie otrzymałem egzemplarza N[ume]r 110, o który prosiłem.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

13 kwietnia [195]7

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za recenzję, którą postaram się zamieścić w majowym numerze „Kultury”. Rzeczywiście książka Roosa jest niezmiernie ciekawa. Niewątpliwie warto by ją było wydać po polsku, lecz przy moim, i tak już bardzo przeciążonym, planie wydawniczym, nie byłoby to w tej chwili możliwe. Będę się jednak o to starać.

Roczniki zostały już Panu wysłane z wyjątkiem r[ocznika] 1955, którego nie ma w sprzedaży.

Łączę wyrazy poważania

(Jerzy Giedroyc)

Ankara, Çankaya P. K. 45
17 kwietnia 1957

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję za wiadomość i za przysłane „Vierteljahrshefte”. Uprzejmie i usilnie proszę o 5 odbitek recenzji Roosa, z których dwie proszę skierować do niego:

D[okto]r Hans Roos, Tübingen, Schlossbergstr[asse] 28, zaś pozostałe 3 do mnie. Bardzo proszę o odnośne zarządzenia, inaczej marnują się potem całe numery.

Polecam również łaskawej pamięci moją prośbę o brakujący numer „Kultury” (o ile pamiętam, 110, był wymieniony w poprzednim liście), oraz dwie książki, o które prosiłem: J[ózefa] Mackiewicza i T[adeusza] Nowakowskiego.

Co do przekładu Roosa, to wydaje mi się, że „Biblioteka Kultury” tak dużo i nie zawsze potrzebnie wydaje (także i tłumaczenia), że powinno znaleźć się miejsce na tak kapitalne dzieło jak Roos.

Wyrazy prawdziwego poważania łączę

M[ichał] Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

Ankara, Çankaya P. K. 45

30 maja 1957

Szanowny Panie Redaktorze,

Najuprzejmiej ponawiam moją parokrotną już prośbę o nadesłanie mi egzemplarza N[ume]ru 110 „Kultury”, który do mnie nie doszedł.

Poza tym, prosiłem również o zapisanie na moje konto i przysłanie mi książek: Józefa Mackiewicza „Kontra”; Tadeusza Nowakowskiego „Obóz Wszystkich Świętych”. Dotychczas ich nie otrzymałem.

Sądzę, że kwestia odbitek z ostatniego mego artykułu (o dziele H[ansa] Roosa) poszła w zapomnienie. Jednakże pragnąłbym, aby D[okto]r Roos otrzymał przynajmniej numer „Kultury” z jego omówieniem. Adres (powtarzam): Tübingen, Schlossbergstr[asse] 36.

W swoim czasie wyraził Pan gotowość nabycia dla mnie paru książek niemieckich. Proszę o łaskawe zawiadomienie mnie o spełnieniu dotychczasowych moich próśb i o kwocie, jaką jeszcze w „Kulturze” rozporządzam. Wtedy nadeślę dalsze me dezyderaty.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

15 czerwca [1957]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Przepraszam, że z takim opóźnieniem odpowiadam na Pana list z 20 maja. W tej chwili, w okresie przedwakacyjnym, jesteśmy niesłuchanie przeciążeni robotą.

Książkę Józefa Mackiewicza i T[adeusza] Nowakowskiego, jak również 110 numer „Kultury” i 2 dodatkowe egzemplarze n[ume]ru 115 – wysłaliśmy. Tak samo d[okto]r Roos, jak również wydawnictwo jego książki – otrzymali egzemplarze „Kultury”. Poza tym konto Pana jest obciążone kwotą 40 D[eutsche] M[arks] za lata 1[9]56/7 „Zeitgeschichte”. Konto Pana wygląda więc w tej chwili następująco: książki: „Kontra” i „Obóz Wszystkich Świętych” 1550 frs., abonamenty niemieckie 3500 frs. Honorarium z n[ume]ru 115 „Kultury” 7000. Saldo na korzyść Pana Ambadora wynosi w sumie na dzień dzisiejszy 7295 frs.

Łączę wyrazy poważania

(Jerzy Giedroyc)

Ankara, Çankaya P. K. 45

29 czerwca 1957

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję najuprzejmiej za list i za książki i zeszyty „Kultury”. Prócz wymienionych w liście otrzymałem egzemplarz bardzo interesującego „Dziennika” Gombrowicza². Od kogo on pochodzi? Czy od autora? Bardzo będę wdzięczny za wyjaśnienie.

Czy „Dokumentów” N[ume]r 3 wyszedł w oddzielnej odbitce? Jeżeli tak, to proszę o przysłanie egzemplarza.

Prócz tego wdzięczny byłbym za zamówienie, na mój rachunek, książek niemieckich, których spis posyłam na oddzielnej kartce.

Poza tym, widzę że możliwości wydania moich obu książek wygasły. Jeżeli tak jest istotnie, to proszę uprzejmie o odesłanie mi maszynopisów „Dziennika Ankarskiego” i „Historii Politycznej”. Oczywiście przesyłka musi być nie tylko rekomendowana, ale ubezpieczona (może wysłana drogą morską, statkiem przez Marsylię), gdyż nie chciałbym ponieść dotkliwej dla mnie straty.

Tymczasem łączę wyrazy mego prawdziwego szacunku i poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² W. Gombrowicz, *Dziennik 1953–1956*, Paryż 1957 (Biblioteka „Kultury”, t. 21).

20 lipca [1957]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Razem z tym listem wysyłam paczką poleconą „Dziennik An-karski” i „Historię Polityczną”. N[ume]r 3 „Dokumentów” nie wyszedł osobno.

Książki niemieckie zamówiłem i powinny być niedługo Panu wysłane.

„Dziennik” Gombrowicza pozwoliłem sobie przesłać Panu, gdyż wydaje mi się, że jest to jedna z ciekawszych książek, które ukazały się w ostatnich czasach.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, Çankaya P. K. 45

17 września 1957

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję uprzejmie za odesłanie moich maszynopisów. Natomiast nie otrzymałem jeszcze obiecanych książek niemieckich.

Czy zechciałby Pan zaprenumerować dla mnie – na konto mego rachunku – na przeciąg trzech miesięcy od 1 października:

„New York Herald Tribune”², European Edition (21, rue de Berri – 8-e – Tel. Balzac 28–90) z opłatą za przesyłkę lotniczą.

Wreszcie, jedna jeszcze prośba – o informację, czy minister Poniatowski³ znajduje się w Paryżu i, jeżeli tak, czy otrzymał list mój sprzed kilku miesięcy, adresowany do ambasady w Rzymie.

Dziękując z góry, łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² „New York Harald Tribune”, amerykański dziennik ukazujący się w Nowym Jorku od 1924 r.

³ Juliusz Poniatowski (1886–1975), działacz niepodległościowy, polityk. Jeden z twórców PSL „Wyzwolenie”. W okresie międzywojennym m.in. minister rolnictwa w rządach W. Witosa, L. Kozłowskiego, W. Sławka, M. Zyndram-Kościałkowskiego oraz S. Składkowskiego. II wojnę światową spędził na wycożstwie, na której pozostał po 1945 r.; w grudniu 1957 r. powrócił do kraju.

[155]

7 paźdz[ernika] [195]7

Szanowny Panie Ambasadorze,

Przepraszam, że odpowiadam z tak dużym opóźnieniem na Pana list z 17 września.

Min[ister] Poniatowski list Pana otrzymał i zapewne już na niego odpowiedział. Otrzymał go jednak z ogromnym opóźnieniem. Jego adres:

32, Av. Gabriel Peri

PERREUX (Seine)

„New York Herald Tribune” zaabonowaliśmy lotniczo, tak jak Pan sobie życzył, od 1 b[ieżącego] m[iesiąca]. Koszt za 3 miesięczny abonament wyniósł 4970 frs. Proszę o wiadomość przed końcem roku, czy prenumeratę przedłużyć.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

(Jerzy Giedroyc)

22 listopada [195]7

Szanowny Panie Ambasadrze,

Dostałem w tych dniach korespondencję Stalina z Churchillem i Rooseveltem¹, wydaną w Moskwie, którą to książkę otrzymałem via Polska. Czy Pana Ambasadora interesowałoby omówienie tych dwóch tomów dla „Kultury”²? Bardzo prawdopodobne jest, że artykuł Pana Ambasadora, niezależnie od „Kultury”, uda mi się zamieścić w prasie francuskiej, która wydawnictwem tym się interesuje, ale za to ostatnie gwarantować nie mogę.

Zależy mi na dużym pośpiechu i jak tylko otrzymam zgodę Pana ambasadora, to książki wyślę lotniczo.

Oczekując odpowiedzi, łączę wyrazy prawdziwego szacunku

(Jerzy Giedroyc)

¹ *Переписка Председателя Совета Министров СССР с Президентами США и Премьер-Министрами Великобритании во время Великой Отечественной войны 1941–1945 гг.*, Москва 1957.

² M. Sokolnicki, *Korespondencja Stalina*, „Kultura” 1958, nr 3/125, s. 135–149.

[157]¹

Ankara, Çankaya P. K. 45
26 listopada 1957

Szanowny Panie Redaktorze,

Chętnie omówię dla „Kultury” korespondencję Stalina i proszę o przysłanie tej książki pocztą rekomendowaną.

Zechce Pan Redaktor naznaczyć termin ostateczny, w którym artykuł mój musi się znaleźć w Pańskich rękach w Paryżu, oraz mniej więcej jego rozmiary.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

2 grudnia [1957]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za zgodę na omówienie korespondencji Stalin–Churchill, Roosevelt. Książkę (dwa tomy) wysłałem przed dwoma dniami przesyłką lotniczą, poleconą. Zarówno termin jak rozmiar omówienia zostawiam całkowicie Panu do uznania. Jako redaktor zawsze chcę mieć materiały najszybciej i by nie były zbyt obszerne, ale to nie zawsze jest możliwe. Jeślibym dostał omówienie do połowy grudnia, to będę mógł zamieścić szkic w n[ume]rze styczniowym. Po tym terminie w następnym.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, Çankaya P. K. 45
12 grudnia 1957

Szanowny Panie Redaktorze,

Prawdopodobnie jutro, a najdalej pojutrze, wyślę mój pierwszy artykuł p[od] t[ytułem] Stalin i Churchill – ok[oło] 10 stron maszynopisu.

Wdzięczny będę za łaskawe wpłacenie kwoty 7.000 fr[anków] fr[ancuskich] Szymonowi Konarskiemu², 25 rue Taïfbout.

Czy możliwym byłoby dla Pana wysłanie dla mnie własnego egzemplarza „Pierepiski”?

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

M[ichał] Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² Szymon Konarski (1894–1981), heraldyk, genealog, publicysta. W okresie międzywojennym m.in. urzędnik Ministerstwa Skarbu, dyrektor Banku Polska Kasa Opieki w Paryżu (1939). Po II wojnie światowej pozostał na wychodźstwie we Francji.

Ankara, Çankaya P. K. 45

19 grudnia 1957

Szanowny Panie Redaktorze,

Przed kilku dniami wysłałem pierwszy mój artykuł p[od] t[ytułem] „Stalin i Churchill”. Mam nadzieję, że doszedł na czas, aby być włączonym do styczniego numeru. Poza tym uznałem, że omówienie tej ważnej publikacji musi być rozdzielone na dwie części, tak bardzo odmiennym jest charakter korespondencji Stalina z Churchilllem, a Rooseveltem. Również chronologicznie cała rzecz w ten sposób lepiej się układa.

Proszę o łaskawą pamięć o odbitkach. Drugi artykuł postaram się wysłać jeszcze w tym miesiącu.

W poprzednim moim liście prosiłem o wypłatę 7 tys[ięcy] fr[anków] fr[ancuskich] panu Szymonowi Konarskiemu. Obecnie dowiaduję się od niego, że przedpłata na przygotowywaną przez niego książkę nie jest jeszcze ustalona², wobec czego proszę – jeśli wypłata jeszcze nie nastąpiła – o jej wstrzymanie.

Przy zbliżających się Świętach Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłam najlepsze moje życzenia i pozostaję z prawdziwym szacunkiem

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² S. Konarski, *Armorial de la noblesse polonaise titrée*, Paris 1958.

29 grudnia [1957]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Niestety Pana artykuł przyszedł za późno, by mógł być zamieszczony w n[ume]rze styczniowym. Bardzo tego żałuję. Zamieszczę go w następnym, t[o] j[est] marcowym. O odbitkach pamiętam.

Jeśli idzie o ewent[ualne] zamieszczenie tłumaczenia Pana artykułu w prasie francuskiej, to muszę poczekać na zapowiedzianą przez Pana drugą część. Zgodnie z Pana drugim listem nie przekazałem pieniędzy p[anu] Konarskiemu. Książkę, ma się rozumieć, proszę sobie zatrzymać.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i jednocześnie najlepsze życzenia noworoczne

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, Çankaya P. K. 45, 19 stycznia [1958]

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję uprzejmie za korektę pierwszej części mego artykułu oraz za nadesłanie mi łaskawie wydawnictwa „Kultury”. W korekcie proszę uwzględnić przypis (4) w tej ostatecznej teraz redakcji – czyli o skasowaniu wysłanej przeze mnie wersji (wysłanej razem z drugą częścią). Zastanawiam się nad wspólnym tytułem całości: czy nie najprościej „Korespondencja Trzech”?

Czy mogę prosić równocześnie o wypłatę na poczet moich honorariów:

Fr. 2202 au couple de Mr. F. Maigrat No 08-72-7869.

a la Banque Française e du Commerce Exteriaus

21 Boulevard Haussmann Paris 9-me

Fr. 2800 aux Librairies Flammarion, 4 rue Rotrou, Paris 6-me

na pokrycie mojego tam rachunku.

Powtarzam również moją prośbę o zaprenumerowanie na rok 1958 na mój adres „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”.

Razem z odsyланą korektą wysyłam do Pańskiego rozporządzenia krótką recenzję „Geschichte des zweiten Weltkrieges III”². Jeżeli zostanie zamieszczona, proszę o wysłanie egzemplarza do wydawcy:

Herder & Co., Freiburg in Breisgau, Bundesrepublik

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² *Geschichte des zweiten Weltkrieges in Dokumenten*, Bd. III, *Der Ausbruch des Krieges 1939*, Freiburg 1956.

3 września [1958]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Czy interesowałoby Pana omówienie dla „Kultury” książki p[ana] Bregmana „Najlepszy sojusznik Hitlera”¹? Jeśli tak, to czy przysłać książkę, czy Pan już ją zna?

W najbliższym czasie wychodzi książka J[erzego] Lerskiego². Prosiłem go, by wysłano egzemplarz Panu. Też będę wdzięczny za omówienie³.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939–1941*, Londyn 1958.

² Jerzy Lerski (1917–1992), prawnik i historyk. Podczas II wojny światowej emisariusz Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie do Kraju, sekretarz premiera Tomasza Arciszewskiego. Po 1945 r. na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Profesor historii na Uniwersytecie w San Francisco, wykładał również nauki polityczne na uniwersytetach w Karaczi i Japonii. W liście mowa o jego książce: *A Polish Chapter in Jacksonian America: The United States and the Polish Exiles of 1831*, Madison 1958.

³ Omówienie Sokolnickiego nie ukazało się na łamach „Kultury”.

[164]¹

Yeniköy (Istambul) c/o Mr. A[rchibald] V[oke] Walker
(od 22. X.: Ankara, Çankaya P. K. 45)
11 października 1958

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję za list z 3 września (?), dopiero co otrzymany.

Książkę Bregmana omówiłem już dla „Bellony”. Natomiast chętnie omówię książkę J[erzego] Lerskiego i dziękuję najuprzejmiej za polecenie jej przysłania.

Z prawdziwym poważaniem

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

5 grudnia [1958]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Mam do Pana wielkie prośby. Ukazał się w ostatnich tygodniach nowy zeszyt „Słownika Biograficznego” z zapowiedzią jego kontynuacji¹. Jest to ewenement dużej wagi, którym należy zainteresować emigrację. Będzie to nie tylko pomocą dla tego bardzo pożytecznego wydawnictwa, ale jednocześnie pewną kontrolą na przyszłość (obecny zeszyt jest opracowany jeszcze przez starą redakcję, ale następne już będą „nowe”). Czy interesowałoby Pana omówienie „Słownika”² i czy przysłać ten zeszyt?

Druąga prośba dotyczy serii artykułów w tygodniku warszawskim „Świat”³ pióra Wiesława Górnickiego⁴, które są „rewelacjami” z pierwszych chwil niepodległości Polski. Wydaje mi się, że ich kompetentne omówienie jest konieczne. Górnicki jest bardzo typowym przedstawicielem młodego pokolenia w kraju. Jest to bardzo zdolny (jeśli nie najzdolniejszy) reportażysta krajowy, członek partii, ale jednocześnie rewizjonista i nastawiony b[ardzo] antyrosyjsko.

Jego opracowanie opiera się na dokumentach, które mu udostępniły władze. Osobiście nic nie wie o dwudziestolecu. Jednym słowem odnoszę wrażenie, że jego artykuły są pisane bardzo szczerze i to jest właśnie niepokojące. Gdyby i ten temat zainteresował

¹ *Polski słownik biograficzny* ukazywał się od 1935 r. pod redakcją Władysława Konopczyńskiego. Do roku 1939 ukazały się cztery tomy, a po II wojnie światowej kolejne dwa. W 1949 r. wydawnictwo zawieszono, a Konopczyński został zmuszony przez władze do ustąpienia ze stanowiska redaktora naczelnego. W 1958 r. wznowiono działalność *Słownika*, wydając tom VII: *Firlej Jan – Girdwoyń Kazimierz*, przygotowany jeszcze przez nieżyjącego już wówczas Konopczyńskiego. Po zmarłym historyku redakcję przejął prof. Kazimierz Lepszy.

² M. Sokolnicki, *Słownik biograficzny*, „Kultura” 1959, nr 3/137, s. 120–121.

³ „Świat”, tygodnik wydawany pod redakcją Stefana Arskiego w Warszawie w latach 1951–1969.

⁴ Wiesław Górnicki (1931–1996), reportażysta i dziennikarz, korespondent zagraniczny. Podczas stanu wojennego pracownik Biura Prasowego Rządu, współpracownik gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

Pana Ambasadora to też mogę odwrotnie przysłać odpowiednie n[ume]ry „Świata”.

Do Lerskiego pisałem. Ponieważ wiadomość, że zamierza Pan napisać o jego książce przyjął z entuzjazmem, więc tłumaczę sobie brak książki, że musiała się jeszcze nie ukazać.

Będę wdzięczny za parę słów odpowiedzi i łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, 10 grudnia 1958

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję za list z 5 grudnia.

Jak najchętniej omówię Zeszyt 35 „Słownika”, a to tym bardziej, że mam wyrobione i stanowcze zdanie o ostrożności, z jaką należy traktować ten przedmiot. Egzemplarza nie potrzebuję, gdyż jako stały prenumerator, otrzymałem go. Natomiast, gdyby z jakiegoś powodu została wstrzymana ekspedycja dalsza pod moim adresem, będę bardzo prosić o nadesłanie zeszytów następnych.

Jestem bardzo ciekaw reportaży Górnickiego o pierwszych dniach niepodległości i proszę najuprzejmiej o ich nadesłanie.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

17 stycznia [1959]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list z 14go b[iejącego] m[iesiąca]. Otrzymałem omówienie „Słownika Biograficznego” i literatury krajowej o czterdziestoleciu. Będę pamiętał o następnym tomie „Słownika”. Nie należy jednak spodziewać się, że ukaże się szybko. „Słownik” Lama jest dopiero w początkowym stadium i Lam nie umie określić nawet orientacyjnego terminu¹. Szyszmanowi pieniądze przekazuję. Piszę jednocześnie do p[ana] Kozłowskiego, uprzedzając o ewent[ualnych] zleceniach.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ *Słownik biograficzny Polaków w świecie* Stanisława Lama nie doczekał się publikacji.

Ankara, Çankaya P. K. 45

18 lutego 1959

Szanowny Panie Redaktorze,

Słyszę od generała Kukiela, że w kraju wyszła ważna książka H[enryka] Jabłońskiego² „Polityka PPS w czasie wojny 1914–1918”³. Wydaje się, że zasługuje na omówienie, jeśli więc uważa je Pan za pożądane i jeśli uzyska Pan egzemplarz, to proszę o przysłanie go⁴.

Wysłałem ostatnio do „Kultury” odpowiedź⁵ na list Trenczyńskiego⁶. Sądzę, że Pan go otrzymał na czas.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² Henryk Jabłoński (1909–2003), historyk, działacz komunistyczny, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. W okresie PRL piastował wiele ważnych stanowisk w państwie, był m.in. członkiem Komitetu Centralnego PZPR (1948–1981), ministrem oświaty i szkolnictwa wyższego (1965–1972), a następnie Przewodniczącym Rady Państwa (1972–1985).

³ H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914–1918*, Warszawa 1959.

⁴ M. Sokolnicki, *Chlubne karty historii PPS*, „Kultura” 1959, nr 7/141–8/142, s. 153–161.

⁵ M. Sokolnicki, *List do Redakcji*, „Kultura” 1959, nr 3/137, s. 157.

⁶ A. Trenczyński, *List do Redakcji*, „Kultura” 1959, nr 1/135–2/136, s. 222–223.

[169]

22 luty [1959]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Książka Jabłońskiego jest rzeczywiście b[ardzo] interesująca. Wysyłam jednocześnie nasz egz[emplarz] biblioteczny i bardzo proszę o jej omówienie.

Odpowiedź na list Trenczyńskiego otrzymałem. Jest zamieszczony w n[umie]rze marcowym.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Redaktor
Jerzy Giedroyc

Ankara, Çankaya P. K. 45

17 marca 1959

Szanowny Panie Redaktorze,

Otrzymałem arcyciekawą książkę Jabłońskiego. Dziękuję za nią – recenzję zapewne wyślę dopiero za parę tygodni.

Czy udałoby się Panu dostać dla mnie egzemplarz „D[okto]ra Żiwago”² po rosyjsku? Jeżeli tak, to bardzo proszę o przysłanie i zaliczenie na mój rachunek.

Czy „Dwory polskie” wydane w kraju są do nabycia w Paryżu – i w jakiej cenie?³

Recenzja „Słownika Biogr[aficznego]” wyszła po trosze jak pleonazm wobec bardziej wartościowej Weintrauba⁴. Co z pozostałymi recenzjami moimi?

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

² B. Pasternak, *Doktor Żiwago*, przekł. J. Stempowski, Paryż 1959 (Biblioteka „Kultury”, t. 44). Wiersze z książki Pasternaka przełożył Józef Łobodowski, po wcześniejszej odmowie Czesława Miłosza oraz Zbigniewa Herberta. Książka ta po raz pierwszy ukazała się w 1957 r. we Włoszech nakładem mediolańskiego wydawnictwa Giangiacomo Feltrinelli, rok później zaś pojawiła się w Paryżu.

³ Brak dokładniejszych informacji dotyczących tej pozycji.

⁴ Wiktor Weintraub (1908–1988), historyk literatury. W czasie II wojny światowej pracownik polskiej ambasady w Kujbyszewie (1941–1942). Po 1945 r. przebywał na emigracji w Wielkiej Brytanii, a następnie w Stanach Zjednoczonych, profesor slawistyki na Uniwersytecie Harvarda.

20 marca [1959]

Szanowny Panie Ambasadorko,

Dziękuję za list z 17go. „Doktor Żiwago” ma się ukazać w najbliższym czasie u Mouttona¹ w Amsterdamie². Zamówiłem u niego kilka egzemplarzy, więc zaraz prześlę jak otrzymam. Ponadto ukazało się wydanie rosyjskie w USA w Michigan University Press, ale jest już wyczerpane³.

„Dworów Polskich” nie znam. Postaram się w tych dniach sprawdzić i zaraz podam Panu szczegóły.

Pozostała recenzja ukaże się w n[ume]rze majowym.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Jerzy Giedroyc]

¹ Mouton Publishers, holenderskie wydawnictwo mające swą siedzibę w Hadze, obecnie funkcjonujące w Niemczech jako De Gruyter.

² Było to rosyjskie wydanie książki: *Doctor Zhivago*, Haag 1958. W tym samym roku ukazało się holenderskie tłumaczenie powieści Pasternaka: *Dokter Zjivago*, Utrecht 1958.

³ *Doctor Zhivago*, Lansing 1959.

[170]

26 kwietnia [1959]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za artykuł omawiający książkę Jabłońskiego. Bardzo ciekawy. Nie jestem pewien, czy uda mi się zamieścić go w n[ume]-rze czerwcowym. W każdym razie ukaże się najpóźniej w lipcowym. Korektę wyślę za parę dni.

Niestety, nigdzie nie znalazłem informacji o wydawnictwie „Dwory Polskie”. Czy może Pan wie, kto to wydał?

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, 12 maja 1959

Szanowny Panie Redaktorze,

Dziękuję za list i przysłanie korekty.

Również i w majowej „Kulturze” nie znajduję moich sprawozdań z enuncjacji krajowych o „czterdziestoleciu”. Jeżeli Pan uważa je za przedawnione, to uprzejmie proszę o odesłanie, a zużytkuję je inaczej.

Oczywiście, wolałbym widzieć artykuł o Jabłońskim już w czerwcowym numerze, uważam bowiem zwrócenie uwagi na znaczenie tej książki za szczególnie aktualne.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

31 maja [1959]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Spieszę zawiadomić, że nota o „czterdziestoleciu” została zamieszczona w n[ume]rze czerwcowym. Artykuł o Jabłońskim zamieszczę w n[ume]rze lipcowym.

Pozwalam sobie przesłać do wiadomości angielskie streszczenie artykułu Mieroszewskiego, który ukaże się w n[ume]rze czerwcowym¹.

Parę tygodni temu w „Tygodniu Polskim”² był cykl artykułów o Mikicińskim³. Artykuły te zrobiły na mnie wrażenie bardzo bałamutnych. Czy Pan Ambador nie miałby ochoty napisać parę słów na ten temat?

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

¹ J. Mieroszewski, *Najważniejszy z ważnych*, „Kultura” 1959, nr 6/140, s. 3–10.

² „Tydzień Polski”, weekendowy dodatek do „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” ukazujący się od 1959 r.

³ Samson Mikiciński (1885–1941), honorowy konsul Chile w Polsce. W latach 30. współpracownik Oddziału II Sztabu Głównego, podejrzewany także o kontakty z wywiadem III Rzeszy. W latach 1939–1940, wykorzystując chilijski paszport, jako kurier Rządu RP do Kraju przerzucał m.in. z Rumunii wielkie ilości funduszy dla Państwa Podziemnego. Jedną z akcji zakończyła się przejęciem pieniędzy przez Niemców. Po wpadce Mikiciński przeniósł się m.in. do Turcji, gdzie robił intratne interesy, operując wielkimi sumami gotówki. Był on podejrzewany również przez brytyjski wywiad o wprowadzanie z niemieckiej inspiracji na rynek znacznych ilości fałszywych funtów szterlingów. W styczniu 1941 r. Mikiciński, oficjalnie oskarżony i skazany za współpracę z Abwehrą, został zlikwidowany przez ZWZ w Palestynie.

14 czerwca [1959]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Stosunkowo niedawno ukazał się trzeci tom „Istorii Polski” wydany przez Akademię Nauk w Moskwie¹. Poświęcony jest najnowszej historii Polski i w pewnym sensie jest to praca pionierska. Recenzje, które ukazują się w prasie krajowej, przyczyniają się do jeszcze większego zafałszowania tej historii. Czy miałby Pan ochotę te wydawnictwo omówić? Jeśli tak, to przyślę zaraz książkę. Tymczasem (w osobnej kopercie) wysyłam dwa n[ume]ry „Życia Literackiego”², gdzie ukazało się omówienie³.

Łączę wyrazy poważania

[Jerzy Giedroyc]

¹ *История Польши: в трех томах*, t. III, red. Ф.Г. Зуев, А.Я. Манусевич, И.А. Хренов, Москва 1958.

² „Życie Literackie”, tygodnik literacko-społeczny ukazujący się w latach 1951–1991 w Krakowie.

³ J. Sieradzki, *Wokół „Истории Польши”*, cz. I, „Życie Literackie” 1959, nr 22, s. 1, 9; cz. II, nr 23, s. 2.

Ankara, Çankaya P. K. 45

24 czerwca 1959

Szanowny Panie Redaktorze,

Otrzymałem list Pański oraz wycinki z „Życia Literackiego” i dziękuję za uprzejmą propozycję omówienia III tomu „Istorii Polski”.

Główną trudność stanowi czas. Jestem w tej chwili zawałony pracą przygotowania do wydania niektórych z mych książek i trudno mi jest rozdrabniać myśl na recenzje. Omówienia owej historii sowiecko-polskiej musiałbym odłożyć na jesień.

Wobec tego proponuję rzecz inną. Jeżeli Pan Redaktor może mi dostarczyć „Historię Polski” w wydaniu Akademii Nauk (tom I lub I–II, jeśli ten ostatni wyszedł)², to omówiłbym te rzeczy łącznie w formie większego artykułu. Do tak pojętej pracy przywiązywałbym pewną wagę, nie tylko ze względu na samą treść historyczną, lecz także z powodu niepojętego dla mnie zaślepienia czynników amerykańskich, które postawiły sobie za zasadę popieranie wszelkich prac naukowych krajowych, nie tylko z dziedziny nauk ścisłych, lecz także humanistyki i prac historycznych, ulegających tresurze komunistycznej, wręcz nawet redagowanych nieraz pod dyktando sowieckie.

Gdyby ten mój zamiar i punkt widzenia trafił Panu do przekonania, to proszę o nadesłanie odnośnych książek. Sam tom III historii sowieckiej omówiłbym w ostateczności oddzielnie – już tylko jako recenzję i w możliwie późnym terminie.

¹ List pisany odręcznie.

² Wydawnictwo to ukazywało się pod ogólną redakcją Tadeusza Manteuffla: *Historia Polski*, t. I, *Do roku 1764*, cz. 1, *Do połowy XV w.*, red. H. Łowmiański, Warszawa 1958; cz. 2, *Od połowy XV w.*, red. H. Łowmiański, Warszawa 1958; cz. 3, *Chronologia, bibliografia, indeksy, tablice genealogiczne, mapy*, red. H. Łowmiański, Warszawa 1958; t. II, *1764–1864*, cz. 1, *1764–1795*, red. S. Kieniewicz, W. Kula, Warszawa 1958; cz. 2, *1795–1831*, red. S. Kieniewicz, W. Kula, Warszawa 1958; cz. 3, *1831–1864*, red. S. Kieniewicz, W. Kula, Warszawa 1959; cz. 4, *Zestawienie monet i miar używanych na ziemiach polskich, bibliografia, indeksy, mapy*, red. S. Kieniewicz, W. Kula, Warszawa 1959.

Drugi szkopuł – to kwestia egzemplarza. Niestety panujące tu przepisy (wskutek spekulacji na kursie) nie pozwalają wysyłać stąd książek wydawanych za granicą. Nie jestem więc w możności odeśłania tych, które tu otrzymam.

Recenzję Sieradzkiego³ przeczytałem – muszę powiedzieć – ze wstrętem. Trudno o coś bardziej dla mnie gorszącego, jak służalczość w dziedzinie naukowej, a już specjalnie pisanie historii z narzuconą z góry tezą lub podyktowanym zadaniem. Et plus ça change (ou semble changes), plus c'est la même chose⁴.

Czy Pasternak po rosyjsku jeszcze się nie pojawił?

Adres mój od 15 lipca (a dla książek od teraz):

Yeniköy (Istambul) Koybasi cad. 10

c/o Mr. A[rchibald] V[oke] Walker (pocztą poleconą)

Łączę wyrazy mego prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

³ Józef Sieradzki (1900–1960), historyk, publicysta, popularyzator historii, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Po II wojnie światowej jeden z głównych entuzjastów marksistowskich rozwiązań w polskiej nauce historycznej.

⁴ *im bardziej rzecz się zmienia (bądź wydaje się zmieniać), tym bardziej pozostaje taka sama* (fr.)

25 sierpnia [1959]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Bardzo przepraszam za tak dużą zwłokę w odpowiedzi, ale byłem przez dłuższy czas znów chory. Sprawa „Istorii Polshi” jest w tej chwili dla mnie mniej aktualna. Natomiast pracuję teraz nad jednym wydawnictwem, którym chciałbym Pana zainteresować. Projektuję mianowicie wydanie specjalnego numeru „Kultury” w języku niemieckim. Będzie to właściwie jednodniówka o układzie redakcyjnym „Kultury”. Robię to całkowicie samodzielnie, bez niczyjej pomocy. Liczę, na podstawie przypuszczeń moich znajomych niemieckich, że taki numer wzbudzi duże zainteresowanie i na pewno będzie można sprzedać ok[oło] 3000 egz[emplarzy], co pokryłoby mi koszta. Zadaniem numeru byłoby przedstawienie Niemcom stosunków polsko-niemieckich w różnych dziedzinach. Numer będzie utrzymany w tonie życzliwym, z tendencją normalizowania stosunków polsko-niemieckich, ale z postawieniem wszystkich kropek nad i. Część polityczna będzie opracowana przez Mieroszewskiego (będzie to kwintesencja ostatnich artykułów w „Kulturze” na ten temat), będzie nowela Tadeusza Nowakowskiego z tematyką kace-tową, „Dziennik” Jerzego Stempowskiego¹, mam nadzieję, że generał Sosnkowski² da artykuł o wkładzie polskim w ostatniej wojnie. Będzie jeszcze artykuł O[jca] Bocheńskiego³. Chciałem prosić Pana

¹ J. Stempowski, *Dziennik podróży do Austrii i Niemiec (listopad–grudzień 1945)*, Rzym 1946.

² Kazimierz Sosnkowski (1885–1969), generał Wojska Polskiego, działacz niepodległościowy. Przed I wojną światową blisko związany z Józefem Piłsudskim, założyciel Związku Walki Czynnej. W czasie Wielkiej Wojny szef sztabu I Brygady Legionów Polskich, aresztowany wraz z Piłsudskim w lipcu 1917 r. W okresie międzywojennym m.in. minister spraw wojskowych (1920–1923, 1923–1924) oraz Inspektor Armii. Podczas II wojny światowej pełnił funkcję następcy Prezydenta RP; w latach 1943–1944 Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych. Po wojnie przebywał na emigracji w Kanadzie.

³ Józef Maria Bocheński (1902–1995), dominikanin, filozof, profesor Uniwersytetu we Fryburgu szwajcarskim. Starszy brat Adolfa i Aleksandra Bocheńskich.

Ambasadora o omówienie stosunków polsko-niemieckich na marginesie literatury historyczno-pamiętnikarskiej niemieckiej. Wydaje mi się, że to będzie najlepsza i najbardziej przekonująca forma dla czytelnika niemieckiego, który tę literaturę zna (cieszy się ona dużą poczytnością w Niemczech) i pozwoli wykazać wszystkie fałszywe czy niedomówienia. Tę literaturę Pan zna i wielokrotnie pisał, więc będzie to zapewne pewnym ułatwieniem w pracy, gdyż część można będzie wprost skompilować. Bardzo liczę, że nie odmówi Pan swej pomocy. Również będę bardzo zobowiązany za wszystkie sugestie zarówno co [do] tematów, jak i autorów.

W oczekiwaniu odpowiedzi łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Jerzy Giedroyc]

Yeniköy (Istambul) Koybasi cad. 10 (adres ważny do 1. X.)
2 września 1959

Szanowny Panie Redaktorze,

List Pański otrzymałem na wsi, gdzie bawię dla zdrowia i wypoczynku.

Inicjatywę Pańską specjalnego numeru, poświęconego sprawom polsko-niemieckim, uważam za trafną i będącą na czasie. Publikacja taka będzie miała wpływ i znaczenie tylko wtedy, gdy będzie dwugłosem: polskim i niemieckim. Inaczej będzie jednostronnym namawianiem do czegoś albo powtarzaniem utartych komunałów. W stosunkach polsko-niemieckich potrzeba czegoś zupełnie nowego, w stylu, w jakim przemówił wczoraj Adenauer², zaś niedawno (w „Wiadomościach”) W[acław] A[lfred] Zbyszewski³.

Co się tyczy mego udziału, mam wątpliwości co do jego pożytku. Poza tym będę przez jesień zajęty przygotowaniem mych prac większych, których w swoim czasie „Kultura” nie ogłosiła. Proszę Pana o doniesienie mi, kiedy numer będzie przygotowany, jakie będą terminy, et c[etera].

Za bardzo ważną uważam historię zetknięć negatywnych i pozytywnych między obydwoma narodami, a także wzajemnych prze-

¹ List pisany odręcznie.

² Konrad Adenauer (1876–1967), niemiecki polityk. Nadburmistrz Kolonii (1917–1933, 1945), po II wojnie światowej w latach 1949–1963 kanclerz Republiki Federalnej Niemiec. Twórca i przywódca Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Niemiec (CDU).

³ Waclaw Alfred Zbyszewski (1903–1985), dziennikarz, eseista, publicysta. W okresie międzywojennym współpracował m.in. z konserwatywnymi dziennikami – krakowskim „Czasem” oraz wileńskim „Słowem”. W latach 1924–1933 związany ze służbą zagraniczną Rzeczypospolitej. Od 1939 r. w Londynie jako korespondent „Słowa”. Po II wojnie światowej pozostał na wychodźstwie we Francji, współpracownik m.in. „Kultury” i „Wiadomości”, paryski korespondent Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa. W liście chodzi o jego teksty: *W cieniu de Gaulle’a i Adenauera*, „Wiadomości” (Londyn), nr 32, s. 2; *Stosunki polsko-niemieckie*, *Wiadomości*” (Londyn), nr 34, s. 2.

ników kulturalnych. To jednak musiałby zrobić ktoś inny: może Halecki⁴, gdyby z zasadniczą potrzebą rewizjonistyczną się zgodził.

Ciekawy jestem, czy dostał Pan rosyjski tekst „Doktora Żiwago”. Jeżeli Pan go już wysłał, to leży zapewne u mnie w Ankarze, gdyż książek wysyłanych pod tamtejszym adresem nie reekspedują tutaj.

Mam nadzieję, że w zdrowiu Pańskim nastąpiła już poprawa, przesyłam w każdym razie życzenia takowej i wyrazy mego prawdziwego poważania

Michał Sokolnicki

⁴ Oskar Halecki (1891–1973), historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, działacz społeczny i katolicki, prezes Zjednoczenia Pisarzy Katolickich (1933–1936). Po II wojnie światowej na emigracji w Stanach Zjednoczonych, pełnił tam stanowiska dyrektora oraz prezesa Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku. Autor odczytu na temat związków Rzeczypospolitej z Kościołem inaugurującego uroczystości 1000-lecia Chrztu Polski w styczniu 1966 r. w Rzymie.

8 września [1959]

Szanowny Panie Ambasadorze,

Dziękuję za list z 2go b[ieżącego] m[iesiąca]. Uwagi Pana na temat numeru niemieckiego są słuszne, ale wydaje mi się, że trzeba działać etapami. W tej chwili Niemcy zupełnie się nie orientują w sprawach polskich, nie zdają sobie dostatecznie sprawy, że wspomnienia wojenne są tak ostre w kraju. Istnieje poza tym niezmiernie dużo nieporozumień czy złudzeń. Liczę, że numer niemiecki pozwoli się Niemcom – choć fragmentarycznie – zapoznać z oceną polską i że stanie się on początkiem dialogu. Dopiero potem można myśleć o dwugłosie. Pan Ambador zna doskonale literaturę historyczno-pamiętnikarską niemiecką. Jest ona chyba najlepszym dowodem, ile rzeczy jest przemilczanych, i to nawet bez specjalnie złej woli. Dlatego właśnie tak liczyłem na Pana artykuł, który wydawał mi się jednym z najważniejszych.

Bardzo żałuję, że brak czasu nie pozwala Panu na jego opracowanie. Nie tracę jednak nadziei, że jednak da się Pan namówić. Jak już zaznaczałem, w pewnej przynajmniej części, będzie można wykorzystać poprzednie artykuły czy recenzje. Numer niemiecki chcę zamknąć ok[oło] 15 października b[ieżącego] r[oku]. Będę miał zdaje się dobrą ekipę tłumaczy, tak że prace ściśle techniczne powinny pójść szybko.

Tekstu rosyjskiego jeszcze nie dostałem. Wydanie University Michigan Press rozeszło się błyskawicznie. Spodziewam się egzemplarza z następnego wydania.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

Ankara, Çankaya P. K. 45

10 grudnia 1959

Szanowny Panie Redaktorze,

Pochłonięty jestem w tym czasie przygotowaniem do druku mego „Czternastego Roku” i skutkiem tego nie zdołałem nic napisać do „Kultury”.

Zwracam się z dwiema prośbami:

1. Czy na moim koncie są w tej chwili plusy czy minusy? Jeżeli zbyt źle nie stoję, proszę uprzejmie o zaliczkę 3500 fr[anków] i przekazanie jej firmie

Librairies Flammarion

4 rue Rotrou, Galeries de l'Odeon, 6

2. czy rosyjskie egzemplarze „D[okto]ra Żiwago” nadeszły? Jeśli tak, bardzo proszę o przysłanie. Tłumaczenie polskie jest, jak słyszę, doskonałe, ale rzeczy rosyjskie [...] wolę czytać w oryginale.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Michał Sokolnicki

¹ List pisany odręcznie.

[Styczeń–luty 1960]

Dla oszczędności posyłam równocześnie z maszynopisem niniejszy list do Pana Redaktora, przepraszając, że jest bez nagłówka i podpisu. Poczta stała się tutaj ostatnio nieproporcjonalnie kosztowna.

Maszynopis o książce Pasternaka (za której przysłanie, zdaje się, nawet nie podziękowałem) posyłam do Pańskiego rozporządzenia, nie wiedząc, czy będzie Pan chciał powracać do tego tematu². Osobiście wydaje mi się, że potraktowałem go inaczej niż recenzenci – niemal wyłącznie pod znakiem przemian w duszy rosyjskiej, jakich jest objawem. Gdyby artykuł mój z jakiegokolwiek względu Redakcji nie dogadzał, najuprzejmiej proszę o odesłanie. Łączę zarazem słowa mego prawdziwego poważania

[Michał Sokolnicki]

¹ List pisany odręcznie.

² Artykuł M. Sokolnickiego o *Doktorze Żiwago* nie ukazał się w „Kulturze”.

14 luty [1960]

Szanowny Panie Ambasadrze,

Dziękuję za szkic o Pasternaku. Jest bardzo ciekawy, ale niestety nie będę go mógł zamieścić, gdyż Jerzy Stempowski kończy duże studium o „Doktorze Żiwago” do „Kultury”¹. Wobec szczupłości miejsca nie mogę drukować dwóch artykułów o tej samej książce.

Korzystam z okazji, by zwrócić się do Pana Ambadora z za-pytaniem. Przed paroma miesiącami dostałem z Moskwy drogą nielegalną rękopis „Sąd idzie”². Jest to politycznie jeszcze bardziej pasjonujące od Pasternaka, gdyż autor ukrywający się pod pseudonimem Abram Terc³ jest człowiekiem trzydziestoletnim, a więc całkowicie „sowieckim”. Książeczka ta staje się bestsellerem światowym. Mam już kontrakty prawie we wszystkich krajach. We Włoszech wydaje ją Mondadori⁴, w Niemczech Kiepenheuer⁵, w Londynie Collins⁶, w USA Pantheon Books. W języku hiszpańskim wydaje argentyński SUR. Czy ta książka nie zainteresowałaby wydawców tureckich?

¹ Stempowski opublikował jedynie krótki szkic na ten temat, P. Hostowiec, *Puryzm językowy a przekład*, „Kultura” 1960, nr 9/155, s. 114–117.

² A. Terc [Andriej Siniawski], *Sąd idzie. Co to jest realizm socjalistyczny? Anonim*, przekł. J. Łobodowski, Paryż 1959 (Biblioteka „Kultury”, t. 46).

³ Właśc. Andriej Siniawski (1925–1997), rosyjski pisarz i krytyk literacki. Pracownik Instytutu Literatury Powszechnej im. Gorkiego Akademii Nauk ZSRS, zwolniony ze stanowiska w 1958 r. za poparcie udzielone Borysowi Pasternakowi. W połowie lat 60. na jaw wyszło jego autorstwo licznych prac drukowanych na Zachodzie pod pseudonimem Abram Terc, aresztowany i skazany w głośnym procesie wraz z Julijem Danielem na 7 lat łagru. Po wyjściu z obozu udał się na emigrację do Francji.

⁴ Mondadori, największe włoskie wydawnictwo założone w Mediolanie w 1907 r. przez Arnaldo Mondadoriego.

⁵ Der Verlag Kiepenheuer und Witsch, niemieckie wydawnictwo założone w 1951 r. w Kolonii. Wydawało wielu polskich pisarzy, m.in. Czesława Miłosza i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

⁶ William Collins and Sons, brytyjskie wydawnictwo założone w 1819 r. w Glasgow przez Williama Collinsa.

Posyłam nasze wydanie. Jeśliby była potrzeba, to mogę przysłać tekst angielski.

W języku rosyjskim zdecydowałem się sam wydać w n[ume]-rze specjalnym „Kultury” [w] języku rosyjskim, który teraz kończę przygotowywać⁷.

Pragnę ponadto wyjaśnić, że pseudonim Abram Terc nie świadczy, że autor jest Żydem. W okresie stalinowskim na uniwersytecie moskiewskim była b[ardzo] popularna piosenka t[ak] z[wana] „błatnaja piesn”, której bohaterem jest Abram Terc. Jest to rodzaj szyfru zrozumiałego dla młodej inteligencji moskiewskiej.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[Jerzy Giedroyc]

⁷ Specjalny numer „Kultury” po rosyjsku ukazał się w maju 1960 r.

ANKARA, Çankaya P. K. 45
20 czerwca 1960

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam list mój „do Redaktora Kultury” z prośbą o łaskawe zamieszczenie w najbliższym numerze Pańskiego pisma¹.

Nie znalazłem wydawcy na książeczkę „Sąd idzie”. Okres był wyjątkowo niesprzyjający, zarówno wcześniej, jak i teraz. Wszyscy są zajęci i zaabsorbowani chwilą bieżącą – tutaj. Pisma, redakcje są literalnie zavalone materiałami nadzwyczaj sensacyjnymi na miejscowe tematy.

Przyznaję, że sam odniosłem słabe wrażenie z przeczytania tego dziełka. Przede wszystkim jest to rzecz raczej poślednia literacko, po prostu nic po sobie nie pozostawia. Jakież porównanie z urzekającą kreacją „D[okto]ra Żiwago”! Nie mam materiału, aby się spierać o autentyczność: ale rzecz w tym, że „Sąd idzie” mógłby tak samo dobrze być napisany w Rosji, jak poza Rosją; gdy tymczasem „D[okto]r Żiwago” mógł być i był napisany – jedynie w Rosji.

Czy otrzymał Pan nowy zeszyt „Słownika Biograficznego”? /t. VII/ – naturalnie, chętnie bym omówił, podobnież jak tom krajowych „Najnowszych Dziejów Polski” /1958/², sygnalizowany w t[omie] X „Tek Historycznych”, str[ona] 347³.

¹ M. Sokolnicki, *List do Redakcji*, „Kultura” 1960, nr 7/153–8/154, s. 238–239.

² „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939” 1958, t. I. Był to pierwszy tom wydawanej przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk serii, której redaktorem naczelnym był Czesław Madajczyk. Swe teksty opublikowali w nim m.in. Tadeusz Jędruszcak, Barbara Dobrowolska, Jerzy Tomaszewski, Zbigniew Landau, Jan Molenda, Czesław Madajczyk, Henryk Zieliński. Seria ta w 1969 r. została przekształcona w kwartalnik „Dzieje Najnowsze”.

³ „Teki Historyczne”, czasopismo historyczne wydawane od 1947 r. w Londynie. Redakcją kierował wówczas gen. Marian Kukiel.

Jeżeli moje rachunki w „Kulturze” na to pozwalają, wdzięczny
będę za przysłanie „Rodzinnej Europy” Miłosza⁴.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[Michał Sokolnicki]⁵

⁴ C. Miłosz, *Rodzinna Europa*, Paryż 1959 (Biblioteka „Kultury”, t. 50).

⁵ Dopisane odręcznie.

Indeks nazwisk

- Abetz Otto 128, 130, 131
Açıkalın Cevat Mehmet 25
Adenauer Konrad 238
Anders Władysław, gen. 45, 46,
48–50
Arbenz Guzmán Jacobo 169
Arciszewski Tomasz 116, 220
Arski Stefan, właśc. Artur Salman
222
Askenazy Szymon 122
Atatürk Mustafa Kemal 181
- Baldwin Hanson Weightman 77,
78, 80, 83
Bartel Kazimierz Władysław 83
Bączkowski Włodzimierz 69, 122
Beaupoil Auguste Félix de, hr.
Saint-Aulaire 143, 165, 167,
168, 176
Beck Józef 9, 58, 60, 81, 83, 85,
99, 101, 102, 111, 146
Beneš Edvard 113
Berenbau Edward 170
Berlińczyk zob. Prączyński J.
Bobkowski Andrzej 5, 11, 30, 98
Bocheński Adolf Maria 35, 36,
48, 236
Bocheński Aleksander 35, 36, 236
Bocheński Józef Maria OP 236
Bohusz-Szyszko Marian 11, 98
Boisgelin Gilles de 170
Bonnet Georges-Étienne 126
Bregman Aleksander 9, 220, 221
- Breyer Richard 182–187
Bukowski Władimir 39
Burnham James 65, 69, 132
- Cat-Mackiewicz Stanisław zob.
Mackiewicz S.
Catroux Georges Albert, gen.
106, 110, 114–116, 118
Chrienow I.A. 233
Churchill Winston Leonard 97,
122, 213, 215, 217
Ciano Galeazzo 122
Ciechanowski Jan Maria 32, 33,
122
Ciołkosz Adam Witold 117
Collins William 243
Crusoé zob. Lemaigre-Dubreuil J.
Czapska Maria 11, 98, 110
Czapski Józef 6, 11, 14, 15, 46,
49, 50, 55, 58, 59, 61, 63, 69,
70, 75, 85, 90, 96, 98
- Daniel Julij M., ps. Nikołaj Arżak
243
Dansette Adrien 54
Deutscher Izaak, ps. Krakowski
56, 58, 60, 61, 63, 122
Dirksen Herbert von 105, 131
Dmowski Roman 29, 134, 138
Dobrowolska Barbara 245
Dobrowolski Tomasz 11, 98
Dowbor-Muśnicki Józef, gen. 45
Drohojowski Jan 169
Dunin Paweł zob. Zaleski W.

- Eajans 131
 Eisenhower Dwight David 126
- Fabre-Luce Alfred 52–54, 57
 Fabricius Wilhelm August 25
 Feltrinelli Giangiacomo 228
 Filipowicz Tytus 145
 Flammarion Ernest 36
 Floyar-Rajchman Henryk Juliusz,
 pierw. H.J. Reichman,
 ps. Floyar 24, 63
 Foerster Wolfgang 105, 132, 161,
 168
 Ford Edsel 126
 Ford Henry 126
 Foster 15, 96
 Freud Michael 186
 Furatyk Leon 73
- Gallimard Gaston 48
 Gałeczki Tadeusz, ps. Andrzej
 Strug 123
 Giraud Henri Honoré, gen. 54
 Głuchowski Janusz Julian, gen.
 8, 9
 Goerdeler Carl Friedrich 181
 Gombrowicz Witold Marian 5,
 90, 99, 132, 163, 209, 210
 Górnicki Wiesław 222, 224
 Grabski Stanisław 134
 Grydzewski Mieczysław,
 ps. Scrutator 9, 13, 35
 Gryziewicz Stanisław 11, 99, 124
 Guyon Robert 97
 Guyonnet René 106
 Gwiazdoski Tadeusz 63, 65
- Hagen Walter zob. Höttl W.
 Halder Franz, gen. 56, 61, 64,
 65, 128
 Halecki Oskar 239
- Herbert Zbigniew 228
 Herling-Grudziński Gustaw 21,
 99, 243
 Heusinger Adolf Bruno, gen. 131
 Hitler Adolf 122, 131, 135, 181
 Hofer Walther 186
 Hopkins Harry Lloyd 79, 81, 83,
 88, 91
 Hossbach Friedrich 132, 161, 168
 Hostowiec Paweł zob. Stempowski J.
 Höttl Wilhelm, ps. Walter Hagen
 128
 Hudson Geoffrey Francis 160,
 162
 Hull Cordell 40, 42, 44
- Iwaniuk Waclaw 11, 99
- Jabłoński Henryk Jan 226–228,
 230–232
 Janta-Połczyński Aleksander
 41–43
 Jaruzelski Wojciech, gen. 222
 Jasińczyk Janusz, właśc.
 J. Stanisław Poray-Biernacki
 11, 99
 Jeleńska Teresa z d. Skarżyńska 35
 Jeleński Konstanty Aleksander,
 przyd. Kot 35, 70, 90, 133
 Jędruszczak Tadeusz 245
 Jędrzejewicz Waclaw, gen. 10, 13
 Jodziewicz Jan 124
- Kieniewicz Stefan 234
 Kleist Peter von 131
 Klinga Stanisław zob. Szempliński Z.
 Kloc Krzysztof 6, 17
 Knatchbull-Hugessen Hughe
 Montgomery 25
 Koc Adam Ignacy 24, 63
 Koestler Arthur 39

- Koller Karl, gen. 71
 Kołakowski Leszek 5
 Komarnicki Tytus 119, 120
 Konarski Szymon 216–218
 Konopczyński Władysław 222
 Korboński Stefan 166, 167, 175,
 176, 188, 189
 Kordt Erich 33, 34, 36–38, 128,
 131, 132, 161, 168
 Kościółkowski Marian, Zyndram
 211
 Kot zob. Jeleński K.A.
 Kot Stanisław 184, 185
 Kowalski Wincenty, gen. 13
 Kozłowski Leon Tadeusz 211
 Kozłowski Stefan Władysław 135,
 137, 141, 158, 183, 225
 Krausnick Helmut 186
 Kukiel Marian Włodzimierz, gen.
 10, 116, 226, 245
 Kula Witold 234

 Lam Stanisław 158, 225
 Landau Zbigniew Władysław 245
 Lane Arthur Bliss 29, 31–34, 36
 Lanza Michele, ps. Leonard
 Simoni 27, 29, 31, 34, 35
 Laroche Jules 125, 126, 136, 138,
 139, 166
 Laskowski Janusz 40, 42
 Lazitch (Lazić) Branko M. 110
 Leahy William Daniel, adm. 75,
 77, 78
 Lechoń Jan, właśc. Leszek
 Serafinowicz 10
 Lemaigre-Dubreuil Jacques,
 ps. Crusoe 54
 Lenin Włodzimierz I., właśc.
 W.I. Uljanow 106
 Lepszy Kazimierz 222

 Lerski Jerzy Jan 220, 221, 223
 Librach Jan 86
 Lipski Jan Józef 5
 Londyńczyk zob. Mieroszewski J.
 Lopez-Wilshaw Arturo 170

 Łobodowski Józef 113, 228, 243
 Łowmiański Henryk 234

 Mackiewicz Józef 202, 206–208
 Mackiewicz Stanisław, ps. Cat 36,
 48
 Mackiewiczowa Wanda 48
 Maczek Stanisław Władysław, gen.
 41, 90
 Madajczyk Czesław 245
 Malinowski Władysław, Pobóg 8,
 15, 16, 27, 70, 81, 109, 110,
 116, 118, 121, 146, 147, 158
 Manteuffel Tadeusz, właśc.
 T. Manteuffel-Szoegge 234
 Manusewicz Aleksander 233
 Matuszewski Ignacy Hugo 24, 63
 Meinecke Friedrich 161, 168
 Mieroszewski Juliusz, ps.
 Londyńczyk 5, 11, 15, 72, 99,
 114–116, 232, 236
 Mikiciński Samson 232
 Mikołajczyk Stanisław 32, 45,
 169
 Miłoś Czesław 5, 10, 11, 59, 98,
 129–132, 158, 175, 176, 188,
 189, 228, 243, 246
 Mochliński Kazimierz 11, 99
 Molenda Jan 245
 Mołotow Wiaczesław M., właśc.
 W.M. Skriabin 54
 Mondadori Arnaldo 243
 Morawski Kajetan Józef 146, 147
 Mościcki Ignacy 157
 Mühlstein Anatol 126

- Najder Zdzisław Marian 5
 Namier Lewis, Ludwik Bernstein
 Namierowski 29
 Niezbrzycki Jerzy Antoni, ps.
 Ryszard Wraga 22, 61, 98,
 113, 146
 Noël Leon 122
 Nowak-Jeziorański Jan, właśc.
 Zdzisław Jeziorański 89
 Nowakowski Tadeusz,
 ps. T. Olsztyński 202, 206–
 208, 236
 Nowinowski Sławomir Michał 10
 Odzierzyński Roman Władysław,
 gen. 116
 Orłowski Leon 121
 Orman Elżbieta 6
 Orwell George, właśc. Eric Arthur
 Blair 35, 132
 Papen Franz Joseph von 122,
 128, 131, 133
 Parnicki Teodor 5
 Pasternak Boris L. 228, 229, 235,
 242, 243
 Pétain Philippe Henri, marsz. 54,
 97
 Picker Henry 131, 161, 168
 Piłsudska Aleksandra z d.
 Szczerbińska 15
 Piłsudski Józef Klemens, marsz.
 5, 8, 36, 58, 116, 134, 145,
 179, 236
 Plon Henri 111
 Pobóg-Malinowski Władysław
 zob. Malinowski W.
 Podoski Bohdan Czesław 35
 Poniatowski Juliusz 211, 212
 Poniński Alfred Emeryk 157, 158
 Prądyński Jerzy, ps. Berlińczyk
 11, 99, 107
 Prokopiak-Lewandowska Anna 10
 Raczyński Edward Bernard 30
 Raczyński Roger Adam 157
 Ranke Leopold von 175
 Reuter Ernst Rudolf 87
 Reynaud Paul 101–103, 105, 107
 Ritter Gerhard 180, 181
 Robert Christopher Rhineland
 96
 Rodenberger Axel 161
 Romer Tadeusz Ludwik 11, 99
 Roos Hans 200, 202–208
 Roosevelt Franklin Delano 79,
 97, 213, 215, 217
 Rousset David 75
 Rudowski Leonard 124
 Rzewuska J. 45
 Saint-Aulaire Auguste de zob.
 Beaupeil A.F. de
 Sambor Michał, właśc.
 M. Chmielowiec 11, 99
 Saracoğlu Mehmet Şükrü 25
 Schaetzel Tadeusz, płk 7, 146,
 154, 159
 Schmidt Paul 128
 Sherwood Robert Emmet 79, 80
 Sieradzki Józef 233, 235
 Sikorski Władysław Eugeniusz,
 gen. 157, 169, 184
 Simoni Leonard zob. Lanza M.
 Siniawski Andriej D., ps. Abram
 Terc 243, 244
 Składkowski Sławoj Felicjan, gen.
 30, 157, 211
 Sławek Walery Jan 211
 Smal-Stocki Roman 114

- Sokolnicka Irena z d. Podoska 35
 Sokolnicki Michał (1760–1816),
 gen. 122
 Sokołowski Mieczysław 7
 Sołowij Tadeusz 11, 99
 Sosnkowski Kazimierz, gen. 15,
 236
 Speidel Hans Emil, gen. 71
 Sperber Manès 107, 110
 Stalin Józef W., pierw. Iosif
 Dżugaszwili 39, 56, 97, 106,
 122, 213–215, 217
 Starzewski Jan 29
 Stempowski Jerzy Czesław, ps.
 Paweł Hostowiec 83, 85, 87,
 88, 109, 162, 228, 236, 243
 Stobiecki Rafał 10
 Straszewicz Czesław 132
 Strug Andrzej zob. Gałęcki T.
 Supruniuk Mirosław Adam 14
 Szczerbiński Zdzisław 25
 Szembek Izabela 1^ov. Skrzyńska
 119
 Szembek Jan Włodzimierz 10,
 111–113, 115–119, 121
 Szempliński Zygmunt, ps.
 Stanisław Klinga 46
 Szyffer Lucjan Jan 76, 105, 108
 Szyzmański Szymon 196, 197, 199,
 225
 Taittinger Pierre 54
 Tarnawski Wit 11, 99
 Terc Abram zob. A. Siniawski
 Terlecki Tymon 39, 113
 Thorwald Jürgen, właśc. Heinz
 Bongartz 93, 95, 102, 104,
 107, 109, 114, 115, 122, 161
 Tokarski Jan 11, 99
 Tomaszewski Jerzy 245
 Trenczyński Andrzej 226, 227
 Trocki Lew D., właśc. Bronstein
 L.D. 106
 Tuchaczewski Michaił N., marsz.
 135
 Turkul Anton W., gen. 85
 Urbański Alfred 29
 Ursyn Józef zob. Zdziechowski P.
 Vincenz Stanisław 11, 99
 Voltaire, właśc. François-Marie
 Arouet 109
 Walker Archibald Voke 96, 221,
 235
 Wandycz Damian Stanisław 13
 Wandycz Piotr Stefan 13
 Wańkiewicz Melchior 11, 30, 99
 Weintraub Wiktor 228
 Weizsäcker Ernst von 105, 131,
 161, 168
 Westphal Siegfried 161, 168
 Weygand Maxime, gen. 128,
 130, 131, 133
 Wheeler-Bennett John 180
 Wieniawa-Długoszowska
 Bronisława 1^ov. Berenson 145
 Wieniawa-Długoszowski Bolesław
 Ignacy, gen. 145
 Witos Wincenty 211
 Wolfe Bertram David 106, 110
 Wraga Ryszard zob. Niezbrzycki
 J.A.
 Zakrzewski Tadeusz, płk 157
 Zaleski August 116
 Zaleski Wojciech, ps. Paweł
 Dunin 11, 61, 65, 99, 124
 Zamorski Kazimierz 11, 99
 Zamoyski Stefan 170

Zarański Józef 120
Zaremba Zygmunt Witalis, ps.
 Andrzej Czarski 11, 99
Zarzewski Stanisław 169, 171
Zbyszewski Wacław Alfred 238
Zdziechowski Jerzy 40, 42
Zdziechowski Paweł, ps. Józef
 Ursyn 11, 42, 99

Zembrzuski Janusz 119
Zieliński Henryk 245
Zujew F.G. 233
Zyndram-Kościałkowski Marian
 zob. Kościałkowski M.
Żeligowski Lucjan, gen. 179
Żywina Józef 11, 99

Spis treści

Wstęp

5

Nota edytorska

17

Jerzy Giedroyc, Michał Sokolnicki
Korespondencja 1947–1960

19–246

Indeks nazwisk

247

Krzysztof Kloc zebrał i opracował korespondencję niewątpliwie wybitnego dyplomaty z redaktorem „Kultury” – czołowego piśma polskiego na uchodźstwie w realiach pojałtańskich. Obejmuje ona 181 listów, powstała w latach 1947–1960. Korespondencja ta nie odkrywa przed nami rewelacji. Jest jednak ważnym materiałem – nie tylko do biografii dyplomaty, ale też do historii najnowszej, gdyż ta tematyka w niej dominuje. Osiadły w Turcji były ambasador występował jako komentator polityki międzynarodowej, historyk polskiej dyplomacji i przede wszystkim świadek przełomowych lat polskiej irredenty niepodległościowej 1908–1918, podczas których czynnie służył sprawie polskiej.

prof. dr hab. Marek Kornat

Doskonale opracowane warsztatowo listy Jerzego Giedroycia i Michała Sokolnickiego przybliżają nam sylwetki tych dwóch ważnych i wybitnych postaci historycznych, ale także rozmaite kwestie związane z działalnością polskiej emigracji niepodległościowej na odcinku paryskim oraz ankarskim. Korespondencja ta z pewnością wejdzie do naukowego obiegu i będzie stanowić ważny wkład w poznanie dziedzictwa polskiej emigracji.

dr hab. Krzysztof Kania

Uniwersytet Pedagogiczny
im. Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie
Prace Monograficzne 855

ISSN 0239-6025
ISBN 978-83-8084-173-4